

Roman Atm

5 2019
(83)

ISSN 1896-4427




**VIII Międzynarodowe Dni
Kultury Romskiej w Krakowie**



Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji
oraz Zwiększonej Subwencji Oświatowej



4



12



20



30



32

- 4 VIII Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej
- 8 VIII Maśkrethemytka Dyvesa Romane Kulturakre
- 12 Romska sztuka w Wenecji
- 16 Romańi sztuka andre Wenecja
- 20 Karczewski dół śmierci
- 24 Roma zahandłe dre Karczew
- 28 Wspomnienia z taboru
- 30 Wspomnieni taborostyr
- 32 Dziennikarze uczyli się o Romach
- 35 Dziennikarzy syklonys Romendyr
- 38 Sasy zorałes line pes pał antycyganizmo
- 40 Posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych
- 43 Postawa łe Polakiengri ko awer narodi pe Komisja
- 46 Integracyjne wojaże dzieci ze Słoneczka
- 49 Wakacyjna przygody ćhavorengre Khamorestyr

Redakcja Romano Atmo nie odpowiada za opinie czytelników wyrażone w listach, opowieściach, wywiadach, etc. Artykuły, teksty i opinie zamieszczone w Romano Atmo nie są opiniami redakcji. Pismo nie odpowiada za treść artykułów i nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami politycznymi prezentowanymi w magazynie.



46

Fot. na okładce przedniej:
Michał Bołdyzer

Fot. na okładce tylnej:
ERIAN

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
Damian Puszczkowsky



Asystent redaktora
Agnieszka Bieniek

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Andrzej
Sochaj



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. K.S. Wyszyńskiego 32
78-400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98
faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl
www.romowie.com
Skład: Damian Puszczkowsky
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



Drodzy Czytelnicy!

Czy wy też nie możecie uwierzyć w to, jak czas szybko ucieka? Trzymacie właśnie w rękach już przedostatni, piąty numer naszego dwumiesięcznika w 2019 roku. Mamy wielkie szczęście, w tym roku dane nam było do-

świadczyc prawdziwej złotej jesieni, takiej wprost z filmów i obrazów malarzy, z dywanami kolorowych liści pod stopami, kasztanami spadającymi z drzew i uśmiechniętymi ludźmi w ciepłych płaszczach na ulicach. Pogoda była dla nas naprawdę łaskawa. A jaka czeka nas zima? Jeszcze zza okna moje plecy ogrzewają ciepłe promienie jesiennego słońca, ale już lada chwila ustąpią chładowi. Ten zimowy okres, również niesie za sobą piękno. Dla mnie, jak i pewnie dla większości z Was, zima to przede wszystkim święta Bożego Narodzenia i jak co roku, zupełnie jak dziecko, nie mogę się ich doczekać. Dość już jednak o pogodzie, przejdźmy do zawartości najświeższego numeru naszej gazety.

Jak zwykle, stronice „Romano Atmo” obfitują w ciekawe i różnorodne treści, jednak dziś szczególnie chciałbym polecić Wam coś bliskiego mojemu sercu, a mianowicie tekst, do stworzenia którego inspiracją byli moi rodzice. Dzięki ich uprzejmości, przez przeczytanie tych niesamowitych taborowych wspominek, możecie jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki przenieść się do – dziś niemal nierealnego – świata, w którym tabory, a wraz z nimi Romowie, wędrowali po leśnych drogach jak wolne, kolorowe ptaki, nieograniczeni niczym. Ja sam jestem za młody, by pamiętać te czasy, mogę się tylko domyślać, jak cudowny dla moich rodziców był to czas. Choć bez wątplenia opatrzone wieloma trudami i niedogodnościami, zawsze wspominają go z wielkim rozrzwiniem i tęsknotą. Mógłbym słuchać godzinami tych historii pachnących lasem i końską grzywą. Pełnych magii przeplatającej się z realnym światem. Pełnej dobrych, pomocnych ludzi, wspólnego zgodnego życia i ciągłej wędrówki w tle. Nie wiem czy potrafiłbym się odnaleźć w takiej rzeczywistości, chyba zbyt mocno wrosłem już w nowoczesność, ale chciałbym się tam przenieść choćby na moment, na jeden dzień i jedną noc, by razem z rodzicami i pozostałymi Romami jechać taborem, tańczyć przy ognisku, a po zapadnięciu zmierzchu patrzeć w bezkres nieba i niezliczoną ilość gwiazd, by poczuć tę nierozzerwalną więź z przyrodą, z naszym stwórcą i naturą. To jest tekst, który musicie przeczytać!

Poza tym zachęcam Was do przeczytania relacji z VIII Międzynarodowych Dni Kultury Romskiej w Krakowie, które odbyły się w lipcu na Łąkach Nowohuczkich. Festiwale muzyki i rzemiosła romskiego to wydarzenia niepowtarzalne, jedyne w swoim rodzaju, a ten konkretny nie ma sobie równych. Jak co roku Dni przyciągnęły tłum miłośników romskich dźwięków, a jeśli o tych mowa, to było się czym chwalić. Na scenie festiwalu wystąpiła śmietanka artystów romskich z całego świata. To kwintesencja romskiej muzyki, bez naleciałości, bez spolszczenia i komercji, to wręcz trzeba usłyszeć! W przyszłym roku obiecałem sobie, że się tam pojawię osobiście.

Jeśli jesteście miłośnikami sztuki, nie możecie ominąć też artykułu o FUTUROMA, czyli romskiej wystawie, którą zaprezentowano na 58. Międzynarodowej Wystawie Sztuki La Biennale w Wenecji. Wystawa została zlecona przez ERIAC (Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romskiej) i przedstawiała dzieła czternastu romskich artystów z Bośni i Hercegowiny, Czech, Francji, Niemiec, Węgier, Słowacji, Szwecji i Wielkiej Brytanii. To bardzo ważny krok dla romskiej sztuki w Europie i na świecie, przeczytajcie sami.

*Pozdrawiam Was serdecznie,
miłej lektury.*

*Dewłoresa!
Roman Chojnacki
Romanes Osiu*



Romskich dźwięków czar

VIII Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej w Krakowie

Lato to bezsprzecznie czas festiwali muzycznych, na mapie Polski mamy ich już w okresie wakacyjnym bardzo wiele, a wśród szerokiego wachlarza tych wydarzeń, miłośnik niemal każdego rodzaju muzyki znajdzie coś dla siebie. Nie brakuje także festiwali muzyki romskiej, podczas których zebrani mają okazję podziwiać kunszt romskich muzyków i tancerzy z kraju i zagranicy w całej swej okazałości. Jednym z wydarzeń skupiających co roku rzeszę miłośników romskiej kultury i jej dobrodziejstw, są niewątpliwie Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej, które odbyły się w Krakowie już po raz ósmy, tym samym zapisując się na mapie letnich festiwali jako jeden z tych, które aż żal ominąć.



W weekend 6 i 7 lipca na Łąki Nowohuckie zawitały kolorowe romskie

tabory, zupełnie jak za dawnych lat. Prócz tych muzealnych wozów można było również zwiedzić dawne obozowisko romskie oraz obejrzeć ekspozycje etnograficzne, fotografie i wystawę malarstwa. A wszystko to przy przyjemnych i energetycznych dźwiękach muzyki na żywo, w otoczeniu wróżb i pokazów tradycyjnego rzemiosła. Na scenie plenerowej tradycyjne tańce i piosenki zaprezentowali artyści ze Słowacji – *Duo Farsa*, Węgier – *Ro-*



Willowe, Na Skarpie – powiedział nam Zenon Bołdyzer, Prezes Towarzystwa Krzewienia Kultury i Tradycji Romskiej „Kałe Jakha”, głównego organizatora festiwalu. Z biegiem czasu Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej zyskały dużą rangę w regionie, a rekord uczestników tego kolorowego wydarzenia każdego roku jest z łatwością pobijany. Nic w tym dziwnego, zobaczyć na jednej scenie tak wspaniałych romskich artystów z całego świata, przy okazji mogąc chłonąć romski folklor i tradycje, to nie lada gratka dla wszystkich miłośników muzyki i sztuki. – *Z roku na rok jest coraz większe zainteresowanie festiwałem i ze strony mieszkańców, jak też władz lokalnych* – potwierdza Pan Zenon. – *Tegoroczna edycja powstała w partnerstwie z Województwem Małopolskim, ale finansowo wsparli też festiwal MSWiA, Gmina Miejska Kraków oraz Krakowski Holding Komunalny i spółki miejskie takie jak MPEC, MPWIK, MPK, MPO* – dodaje.

mano Suno, Ukrainy – Czarna Perła, Wielkiej Brytanii – Cikno Studio i Polski – Terno i Kałe Jakha. Swój czas miały na scenie także młode gwiazdki romskiej sceny muzycznej, wystąpiła finalistka II edycji programu „The Voice Kids” – Viki Gabor i mała solistka zespołu dziecięcego *Romani Szatrica* – Blanka Szadkowska. Niepodważalną gwiazdą wieczoru była niemiecko-hiszpańska grupa *Rumbalea* oraz mołdawska rewia *Enigma Romilor*.

Romowie w Nowej Hucie (północno-wschodnia część Krakowa) żyją już od wielu lat, dawniej pracowali w walcowni, w stalowni, aglomerowni

i zakładach betoniarskich. Romowie pochodzący ze szczepu Bergitka Roma mieszkający na Podhalu (w Jurgowie, Nowym Targu i Czarnej Górze) przystąpili się miastu pomagając w budowie Nowej Huty, dziś stali się już pełnoprawną częścią społeczeństwa. – *Ósma edycja była o tyle wyjątkowa, że połączona z Jubileuszem dzielnicy Nowa Huta, która obchodziła 70-lecie swego powstania, a Romowie czynnie włączyli się w budowanie Kombinatów dawnej Huty imienia Lenina, obecnie Arcelor Mittal Poland Oddział w Krakowie oraz osiedli dla robotników tegoż Kombinatów. Tak powstały osiedla Stalowe,*

Obserwując najwyższy poziom muzyczny prezentowany przez zaproszone gwiazdy, profesjonalne przygotowanie imprezy w każdym najdrobniejszym szczególe oraz entuzjastyczną reakcję publiczności na przygotowane dla nich atrakcje, aż prosi się, by wzorem innych polskich festiwali z muzyką romską w roli głównej, o przekaz (najlepiej na żywo) w telewizji. Spytaliśmy o to





współorganizatora Zenona Bołdyzera. – *Co do roli telewizji, to chętnie widzielibyśmy reportaż o całym wydarzeniu z pokazem wystaw czy koncertów zespołów. To jest reklama, ale telewizja jako emisja na żywo to nie wchodzi w grę, bo tam są już warunki narzucone przez telewizję i trzeba robić playback, a tutaj muzyka jest na żywo i to wyróżnia nas z pośród innych festiwali* – tłumaczy. Pozostaje więc jedynie

żałować, że muzyczny kunszt najprawdziwszej romskiej muzyki musi ustąpić cennego czasu antenowego piosence z taśm, które nijak mają się do korzeni z których ta cudowna muzyka wyrasta. Wszak warto byłoby przecież dzięki dostępnym mediom promować prawdziwy wizerunek Romów i ich kultury, nie ten ugrzecznony, spolszczony i dostosowany do warunków, a lekko nieokrzesany, żywiołowy i energiczny – jak oni sami. Założę się, że skoro przez lata ludzie tak pokochali Romów dzięki muzycznym festiwalom, poznanie drugiego (prawdziwego) ich oblicza mogłoby jedynie pogłębić tę miłość. A wszystkim niezdecydowanym polecam po prostu usłyszeć to o czym mówię na żywo. Charakteru wylewającego się wręcz z magicznych romskich dźwięków nie da się zastąpić niczym i do niczego porównać, czego doskonałym przykładem są właśnie Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej w Krakowie.

Nie samą jednak muzyką, jak już wcześniej było wspomniane, to wydarzenie stoi. Dla tych, którzy zdecydowali się eksplorować inne aspekty romskiej kultury, również przygotowano mnogość atrakcji. – *Największą popularnością cieszyła się ekspozycja wozów muzealnych i pokaz rzemiosła (pobielanie patelni), wystawa eksponatów*

etnograficznych i obrazów o tematyce romskiej – wylicza Pan Zenon. Jednak koniec końców i tak wygrała muzyka. – *Ale najbardziej to podobały się koncerty zespołów z Mołdawii, Ukrainy, Niemiec, to było prawdziwe show. Mołdawski zespół to artyści teatru narodowego, ich muzyka i wykonanie utworów czy tańców to jest widowisko nie do opisania, to trzeba zobaczyć na własne oczy* – relacjonował i zachęcał w jednym Pan Bołdyzer.

W teorii nadrzędnym celem wydarzenia jest przybliżenie bogactwa tradycji Romów, ukazanie odmienności i różnorodności kultury romskiej, upowszechnianie, popularyzacja i promocja wiedzy o kulturze i tradycji Romów poprzez zintegrowaną prezentację elementów folkloru i tzw. kultury wysokiej. Ciekawi jednak byliśmy, czy każda kolejna edycja ma sama w sobie konkretny, inny niż poprzednie cel oraz jakie są założenia na przyszłoroczną edycję. – *Cele mamy zawsze takie same: jak najlepsze zespoły, ciekawe, które jeszcze nie były zaproszone na nasz festiwal. Szukać i pokazywać rzemiosła, które już zanika, bo nie ma kontynuatorów, ciekawe ekspozycje obrazów, fotografii, może malarstwo i grafikę współczesnych artystów* – zaspokoił naszą ciekawość Zenon Bołdyzer. I to chyba najlepszy sposób





w jaki można naszą romskość pokazać szerzej ludziom. Wyjść do nich z tym co mamy najlepsze, podzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami. Umilić czas muzyką, rozerwać tańcem, zaciekawić dawnymi profesjami (wciąż wielu ludzi nie ma pojęcia czym jest nasze bieleńskie kotłówo!), zaintrygować trafioną wróżbą. Sprawić, by nasza odmienność stała się atutem. Nie zapominajmy o tym, że to co nieznanie intryguje, dla społeczeństwa większościowego jesteśmy zagadką, którą chcieliby rozwiązać, podnieść nieco kotarę i sprawdzić co kryje się w środku. Mamy tak wiele do zaoferowania, podzielimy się tym! Zawitać na romski festiwal, to trochę tak, jakby zobaczyć ich, w swym na-

turalnym środowisku – prawdziwych, nie obarczonych żadnymi nakazami i zakazami, nie muszących się przystosowywać i nie branych w cudzysłów. Na scenie Romowie czują się jak ryby w wodzie, to bez wątplenia wyjątkowy naród, który muzykę czuje całym sobą i – co chyba jeszcze cenniejsze – potrafi te emocje przekazać innym.

Festiwalowa scena muzyczna ma już co najmniej kilka flagowych imprez romskich, którymi może się poszczycić. Wśród nich bez wahania wymienić można gorzowskie Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich *Romane Dyvesa*, Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Kultury Romów w Ciechocinku i dzisiejszego bohatera,

krakowskie Międzynarodowe Dni Kultury Romskiej. To całkiem spory wybór, a w przyszłości pewnie będzie on jeszcze szerszy. Każde z tych wydarzeń ma swój odmienny charakter i energię, ale łączy je jedno, wszystkie zarażają miłością do Romów i ich kultury.

Bez wątplenia w tym roku podczas VIII Międzynarodowych Dni Kultury Romskiej w Krakowie zabawa była przednia, a dwa najistotniejsze składniki udanej imprezy plenerowej, czyli pogoda i publiczność, zdecydowanie dopisały. Romski klimat owładną zebranych na całego. Jednak jak wiadomo, to co dobre szybko się kończy i tak też stało się z wypełnionym po brzegi atrakcjami krakowskim weekendem poświęconym Romom i ich miłośnikom. Nie pozostało więc nic prócz oczekiwania kolejnej edycji i zapisania w pamięci najpiękniejszych momentów tej tegorocznej.

Festiwal został zrealizowany ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Gminy Miejskiej Kraków, Województwa Małopolskiego oraz Krakowskiego Holdingu Komunalnego, MPWiK, MPEC, MPK i MPO.

Agnieszka Bieniek

Fot. Michał Bołdyzer





VIII Maškrethemytka Dyvesa Romane Kulturakre dre Kraków



Nijał isy ciro dre savo isy pherdo vavirćhane festiwali basiaibnytko, pełde dava sare manusia kaj lubinen gila rakhena soś peske. Maškre da festiwali na brakineł teź juź i doła pał romane gila, pe save manusien isy okazja kaj te siuneł siukar romano basiaiben i te dykheł štok romano kheliben, save sykaven romane zespyły cełe Polskatyr i vavire themendyr. Dasavo festiwalo pał romani kultura pe savo so berś straden pherdo manusia isy Maškrethemytka Dyvesa Romane Kulturakre, save isys kerde dre Kraków juź ochtato moło. Mišto juź dyćto isy kaj da krakowsko festiwalo romano zorałes vgeja maškre vavir nijałytka festiwali save sykaven barvali romani kultura.

Dre weekendu dre dyvesa 6 i 7 lipca pe Łąki Nowohucka terde isy kolorowa romane tabory syr ciacune dre phurane bersia. Manusia mogindłe te obdykheł na tylko phurane

vurdene muzealna savenca bersia dafestyr Roma tradenys pe vesia, ale teź te dykheł syr vydyćhonys romane szatry i vavir eksponaty etnograficzna, bily i wystawa artystyczna. A saro dava pasie siukar i dzido basiaiben pe dzido i vavir atrakcji, pał przykłado sykaiben tradycyjno rzemiosło czy syr Romnia



thoven fody. Pe plenerowo scena tradycyjno romano kheliben i basiaiben sykade artysty Słowacjaty – *Duo Farsa*, Węgrendyr – *Romano Suno*, Ukrainaty – *Czarna Perła*, Angliaty – *Cikno Studio* i Polskaty – *Terno* i *Kafe Jakha*. Peskro talento pe scena sykade tež terne cierhenia dre romano basiaiben: finalistka dre II edycja programo „The Voice Kids” – Viki Gabor i tykni solistka dre zespōo chavorytko *Romani Szatrica* – Blanka Szadkowska. Vavir bare cierhenia pe da festiwalo isys sasytko-hiszpańsko zespōo *Rumbalea* i mołdawsko rewia *Enigma Romilor*.

Roma dre Nowa Huta (północno-wschodnio kotyr dre Kraków) dzide isy już bare bersia. Haredyr kereny adoj bucia dre walcownia, stalownia, aglomerownia i zakłady betoniarska. Bergitka Roma kaj bešte isy pe Podhale – dre Jurgów, Nowy Targ i Czarna Góra – zasłużyndte pes foroske dołesa kaj pomoginenys te budyneł Nowa Huta, a dadyves isy ciaciuni zorali kotyr dre do społeczeństwo. – *Ochtato edycja isys wyjątkowo, pełde dova kaj isys kerdy khetanes pał Jubileusz dzelnicakro Nowa Huta, savi obdziałys 70 berś rocznica syr isys kerdy. Trzeba adaj te rypyreł kaj Roma kereny bucia paś budowa kombinato phurani Huta pał łav Leninskro, kaj kana khareł pes Arcelor Mittal Poland Oddziało dre Kraków i paś budowa osiedli bucitke manusienge save thovenys do kombinato. Adzia thode isys osiedli Stalowo, Willowo, Na Skarpie* – phendzia jamenge Zenon



Bołdyzer, prezeso dre Towarzystwo pał Kultura i Tradycja Romani *Kafe Jakha*. Pošli savoś ciro Maškrethemytko Dyvesa Romane Kulturakre baryne dre bary ranga dre regiono i berś dre berś javen pe da impreza sojekh butedyr manusia. Nani dre dava čhi dziwno, pełde dava kaj pherdo manusia save lubinen pes dre basiaiben i sztuka kamen te dykheł pe jekh scena romane artysten cełe svetostyr i te obcyneł romane folklorosa i tradycjenca. – *Bersiestyr pe berś isy sojekh baredyr zainteresowanio festiwalosa i so dział ma-*

nusiendyr i so dział rajendyr lokalnie – potwierdzineł Zenon Bołdyzer. – *Dabersitko edycja khetanes dre partnerstwo kerdzia jamenca Województwo Małopolsko, a finansowo wsparcio pe festiwalo dyja MSWiA, Gmina Forytko Kraków, Krakowsko Holdingo Komunalno i spółki forytka MPEC, MPWiK, MPK, MPO* – dodyja.

So dykheł manuś najhuciedyr poziomo basiaibnytko kaj sykaven zamangdte artysty, zorales profesjonalnie przygotowane impreza nawet dre najtyknedyr szczegóło, siukar i dzidy



reakcja publikakry pe romani kultura, to až manget pes kaj impreza daja te sykaveť televizija (najfededyr pe dzido), adzia syr i vavir festiwali romane. Pućciam pes daľestyr os pe dava pheň organizatoro Zenon Boľdyzer. – *So dziať pať televizija, to chętnie dykciamby reportažo pať da celo inicjatywa khetanes doľesa syr vydyčhonys wystawy artystyczna i koncerty zespolengre. Dava isy – javiaby – reklama. Ale kaj te javeť emisja dre televizija pe dzido, to nani pe dava szansa i na ľas dava teľ uwaga, peľde dava kaj pať dova isy juź vavir warunki save naćhurdeť televizija i trzeba pať przykľadno te keret playbacko, a adaj ke jame gila i basiaiben dzian pe dzido i dava wyrůžninet jamen vavire festiwalendyr – tłumaczynet. Čet jamenge tylko te žaľynet, kaj baro zoraťo kunszto dre ciaciuno romano basiaiben nani sykado dre televizija, a dre but przypadki sykado isy prosto romano basiaiben playbackostyr, saves nani but khetano ciaciune romane basiaibnasa. Moľ javiaby te prominet ciaciuno wizerunko romane barvaťe kulturakro – dzido i ciaciuno, a na do podkerdo specjalnie ke da neve ciry i standardy – moźna te phenet kaj sztuczno. So peľde bersia manusia adzia zakamdeť pes dre romano basiaiben savo siundte i dykľte pe romane festiwali, pe save sykade isy soduj rodzaji romano basiaiben, to našty kaj da ciaciuno te zanasiaďioľ. Syr dyćto isy šteto pe soduj basiaibena, ale manusia dzinen savo isy ciaciuno tradycyjno basiaiben romano. A sare manusienge vinszynav kaj so jeszcz na sys ľen okazja, to kaj te posiunen da*



basiaiben pe dzido – vyčeta jekhtar i na zabiškirena. Dasavo basiaiben našty te przythoveť ke žadno vavir pe sve-to, peľde dava kaj romano basiaiben isy jekh dre peskro rodzajo, a ľačo przykľadno dasavo unikatowo basiaiben isy Maškrethemytka Dyvesa Romane Kulturakre dre Kraków.

Syr juź čindziam sygedyr, dre impreza daja na dziať tylko basiaibnatyr. Manusienge kaj interesynen pes romane kulturasa przygotowana isy teź pherdo vavir atrakciji pať dava. – *Najbutedyr popularno isys adoj ekspozycja phurane vurdena muzealna, savenca romane tabory tradenys pe vesia bersia daľestyr, sykaiben rzemiošto romano (parniakiryben pany), ne i wystawa ekspozyty etnograficzna i obrazy pať tematyka romani – vyginet Zenon Boľdyzer. Jednak pomimo saro i adzia vykheľdzia basiaiben. – Ale najbutedyr udenys pes koncerty zespolengre Moľdaviatyr, Ukrainatyr, Sasendyr – dava isys ciaciuno show. Dre moľdawsko zespolo isy artyšty save isy dre teatro nacjakra, ľengre gila i basiaiben czy kheliben isy na ke opheniben, dava trzeba korkoreske te dy-*

kheť pe peskře jakha – ophenety i pať dava zachęcinetyš Zenon Boľdyzer.

Dre teoria najbaredyr celo dre da inicjatywa isy kaj te sykaveť vavirčhanipen i barvalipen romane kulturakro, popularyzacija i promocja dzinipen pať tradycja i kultura peľde zintegrowano prezentacija vavirčhane elementy pať folkloro. Samys jednak ciekaava czy kaźdo jekh edycja isy savoš vavir konkretno celo syr giľ i save isy plany pe edycja pať berš. – *Celo isy jamen zawsze dasavo samo: syr najfededyr zespolo, ciekaava, dasave save na sys jeszcz zamangdeť pe jamaro festiwalo. Te rodeť i te sykaveť rzemiošto, savo juź zanasiaďioľ, bo nani manusia kaj te poligiren dava duredyr, ciekaava ekspozycji obrazy, bily, moźe malarstwo i grafika współczesne artystyngre – odphendzia Zenon Boľdyzer. I dava isy chyba najfededyr sposobo dre savo moźna butedyr te sykaveť jamary kultura manusienge. Te vydziať ke jone doľesa so isy jamen najfededyr, te podzielinet pes ľenca peskře godziasa i doľesa so dzinas te keret. Te sykaveť jamaro siukar basiaiben, kheliben, te zaciekawinet ľen phurane romane profesjenca (celo ciro pherdo*





„Celo isy jamen zawsze dasavo samo: syr najfededyr zespoły, ciekawa, dasave save na sys jeszcze zamangdte pe jamaro festiwalu. Te rodet i te sykaveł rzemiośło, savo już zanasiadzioł, bo nani manusia kaj te poligiren dava duredyr, ciekawa ekspozycji obrazy, bilty, może malarstwo i grafika współczesne artystyngre.

manusia na dzinen so dava isy jamaro parniakiryben kotły!) czy thoveł ciekawes fody albo te pheneł vaštetyr. Te keras adzia kaj jamaro vavičhanipen te javeł jamaro atuto. Na zabiškiras dofeštetyr, kaj dova so manusieske nadzindto to łes intryginet, a dre baredyr społeczeństwo celo ciro sam zagadka, savi kamdłeby te rozphandet, te odčhakireł i te dykhet so isy maškirał. Isy jamen adzia but ke zaoferowano, podzielinas pes dalesa! So manusia javen pe romano festiwalu to dykhen Romen dre łengro naturalno środowisko, adzia syr isy ciaciune pe so dyves, na obdthode żadne zakazenca i nakazenca, dasave kaj na musinen pes te przystosyneł ke nikon. Pe scena Roma czujinen pes syr mače dre pani, isy jone by wątpienosko wyjątkowo nacja, savi gila i basiaiben isy łen dre dzi i – so isy chyba

jeszcze ważnedyr – dzinen do peskre emocji te sykaveł vavire manusiengne.

So dział pał festiwalu, to trzeba adaj te pheneł kaj isy maškre łendyr już vavirykicy bare imprezy romane. Pe pewno można te vyparuveł adaj Maškrethemytka Rakhibena Romane Zespołenge *Romane Dyvesa*, Maškrethemytka Festiwalu pał Gila i Kultura Romengry dre Ciechocinko i dadyvesuno bohatero dre jamary gazeta, krakowska Maškrethemytka Dyvesa Romane Kulturakre. Dava isy już całkiem sporo wyboru, a dre przyszłość pe pewno javeła jeszcze baredyr. Sare da festiwalu isy vavirchane, ale khetano isy dre łendyr jekh, sare sykaven barvalipen romane kulturakro.

Nani wątpienio kaj dre da berś pe VIII Maškrethemytka Dyvesa Romane Kulturakre dre Kraków zabawa isy siukar i bary, a duj najbaredyr kotyra

pał udano impreza plenerowo, czyli pogoda i publika, zorałes pes udyne. Romano klimato vgeja dre celo publika zorałes. Jednak syr dzinas, saro so łachcho syges pes kończyneł i adzia też isy i dałe festiwalosa pał romani kultura, pe savo celo weekendo manusia siare nys pes łeskre atrakcjenca. Na chet jamenge chi, tylko kaj te ziakireł pe vavir edycja i te rypyreł najsiukaredyr chwili i momenty dabersitke imprezaty.

Festiwalu isy kerdo pał środki save dyne Ministerstwo pał Sprawy Maškratune i Administracja, Gmina Forytoko Kraków, Województwo Małopolsko, Krakowsko Holdingo Komunalno, MPWiK, MPE, MPK i MPO.

tlum. K. Stempień

Fot. Michał Bołdyzer



Wejście na wystawę FUTUROMA na 58. edycji Biennale w Wenecji. Fot. ERIAC

ROMSKA SZTUKA

W obliczu narastających nastrojów antyromskich w Europie, niemiecki minister spraw zagranicznych Heiko Maas otworzył wystawę FUTUROMA na 58. Międzynarodowej Wystawie Sztuki La Biennale w Wenecji, której oficjalne otwarcie miało miejsce 10 maja 2019 r. FUTUROMA, to oficjalne wydarzenie towarzyszące 58. edycji Biennale, podkreślające znaczenie mniejszości romskiej i ukazujące zjednoczoną Europę. Wystawa została zlecona przez ERIAC (Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romskiej), jej kuratorem jest Daniel Baker. Wystawa ukazuje prace jednych z najlepszych współczesnych artystów wizualnych europejskiej społeczności romskiej. Wydarzenie ma charakter międzynarodowy i międzypokoleniowy, wzięło w nim udział czternastu artystów z ośmiu krajów: Bośni i Hercegowiny, Czech, Francji, Niemiec, Węgier, Słowacji, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Są to uzdolnieni ludzie używający przeróżnych form wyrazu artystycznego i w różnym wieku, który waha się od 28 do 95 lat.

Jak opisują wydarzenie sami jego organizatorzy, w czasach rosnącego nacjonalizmu, osłabienia UE i wzrostu antycyganizmu w wielu krajach europejskich, FUTUROMA stanowi kontrpunkt, pokazując kreatywność, solidarność i wspólną tożsamość jako integracyjną siłę największej mniejszości europejskiej. Wystawę otworzył Minister Spraw Zagranicznych Niemiec Heiko Maas.

W ceremonii otwarcia wzięli udział politycy, dyplomaci i wybitne osobistości z dziedzin sztuki, kultury i nauki. Wśród nich znalazł się m.in. sekretarz stanu w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Michelle Müntefering, prezes Fundacji Społeczeństwa Otwartego (OSF) Patrick Gaspard i dyrektor ds. demokracji Rady Europy Snežana Samardžić-Marković. W otwarciu, które miało miejsce w Palazzo Cavalli-Franchetti w Wenecji wzięło także udział wielu przedstawicieli społeczności romskiej. To już trzeci raz, kiedy prace romskich artystów



Delaine Le Bas i jej performance „Romani Embassy”. Fot. dzięki uprzejmości artysty, FUTUROMA, ERIAC

W WENECCJI

zawitały na Biennale Arte, ale po raz pierwszy inicjatywą kierują sami Romowie. Wielonarodowa, wielojęzyczna, wieloreligijna i ponadnarodowa społeczność romska liczy ponad 12 milionów osób w całej Europie. Jednak jej sztuka dotąd pozostawała niewidoczna dla większości odbiorców i zdecydowanie niedoceniana. Projekt FUTUROMA stanowi silny bodziec w dążeniu do stałej obecności dzieł twórców romskich na najbardziej prestiżowych wydarzeniach sztuki współczesnej na świecie.

Romowie wciąż spotykają się z dyskryminacją, marginalizacją i zagrożeniami fizycznymi, jednocześnie stanowiąc silne przypomnienie o znaczeniu Unii Europejskiej, wzmacniając poczucie jedności i solidarności poza granicami państw. W swoim przemówieniu otwierającym wystawę Minister Maas powiedział: „Kultura i sztuka romska daje mi nadzieję na przyszłość Europy. Ich kultura jest częścią naszego europejskiego DNA. Przez wieki tworzyli ludzkie więzi między krajami Europy. Romowie nigdy nie byli związani granicami państwowymi. A w czasach narastania nacjonalizmu jest to cenniejsze niż kiedykolwiek”. Podczas gdy media mówią o Romach jako problemie, FUTUROMA oferuje narrację o przynależności, osiągnięciach, pięknie i talencie.

Przełomowa współczesna wystawa gromadzi dzieła 14 artystów romskich z 8 krajów, wśród nich: Celia Baker, Jan Berky, Marcus-Gunnar Pettersson, Ödön Gyügyi, Billy Kerry, Klára Lakatos, Delaine Le Bas, Valérie Leray, Emília Rigová, Markéta Šestáková, Selma Selman, Dan Turner, Alfred Ullrich i László Varga. Prezentowane prace, choć zupełnie różne, głęboko zakorzenio-

ne są w przeszłości, ale rzutują na przyszłość, ukazując alternatywną wizję społeczności Romów, która interpretuje swoje tradycje i przeszłość zbiorową, podkreślając przynależność i wkład Romów jako obywateli Europy i integralną część narodowych krajobrazów kulturowych. FUTUROMA korzysta z aspektów Afrofuturizmu, aby zbadać rolę współczesnej sztuki romskiej w definiowaniu, odzwierciedlaniu i wpływaniu na kulturę romską. Wystawa oferuje nowe i spontaniczne reinterpretacje romskiej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości poprzez połączenie tradycji i futurystyki, w celu krytykowania obecnej sytuacji Romów i ponownego zbadania wydarzeń historycznych.

Zaszczytną funkcję komisarza wystawy pełni Timea Junghaus, Dyrektorka Wykonawcza ERIAC.

„Obecność Romów na Biennale odsłania pedagogikę tego, jak inspirujące, żywe i transformujące jest myślenie poza reprezentacjami narodowymi. Wystawa pokazuje, jak stworzyć przestrzeń dla międzynarodowych sojuszy” – mówi Junghaus. FUTUROMA jest o tyle wyjątkowa, że zwraca oczy europejskich odbiorców na wielowiekową wiedzę, tradycje i rzemiosło romskie w ich nowoczesnej wersji z wykorzystaniem języka sztuki współczesnej. W dalszej perspektywie ma to pomóc na stałe włączyć artystów romskich w krajowe i międzynarodowe sceny sztuki współczesnej.

Oficjalnie zainaugurowaną 10 maja wystawę FUTUROMA można odwiedzać do 24 listopada w Wenecji (Fondamenta Zattere Allo Spirito Santo, 417).

KONCEPCJA WYSTAWY

W koncepcji wystawy jako główny motyw klaruje się połączenie tradycyjnej wiedzy i praktyki sztuki współczesnej, które przedstawiają możliwości różnych sposobów bycia. Dzieła są tu zakorzenione w technikach i tradycjach diaspory romskiej, ale jednocześnie zdecydowanie wybiegają w przyszłość. Akty zapamiętywania i wyobrażenia manifestujące się w tych dziełach wskazują na ambitne wizje życia potwierdzające przyszłość, a jednocześnie pozwalają na reinterpretację wspólnej przeszłości. Każde dzieło wystawiane w ramach FUTUROMA na swój niepowtarzalny sposób wykorzystuje i dekonstruuje różne aspekty tego, co pierwotne, codzienne i futurystyczne. Obiekty te poruszają się między tym, co znajome, a tym, co nieoczekiwane, przenosząc nas poza granice czasu i miejsca na inny rodzaj obiektywności – do miejsca, które można zobaczyć od nowa. Nowe prace podkreślają implikacje materialności – rzeczy fizyczne zajmujące przestrzeń na świecie. W końcu fizyczna obecność Romów jest nieustannie kwestionowana, naznaczona pytaniami o to, gdzie i jak mogą istnieć. Poza możliwością odkrycia na nowo historii Romów w efektywny i angażujący sposób, projekt jest również szansą na wyobrażenie ich przyszłości. Przywykliśmy do tego, że Romów stawia się w roli relikwów przeszłości, jakby to co dopiero miało się wydarzyć, już ich nie dotyczyło. FUTUROMA zadaje temu kłam, łączy wizje naszej przyszłości, aby przedstawić alternatywną perspektywę opartą na wszystkim, co było wcześniej, i obietnicę wszystkiego, co może być, umieszczając społeczność romską mocno tu i teraz.

Trzeba być znawcą sztuki nowoczesnej, aby w pełni oddać znaczenie i treść wystawionych na FUTUROMA różnorodnych dzieł. *„Zawsze obecna problematyka terytorialna i legitymizacji Romów jest poruszana w performance „Romani Embassy” Delaine le Bas, która spogląda w przyszłość, gdzie kwestie romskie nie będą już kwestionowane. (...) Przyszłość, w której przestrzeń życiowa jest zoptymalizowana pod względem ekologicznym, leży w centrum wizji Dana Turnera dotyczącej życia Romów. Z kolei prace Marcusa-Gunnara Petterssona wyrażają dostosowanie się do otoczenia nieodłącznie związane z naszym życiem, podczas gdy iluzoryczna przestrzeń w centrum rysunków Lásló Varga wskazuje na nieskończone możliwości nieograniczonego potencjału”* – opisują kwiecistym językiem różnorodność eksponowanych dzieł organizatorzy wystawy. Każdy z artystów odróżnia się niepowtarzalnym stylem swej twórczości, wszystkie jednak – choć każde w inny sposób – nawiązują do egzystencji Romów w świecie. *„Twórczość Celi Baker przypomina o niepowstrzymanej naturze innowacji i zaradności Romów, temat ten znajduje odzwierciedlenie w przedstawieniach Selmy Selman, ilustrujących uprzemysłowienie Romów i związane z nim ekonomiczne imperatywy przetrwania, ujmując wizjonerską i kreatywną adaptację, w której Romowie nadal przodują. Kolaż Jána Berky'ego opiera się na znaczeniu załamania czasu – naszej przeszłości i przyszłości zderzających się cyklicznie, aby pokierować naszymi dzisiejszymi wyborami”* – recenzują szczegółowo i dogłębnie dzieła poszczególnych artystów i ich zamysł organizatorzy FUTUROMA. Choć dla laika może to nie do końca zrozumiałe, kunszt wystawianych dzieł z pewnością docenią zapaleni miłośnicy sztuki.



Marcus-Gunnar Pettersson, „Flower Studies B.” Fot. dzięki uprzejmości artysty, FUTUROMA, ERIAC

KOMISARZE WYSTAWY

Timea Junghaus, Dyrektorka Wykonawcza ERIAC i komisarz wystawy w wywiadzie przeprowadzonym przy okazji La Biennale Di Venezia podkreśliła, że w ciągu 124 lat, które minęły od pierwszego Biennale, romska sztuka była częścią tego prestiżowego wydarzenia tylko trzy razy – w roku 2007, 2011 i teraz. *„Choć jest to gigantyczny wysiłek i w pewnym sensie heroiczne przedsięwzięcie, aby wystawa Romów była możliwa na Biennale niezwykle ważne jest, aby społeczność romska została włączona do świata sztuki, i aby mógł on nauczyć się myśleć nie w kategorii narodów w tak znaczącym dla sztuki wydarzeniu”* – powiedziała Junghaus. Według Dyrektorki Wykonawczej ERIAC bardzo ważne jest, aby samo Biennale uznało, w jaki sposób Romowie rewolucjonizują i wnoszą nową wizję do ich instytucji. Uważa ona, że wystawa romskich artystów ukazuje, jak stworzyć przestrzeń ponadnarodowych sojuszy, współpracy transgranicznej. Jest też świetną inspiracją do samookreślenia transformacyjnego charakteru w Europie. Zapytana o termin „sztuka romska” w Europie, powiedziała: *„Sztukę romską wyróżnia autentyczność i wrażliwość, wynikające z podmiotowości romskiej. Pojęcie sztuki romskiej było najważniejszym narzędziem w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat, by pozytywnie wypowiadać się na ich temat, zwrócić uwagę na romski ruch polityczny, nadać mu impetu oraz walczyć z antycyganizmem”*. Według komisarz FUTUROMA przyszłość romskiej sztuki współczesnej jest jasna do przewidzenia, coraz więcej organizacji jest zainteresowanych romskim wkładem w sztukę i zaprasza Romów do różnego rodzaju przedsięwzięć, co odpowiada oczekiwaniom społeczeństwa w stosunku do instytucji sztuki.

Wywiadu udzielił także Zeljko Jovanovic, Przewodniczący Zarządu ERIAC, Dyrektor Biura Inicjatyw Romów w Fundacji Społeczeństwa Otwartego, mówiąc o znaczeniu swojej funkcji podczas FUTUROMA powiedział: *„Ogromnym zaszczytem jest być częścią otwarcia, na którym ERIAC, jako instytucja kierowana przez Romów, prezentuje wystawę 12 lat po otwarciu pierwszego pawilonu romskiego w Wenecji. Kroczę śladami poprzednich pokoleń romskich intelektualistów i artystów, którzy ukształtowali naszą historię artystyczną i aktywistyczną. Historia ta jest podstawą FUTUROMA, przyszłościowej refleksji, która sama tworzy historię – w czasach, gdy Romom w społeczeństwach europejskich coraz bardziej zagraża populizm i faszyzm, które wykorzystują głęboko zakorzenione uprzedzenia wobec Romów. To uprzedzenie jest złą odpowiedzią na pytanie, kim są Romowie. Z drugiej strony, ta wystawa jest wyrazem tego, kim jesteśmy, z perspektywy pierwszej osoby”*. Według Jovanovica



Kuratorem wystawy FUTUROMA na 58. Biennale w Wenecji jest Daniel Baker. Fot. ERIAC

tak ambitny projekt jakim jest niewątpliwie FUTUROMA był możliwy głównie dzięki wypadkowej ogromnego wkładu pracy kuratora wystawy Daniela Bakera, zaangażowaniu artystów, których prace są wystawiane, wizjonerskiego kierownictwa Timea Junghaus oraz niesamowitych ludzi, którzy pracują z ERIAC. „Ich zbiorowa siła była kluczem do złożenia tego w całość i stanowi jedynie przykład tego, co Romowie są w stanie zrobić, gdy spotykają się z różnych części świata i mają kilku zdeterminowanych przyjaciół” – powiedział Zeljko Jovanovic. Podkreślił, że dzięki zaprezentowaniu swojego dorobku artystycznego na Biennale, Romowie mogą pokazać, że kiedy zasady są jasne i uczciwe, gdy kryterium oceny nie staje się kolor skóry, ale bogactwo talentu, mogą zrobić to równie dobrze, jak każda inna grupa, która stanowi naród. „Pomimo tego, że formalnie nie mamy tego samego statusu na Biennale, nasza ekspresja artystyczna przełamuje wszelkie bariery społeczne, gospodarcze i polityczne, które zostały nam postawione” – powiedział Jovanovica. Patrząc w przyszłość romskiej sztuki Przewodniczący Zarządu ERIAC ma nadzieję, że sztuka i kultura romska stanowią wyjątkową okazję na Biennale w Wenecji do spełnienia ambicji romskiej. „Świat sztuki, choć zawsze był w stanie pomóc w budowaniu państw narodowych, nigdy nie ograniczał się do państw. Przeciwnie, służył jako wyraz cierpienia spowodowanego przez państwa narodowe – na przykład w przypadku uciskanych mniejszości – a także budował mosty między państwami – na przykład między Francją a Niemcami” – mówi.

O KURATORZE

Zaszczytną funkcję kuratora wystawy obejmuje Daniel Baker, znany romskim artysta, badacz pochodzący z Londynu. Jego prace prezentowane są na całym świecie. Baker uzyskał stopień doktora w 2011 r. na Royal College of Art, z rozprawą „Cygańska widzialność: ogniwo artystyczne Gell's i jego potencjał dla artystów”, po wcześniejszym uzyskaniu tytułu magistra socjologii/gender i badań etnicznych na Uniwersytecie Greenwich oraz tytuł licencjata (z wyróżnieniem) w dziedzinie sztuk pięknych z Ravensbourne College of Art and Design. Baker przyczynił się do licznych wystaw, odbywał rezydencje i był kuratorem kilku komisji. Wcześniej pracował jako wystawca i kon-

sultant podczas pierwszego i drugiego epizodu romskiego na Międzynarodowej Wystawie Sztuki La Biennale w Wenecji – „Paradise Lost” i „Call the Witness”. W 2018 r., po wystosowaniu otwartego zaproszenia dla kuratorów, międzynarodowe jury składające się z profesor Dr Ethel Brooks, Tony Gatlifa, Miguela Ángela Vargasa i kierownictwa ERIAC, wybrano go na kuratora FUTUROMA.

ERAC

FUTUROMA jest zlecona przez Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romskiej (ERAC). Uosabia pojęcie wkładu i przywództwa Romów, a także doskonałości i najwyższej jakości standardów w sztuce. ERAC został oficjalnie utworzony 7 czerwca 2017 r. w Berlinie w Niemczech. Instytut jest wspólną inicjatywą Rady Europy (CoE), Fundacji Otwartego Społeczeństwa (OSF) oraz inicjatywy liderów romskich – Sojuszu na rzecz Europejskiego Instytutu Romów.

ERAC jest pierwszą międzynarodową organizacją uznającą i skupiającą sztukę i kulturę romską. Instytut działa jako ponadnarodowe centrum kreatywne, wspierające wymianę kreatywnych pomysłów ponad granicami, domenami kulturowymi i tożsamościami romskimi. ERAC podkreśla liczny i różnorodny wkład Romów w europejską kulturę, talent, sukces i osiągnięcia, a także dokumentuje historyczne doświadczenia Romów w całej Europie. ERAC działa także na rzecz podnoszenia świadomości europejskich decydentów, instytucji i innych zainteresowanych stron w temacie mnóstwa ról, jakie sztuka i kultura romska odgrywają w społeczeństwie, a także na rzecz rozwijania kompleksowego partnerstwa na całym kontynencie i poza nim, w celu wsparcia romskiej sztuki, kultury i całej społeczności. ERAC stara się edukować ludność nie-romską o sztuce i kulturze romskiej oraz pomagać w tworzeniu zrozumienia, tolerancji i wzajemnego szacunku między społecznościami romskimi i nie-romskimi. Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romskiej ma siedzibę w Berlinie w Niemczech. Przestrzeń frontowa Instytutu pełni funkcję galerii sztuki współczesnej oraz przestrzeni edukacji i współpracy.

Agnieszka Bieniek

Kuratorem wystawy FUTUROMA na 58. Biennale w Wenecji jest Daniel Baker. Fot. ERIAC



Romańi sztuka andre Wenecja



Kuratore wystawakro FUTUROMA pe 58. Biennale dre Wenecja isy Daniel Baker. Fot. ERIAC



Chociaż andre Europa hin so raz ta buter phuj postawa e dzienen ko Roma, ta i tak o niemiecko Ministros Spraw Zagranicznych o Heiko Maas phuterdżias wystawa FUTUROMA po pańćwardesz ohto Międzynarodowo Wystawa Sztuki La Biennale andre Wenecja, sawi oficjalnie sas andro majos deszto dżiwes, 2019 bersz. FUTUROMA, hin oda oficjalno wydarzenie sawo dżiał razem ła pańćwardesz ohto edycjaha Biennale, sawi podkreśińoł o znaczenie ła romańia mniejszościakri i sikawoł zjednoszimen Europa. Oja wystawa zlecindżias o ERIAC (Europejsko Instytutos Sztuki i Kultury Romskiej), a organizinłas ła o Daniel Baker. Pe koja wystawa sas sikade bućia so kierde nekfeder romane artisti wizualna dałe Europa. Oda wydarzenie sas między narodowo i międzypokoleniowo, a liłe udziałos andre łeste deszuśtar artisti dało ohto państwi, dałe: Bośnia Hercegowina, Czehi, Francja, Nimci, Węgri, Słowacja, Szwecja the dałe Wielko Brytania. Oła dżiene hine uzdolniona i używinen różna techniki artystyczna, a łengro wiekos ta od 28 do 95 bersz.

tlum. Sebastian Donga

Sama organizatori koła wystawakri phenen kaj kajsi wystawa hin łaći odpowiedź po nacjonalizmos sawo baroł, pe osłabiono Unia Europejsko the po antyromańipen andro państwi europejska. FUTUROMA sikawoł kreatywnością, solidarnością the intergacyjno tożsamością ła nekbaradera mniejszościakri andre Europa. E wystawa phuterdżias o Ministros Spraw Zagranicznych o Nimci Heiko Maas. Andre ceremonia otwarcia liłe udziałos polityki, dyplomati the dżiene dałe sztuka, kultura i nauka. Maszkar łende sas tisz o Sekretarzis Stanu andro niemiecko Minister-

stros Spraw Zagranicznych o Michelle Müntefering, prezesis Fundacjakro Społeczeństwa Otwartego (OSF) o Patrick Gaspard i o dyrektoris do spraw demokracji Rady Europy e Snežana Samardžić-Marković. Andro phuteriben koła wystawakri sawi sas andro Palazzo Cavalli-Franchetti andre Wenecja liłe tisz udziałos but przedstawiciele romane. Kada imar hin trito razos sar o bućia ła romane artystengre jaćion sikade po Biennale Arte, ale pierwszy raz kierinen łaha sama Roma. Dał różna narodi, wakieren różne ćibenca, różna religii i ponadnarodowo spoteczności romańi ginoł maj deszduj milioni dżiene andre cali Europa i łengri sztuka do tej pory na sas zauważimen i docenimen. O projektos FUTUROMA

dążinoł kie koda kaj o bućia artystyczna ła Romengre stale te jawen sikade pe kajse prestiżowa wystawi sztuki pe cało swetos.

O Roma mek spotykinen pes dyskryminacjaha, marginalizacjaha the nawet maribnaha, ale jon tisz przileperen oda so znaczińoł e Unia Europejsko, so kamoł kaj sawore te jawen jekh i kaj te jawen zorałes zjednoczimen poza granicy państwowa. Andre peskro przemówienie, saweja phuterłas e wystawa o Ministros Maas, phendżias: „Romańi kultura the sztuka doł man nadzieja pe łaći przyszłości europejsko. Kampoł amengie oda akanak buterder niż kiedykolwiek kszuż o nacjonalizmos, so baroł i baroł”. Sar andro medii wakieroł pes kaj Rom ta problemos, ta FUTURO-



Dan Turner, „Seeds of Change”. Fot. pał parykiryben artystakro, FUTUROMA, ERIAC

MA sikawoł przynależności, osiągnięcia, szukariben the talentos romano.

Oja współczesno wystawa skidlas deszuštar romane artysti dało ohto kraj, a maszkar łende sas: Celia Baker, Ján Berky, Markus-Gunnar Pettersson, Ödön Gyügyi, Billy Kerry, Klára Lakatos, Delaine Le Bas, Valérie Leray, Emília Rigová, Markéta Šestaková, Selma Selman, Dan Turner, Alfred Ullrich i László Varga. Koła sawore bućia artystyczna sas różna, sikawnas jon o purane bersza sar o bersza so hin te jawoł mek angał amende. Oła bućia sikawnas purańi romańi tradycja, ale podkrešlinenas tisz e Romen jako obywatelen Europy, the koda so o Roma doden andre Europa. FUTUROMA kożistinot technikiendar sawe pomożinen te zbadinoł sar e sztuka tłumaczinoł, sar sikawoł the sawo wpływos hin romańia sztuka pe romańi kultura. Oja wystawa doł tisz newo romano spojrzenie pe romańi przeszłości, pe koda so hin akanak the pe koda so hin angał amende, andre przyszłości, i kieren oda za pomocą tradycji the futurystyki. Kieren oda, bo kamen te zbadinoł e sytuacja łe Romengri, i pherdał koja sztuka te ophenot peskri historia inaczej, w nowy sposób.

E Timea Junghaus sas funkcja komisarza pe koja wystawa, a hin joj dyrektorkacie andro ERIAC. „E obecności

Romengri po Biennale sikawoł inspirowując the taćio myślenie andro awer dziene, a na ćia andro polityki. Oja wysatawa sikawoł, sar szaj kieras than pe zgoda maszkar różna narodi” – phenot e Timea. E FUTUROMA hin szczególnie, bo sikawoł łe Europejczykiengie purańi romańi wiedza, tradycja, the romano rzemiosłos andro nowoczesno sposobos, czyli pherdał wópczesno sztuka. Kajso sposobos hin tisz te pomożinoł andre przyszłości Romengie te rakhoł pes pe różna państwowa i międzynarodowa wystawi sztuki współczesnej.

Koja wystawa FUTUROMA, so oficjalnie jałas phuterdzi andro majos deszto dżiwes szaj kaźdo odwiedziñoł dżi ko listopados bisz the štar, andre Wenecja (Fondamenta Zatterere Allo Spirito Santo, 417).

Główno myśl koła wystawakri

Główno myśła koła wystawakri ta połączenie wiedzy tradycyjnej the praktyka sztuki współczesnej, sawe sikawen różna możliwości po dżiwipen. Oła bućia sikawen romańi technika the tradycja andre sawi dżiwnas o Roma sar wędrienas, ale na jaćon ćia pe koda so imar sas, ale dikhien tisz angał, pe przyszłości. O artyści sikawen

pherdał peskre bućia pamięć, wyobraźnia the peskri wizja po dżiwipen, the mek tłumaczinen peskri wspólno przeszłości inaczej, po newo sposobos. Kaźdo dziełos pe wystawa FUTUROMA inaczej wykorzystinoł zwykła codzienna sprawi. Sikawen jon koda so hin znajomo amengie, koda so hin nieoczekiwano, sikawoł amengie wareso so szaj dikhas od nowa. Newe bućia sikawen koda so hin po swetos. I kawka e obecności Romengri po swetos hin cały czas obwakierdzi, i pojawinen pes pytania, kaj, the sar szaj dżiwen. Oda projektos pozwolinoł tisz te wyobrazinoł peskie e przyszłości łe Romengri i andro ciekawa sposobi te pindżiarot na nowo romańi historia. Amen siklam ćia te wakieroł pałe romańi historia, ale so akanak hin łenca te jawoł, ći kała czasi andre sawe dżiwas na dotyczinen łe Romen? FUTUROMA właśnie sikawoł wizja pe amari przyszłości, dikhoł pe koda so sas, ale likieroł pes kolestar so szaj jawoł feder, kaj o Roma te jawen zawsze obecna, na ćia andre historia, ale kadaj the akanak.

Kampoł te jawoł znawcas sztuki kaj całkowicie te wityłumaczinoł o znaczenie the trećcia kołe dziełengre so jaćle withode pe FUTUROMA. „Zawsze obecna problemu terytorialna the społeczna łe Romengri hine poruszana andro przed-



Selma Selman, Fot. Tanja Kanazir, pał parykiryben artystakro, FUTUROMA, ERIAC

stawienie „Romani Embassy” so kierot e Delaine le Bas. Hin ta wizja przyszłości, kaj koła sprawi romane, imar na jawna nikaskie problematyczna. (...) Przyszłości andre sawi o dziwipen hin feder i ekologiczno, andre sawi sawi przedstawinoł o Dan Turner dotycząco e Romen. O bućia so kierzias o Marcus-Gunnar Pettersson inkie sikawen dostosowanie ko terenos so hin częścią amare dziwipnaskro, a inkie o bućia łe László Varga sikawen po baro romano potencjałos the bare możliwości” – kawka wakiernas o organizatori koła wystawakri pało dziene so prezentinas peskre bućia. Každones artystas hin łeskro własno stylas twórczości i každo pe peskro sposbos ophenot romańi obecności a swetos. „Celia Baker, łakri twórczości przypomniot amengie pałe zaradności Romengri i oda tematos hin tisz przedstawimien pherdał e Selma Selman, andre sawo sikado hin sar o Roma zarobinas po dziwipen i sar denas peskie rada bo dżianenas sar te dostosowinoł koda so ten sas ko różna bućia. E kompozycja plastycznos so kierzias o Ján Berky, sikawot oda so kierinoł adadżiwes amare wyborencas”

– kawka o organizatori ophenen koda so o artysti kamen te phenot pherdał peskre bućia artystyczna pe FUTUROMA. Na každo koda zrozuminta, ale na pewno docenina koła bućia dziene sawe hine zakamde andre sztuka.

Komisarzy ła wystawakri

Timea Junghaus, e dyrektorka wykonawczo andro ERIAC i komisarzisz ła wystawakro, andro wywiadoss sawo dińias przy okazji pe La Biennale Di Venezia podkreślindżias oda kaj, andro 124 bersz so ugiele ołestar sar sas pierwszo Biennale, romańi sztuka sas obecno ćia triwał pe kada prestiżowo wydarzenie – andro bersza 2007, 2011 i akanak. „Chociaz oda hin fes baro wysiłkos the historyczno impreza, ta kaj e romańi sztuka te jawot obecno po Biennale, fes wažno hin oda kaj o Roma te jawen włuncimen andre sztuka pe cało swetos, kaj te siklon te miślinoł awrone kategoriencas pe kajse wydarzenia sztuki” – phenot e Timea. E dyrektorka wykonawczo ERIAC phenot kaj wažno tisz hin oda kaj o Bien-

nale te uznajinoł o sposbos andre sawo o Roma janden wareso newo andre koja Instytucja. Joj uważinoł, kaj wystawa romańe artystengri sikawot ponadnarodowo zgoda, the międzynarodowo współpraca. Hin oda tisz łaci inspiracja pherdał cali Europa. E Timea Junghaus wijaśnidżias tisz ława „romańi sztuka”: „Romańi sztuka hin prawdziwo the wrażliwo, sawi widział romańe dziwipnastar. Romańi sztuka sas jako nekważneder narzędzios andre ostatnia pańćwardesz bersz, pherdał oda kaj dziene pozytywnie pes te wiphenen pało Roma, pe koda kaj te zwróćinoł uwaga po romano ruchos polityczno i pe oda kaj dureder te walczinoł antyromańipnaha”. Według komisarza dało FUTUROMA, romańi przyszłości andre sztuka współczesno hin jasno do przewidzenia, bo so raz ta buter organizacji hin zainteresowana romańe bućienca i łengre wkładota andre współczesno sztuka, i o Roma jaćion zamangte pe różna wystawi, a oda właśnie o społeczeństwow oczekinoł kołe instytucjendar.

Dińias tisz wywiadoss o Zeljko Jovanovic, przewodnicząco dało zarządoss andro ERIAC, Dyrektoris Biurosokro Inicyjatyw Romów andre Fundacja Społeczeństwa Otwartego. Ophendżias zanczenie peskra funkcjakra w czasie FUTUROMA, phendżias: „Oda hin baro zaszczytos kaj adaj som pe kada wydarzenie, kaj o ERIAC, jako instytucja sawaha kierinen o Roma, prezentinoł wystawa dało deszu duj bersz pał oda sar jaćias phuterdo pierwszo pawilonos andre Wenecja. Dżiaw śladencas kołe romańe intelektualiskengre so sas angał ma, sawe stworzinde historia romańi andre sztuka the aktywizmos. Oja historia hin właśnie jako podstawa pe FUTUROMA, kaj miślinoł pes pałe przyszłości sawi korkori tisz tworziot historia – andro czasi kana e Romengie groziot polityka węższoćiowo the faszyzmos, sawe wykorzystinen koda phuj uprzedzenie ko Roma. Koda uprzedzenie hin phuj odpowiedzia po pytanie, „ko koda Rom?”. A inkie awra seratar, oja wystawa bezpośrednio sikawot oda ko amen sam”. Według Jovanovica, oda ambitno projektos FUTUROMA sas możliwo kszuż e bari bući sawi kierzias o kuratoris koła wystawakro o Daniel Baker, the mek kszuż o zaangażowanie łe artystengri, sawengre bućias sas withode pe koja wystawa the kszuż o wizjonersko kierownictwos ła Timeakro Junghaus the mek kszuż

o niesamowita dżiene, sawe kieren bući andre ERIAC. „*Koja bući zbiorowo sas fes wažno, kaj koda saworo szaj ja-wołsthodo andro jekh. Oda sikawoł tisz taćio przykłados, kaj o Roma szaj wareso kieren sar pes razem skiden dało różna thana swetoskre i sar ten tisz hin da kieci taćie przyjacieli*” – phendźias o Zeljko Jovanovic. Phendźias kaj kszuż peskre prezentacji artystyczna po Biennale, o Roma szaj sikawen, kaj akor sar o zasadi hin ucziwa the jasna, kana o dżieno nane ocenimen kszuż oda ci hin kało, ale kszuż oda kaj hin łes baro talentos, ta o Roma szaj kieren odoj kajci, so každo awer narodos. „*Pomimo kołeskie kaj formalnie nane amen kajso samo statusis po Biennale, ta amari sztuka artystyczno phagoł wszelka barieri społeczna, gospodarcza the polityczna, sawe jaće thode angał amende*” – phendźias o Jovanovic. Sar miślinoł pałe romańi sztuka andre przyszłośćia o przewodnicząco zarządu ERIAC, ta hin łes nadzieja kaj romańi sztuka wikorzystinła kaja okazja po Biennale kaj te spełninoł peskri romańi ambicja. „*Sztuka zawsze sas w stanie te zbudinoł państwo narodowo, ale nigda oda na sas ograniczimen ćia ko państwo. Przeciwnie, służinłas jako wyrazis cierpienia sawo zadoł państwo narodowo – przykłados hin oda sar mniejszości hine uciskana – ale sztuka dołas tisz pojednanie maszkar różna państw – przykłados, maszkar o Nimci the Francja*” – phenoł.

Pało kuratoris

E zaszczytno funkcja kuratorsko pe koja wystawa sas łe Danieliskri Baker, znano Romano artystas, badaczos dało Londynos. Łeskre bućia hine prezentimen pe cało swetos. O Danielis uzyskindźias stopnios doktora andro 2001 bersz po Royal College of Art, pe rozprawa „Romańi widzialność: ogniwos artystyczno Gell's i łeskre potencjałos pherdał o artyści”, pał oda sar sigieder uzyskindźias tytułos magistra socjologii/gender i badań etnicznych po Uniwersytetos Greenwich the tytułos licencjata (z wyróżnieniem) andre dziedzinaz sztuk pięknych andre Ravensbourne College of Art and Design. O Baker przithodźias o wast ko but wystawi, kolonii artystyczna i sas kuratorskie po różna komisji. Sigieder kierłas andre bući jako wystawcas the konsultantos pe pierwszo the drugo epizodos



Ján Berky, „Khatar avlam the kaj dzawas?”

Fot. pał parykiryben artystakro i Muzeum Romane Kulturakro dre Brno, FUTUROMA, ERIAC

romano, pe Międzynarodowo Wystawa Sztuki La Biennale andre Wenecja – „Paradise Lost” i „Call the Witness”. Andro 2018 bersz, pał oda sar withodźias phuterdo zaproszenie pherdał o kuratori, międzynarodowo jury andre sawo sas o profesoris Dr Ethel Brooks, Tony Gatlif, Miguel Ángel Vargas i o kierownikiki dało ERIAC, wikidłe e Danielis jako kuratoris po FUTUROMA.

ERIAC

E FUTUROMA hińi zlecimen pherdał o Europejsko Instytutos Sztuki i Kultury Romskiej (ERIAC). Sikawoł oda wkłados the przywództwos romano, ale sikawoł tisz nekbareder jakoćia the standardos andre sztuka. O ERIAC jaćias oficjalnie zathodo andro czerwcos etha dżiwes, andro 2017 bersz andro Berlin, Nimci. Oda instytutos ta inicjatywa ła Radakri Europy (CoE), Fundacji Otwartego Społeczeństwa (OSF) the łe romane liderengri – Sojuszis pe rzecz Europejskiego Instytutu Romów. ERIAC hin pierwszo międzynarodowo organizacja sawi uznajinoł sztuka the kultura

romańi. Oda instytutos działinoł jako ponadnarodowo centrum kreatywno, sawo wspierinoł wymiana kreatywne pomysłengri so przedźian o granici, kie-reki kulturowa ci romańi tożsamoćia. ERIAC podkreślinoł tisz różnorodno wkłados Romengro andre europejsko kultura, talentos, sukcesos the osiągnięcia i mek dokumentinoł historyczno doświadczenie Romengro andre cali Europa. O ERIAC działinoł tisz pe koda, kaj te pothazdoł e świadomości andro europejska raja the instytucji, sawe but roli odgrywinoł romańi sztuka the kultura andro społeczeństwow, i przythowoł pes ko rozwojis partnersko andre cali Europa the mek poza Europą, kaj te wspierinoł romańi sztuka, kultura the społeczności. ERIAC starinoł pes te siklaroł dżiennen so nane Roma, pałe sztuka the kultura romańi, the pał Romende i pomożinoł w budowaniu szacunku the wzajemno tolerancja maszkar o Roma the awer manusza. E siedziba łe Europejsko Instytutos Sztuki i Kultury Romskiej hin andro Berlin, andro Nimci. Oda instytutos pełninoł funkcja galerii sztuki współczesnej the edukacji i współpracy.

Karczewski dół śmierci



Romowie wciąż czekają na godny pochówek

Roman i Celina Paszkowscy wraz z dziećmi: Lucjanem, Józefem, Tadeuszem, Heleną, Karoliną i Leokadią zostali rozstrzelani z kilkudziesięcioma innymi Romami przez Niemców w sobotę, 2 stycznia 1943 roku. Do tych zbrodniczych czynów doszło w rejonie, gdzie obecnie znajdują się domy jednorodzinne przy ul. Bohaterów Powstania Listopadowego w Karczewie.



Od lat najstarsi mieszkańcy wspominają masakrę, do której doszło niedaleko Wisły. Choć z biegiem lat natura zatarła ślady miejsca pochówku, do dziś trwa walka o odnalezienie masowej mogiły i należy pochówek pomordowanych Romów. Mieszkańcom Karczewa sytuacja nie daje spokoju: „My o nich pamiętamy” – mówią. Jedną z osób, która jest szczególnie zaangażowana i od ponad 30 lat występuje w tej sprawie zabiegając o uczczenie pamięci 77 Romów jest Zbigniew Grzanka, lekarz z Karczewa, który opisał dla nas tę skomplikowaną historię.

„Historia wygląda tak, w dniu 02.01.1943 r. grupa żandarmów niemieckich otoczyła kilka domów na ulicy Wiślanej w Karczewie, w których zimował cały tabor cygański. Tabor ten od lat przyjeżdżał tu na zimowisko, a od zimy 1939 r. mieszkał przez 3 lata na stałe, ponieważ wędrowki były przez Niemców zakazane. Jak mi opowiadali świadkowie, w makabryczny sposób wyciągali ludzi z mieszkań, mordowali na korytarzach, podwórkach, ulicy, gdzie tylko mogli. Mordowali wszystkich, dzieci, kobiety, starców i mężczyzn (kobiety i dzieci rozstrzeliwali osobno, aby zapobiec nieprzewidywalnej reakcji mężczyzn na widok mordowanych żon i dzieci – red.). Jednemu jednak 12-letniemu chłopakowi, Edwardowi Paszkowskiemu, udało się uciec, jednak podczas ucieczki został postrzelony, pokazywał mi blizny po postrzale. Jego poznałem osobiście. Edward Paszkowski powiedział mi również, że za wałem ochraniającym Wisłę, gdzie się schronił, spotkał dwóch Cyganów, którym udało się uciec z miejsca zbrodni. Ocalała również samotna Cyganka z dzieckiem, która wynajmowała mieszkanie od mojej babci Heleny Grzanki, ale to było na innej ulicy, o czym Niemcy nie wiedzieli

i w dniu mordu nie przyszli. Jak tylko się dowiedzieli co się wydarzyło na sąsiedniej ulicy zabrała dziecko i uciekła. Po kilku dniach przyszła podziękować za ocalenie.

Po wymordowaniu wszystkich członków taboru zbrodniarze rozkazali polskim chłopakom, za pośrednictwem granatowej policji, pozbierać ciała ofiar i zakopać w zbiorowym dole. Mogiłę tę wykopano na nieużytku rolnym, na skarpie oddalonej około 300-400 metrów od miejsc, gdzie Cyganie zostali zamordowani. Przez 45 lat ten dół śmierci nie był upamiętniany i uhonorowany. Jak mówią świadkowie, znajdujący się w sąsiedztwie pól, miał około 7 metrów długości, 3-4 metry szerokości, był porośnięty trawą i zielskiem, ale odznaczał się zapadniętymi brzegami po rozkładzie ciał ofiar.

Pod koniec lat 80-tych XX wieku zaplanowano na tym terenie zbudować osiedle domów jednorodzinnych zwane Osiedle Warszawska. Pole władza miejscowa wykupiła i podzieliła na działki budowlane. Wyznaczono wiele ulic, powstało duże osiedle. W tym to czasie ja byłem radnym Rady Narodowej Miasta i Gminy w Karczewie. Znając z opowiadań mojej rodziny, pacjentów,

świadców zbrodni dodam, że od 48 lat jestem lekarzem POZ-tu w Karczewie, miałem wiele okazji do rozmów na ten temat. Na jednym posiedzeniu Rady Narodowej w Karczewie zgłosiłem wniosek o oznakowanie miejsca, gdzie znajduje się mogiła, jej zabezpieczenie i upamiętnienie zamordowanych, w obowiązujący sposób – ogrodzenie mogiły, postawienie krzyża i tablicy informacyjnej dotyczącej jej historii. Znałem osobiście osiem osób tam spoczywających z imienia i nazwiska i daty urodzenia, są to członkowie całej wymordowanej rodziny Edwarda Paszkowskiego, jego rodzice, trzy siostry i trzech bracia. W ten sposób cała sprawa się zaczęła.” – pisze pan Grzanka.

Już w 1988 roku walczył on o upamiętnienie zbrodni na 77 Romach w Karczewie i przeciwstawiał się postawieniu na miejscu ich mogiły domu mieszkalnego. Podał świadków zdarzenia, którzy w 1943 r. osobiście musieli

wykopać dół i na rozkaz niemieckich zbrodniarzy pościagać do niego ciała zamordowanych. Po przesłuchaniach świadków zbrodni na Romach w Karczewie została dopisana do rejestru zbrodni niemieckich na terenie Polski w czasie drugiej wojny światowej, ale właściciel działki, na której terenie znajduje się grób mimo wszystko przystąpił do prac ziemnych i budowy domu. Dziś, po ponad 30 latach nie żyje już Edward Paszkowski, jedyna osoba, która była naocznym świadkiem rozstrzelania Romów, sprawa jednak toczy się dalej. Wiele razy Pan Zbigniew Grzanka próbował nadać jej bieg urzędowy, by zamordowani otrzymali godne miejsce pochówku, ale dotychczas sprawa grzęzła w urzędniczych biurkach. Mimo że plan sytuacyjny lokalizacji grobu został sporządzony przez świadków tragedii kiedy jeszcze żyli i przekazany wielu instytucjom, w pismach z odpowiedzią od władz różnego szczebla wciąż otrzy-

mywano lakoniczne odpowiedzi, często mijające się z prawdą i wykluczające się nawzajem.

W tym roku doszło do przełomu za sprawą Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa wyraziło zgodę na przeprowadzenie ekshumacji Romów w Karczewie i sporządzenie dokumentacji fotograficznej i filmowej z tej akcji. Zbigniew Grzanka przekazał wszystkie zgromadzone przez lata dokumenty dotyczące sprawy IPN-owi oraz wskazał dokładną lokalizację zbiorowej mogiły Inspektorowi Piotrowi Kędziornie-Babińskiemu. Szczątki Romów po ekshumacji miały zostać przeniesione do grobu wojennego na cmentarz parafialny w Karczewie. Prace wykopaliskowe objęły obszar bezpośrednio pod skarpą, na której było miejsce pochówku. Istniało bowiem prawdopodobieństwo, że po odnalezieniu kości, podczas bu-

LOKALIZACJA GROBU 52° 5'2.42"N, 21°14'1.81"E



WYKOP Z PIERWSZEGO LIPCA 2019
w rejonie 52°5'2.71" N, 21°14'1.71" E

dowania fundamentu pod dom jednorodzinny, zostały one przeniesione na teren niezabudowany, czyli zrzucone w dół pod skarpe poza prywatną posesją. Niestety kości nie odnaleziono.

Zbigniew Grzanka ostatnie zdarzenia opisuje następująco: „W efekcie po 30-stu latach starań doprowadziłem do tego, że w dniach 1 i 2 lipca 2019 r. IPN rozpoczął ekshumację zamordowanych, ale grobu i kości ofiar nie znaleziono, ponieważ nie kopano tam gdzie grób się znajduje. Fachowi pracownicy z udziałem archeologów z Krakowa i pod nadzorem pracowników IPN, Pana Dyrektora Adama Siwaka i Inspektora Piotra Kędziora-Babińskiego przeszukali około 300 m² terenu, karczując krzaki gęsto porastające teren, kopiąc 2-metrowej szerokości i głębokości długie rowy, ludzkich kości nie znaleźli. Kopiąc dochodzili do ogrodzenia zabudowanej działki należącej do osoby prywatnej. (...) Nie znaleźli, bo nie mogli znaleźć, ponieważ grób znajduje się na tej działce. Tak zeznał odszukany w drugim dniu poszukiwania grobu Pan Zenon Ż. i tak zeznali również Pan Zygmunt B. i Pani Teresa K., właściciele pól położonych od 10-30 metrów odległości od działki z poszukiwanym grobem. Tak zeznali i oświadczenia podpisali.”

W lipcu tego roku Zenon Ż., syn Jana Ż., złożył następujące oświadczenie: „W dniu 23 stycznia 1989 roku mój ojciec zaprowadził grupę Cyganów na mogiłę zamordowanych w Karczewie, przez hitlerowców, Romów, a wśród nich Romana Paszkowskiego, któremu udało się uratować przed egzekucją, oraz pana Ryszarda Gieruszkę, Pełnomocnika i Członka Rady Najwyższej Cyganów w PRL. Mogiła ta znajdowała się około 30 metrów od naszego pola. Wielokrotnie pracując z ojcem na polu chodziliśmy na tą mogiłę. Zastanawiałem się wówczas dlaczego ta mogiła nie jest upamiętniona. Aktualnie mogiła ta znajduje się na działce budowlanej. Wiadomo mi, że podczas wykonywanych wykopów pod fundamenty właściciel działki napotkał dużo kości ludzkich. Przestraszony tym znaleziskiem zwracał się wielokrotnie do władz miejskich o zmianę działki. Po interwencji Romów, panów Gieruszki i Paszkowskiego, budowa została na pewien czas wstrzymana. Jednak po pewnym czasie, z nieznanymi mi przyczynami, budowę kontynuowano. Wspominając ten teren sprzed trzydziestu lat, widzę gołą skarpe, bez krzaków, domów czy płotów. Polna droga skręcała

o 10 metrów łukiem w stronę romskiej mogiły, ponieważ tuż za starą skarpe zaczynał się płaski teren, na którym były łuki. Odległość od naszego pola do mogiły była nie większa niż 30-40 metrów. Wszystko wskazuje na to, że ta zbiorowa mogiła cygańska znajduje się w miejscu zabudowanym (...).”

Podobne oświadczenie spisał Zygmunt B., syn Edwarda i Marii B.: „(...) Stwierdzam, że w miejscu, gdzie obecnie znajduje się zabudowana działka (nr działki), zlokalizowany jest masowy grób Romów, zamordowanych na ul. Wiślanej, w kilku karczewskich domach i podwórkach, w dniu 02.01.1943 r. przez hitlerowców. Mówili mi o tym rodzice, z którymi często pracowałem na naszej działce rolnej. Często na opisywanej działce bywałem i widziałem zapadnięty grób.”

Deklarację co do dokładnego miejsca pochówku wydała również Teresa B., wdowa po Zygmuncie K.: „(...) W młodości razem z teściami, rodzicami mojego męża, często pracowałem na działce rolnej. Od teściów dowiedziałam się, że na działce (nr działki obok), znajduje się masowy grób zamordowanych w 02.01.1943 r. Cyganów. Chodząc tam dokładnie pamiętam, że mogiłę tą łatwo można było odróżnić, gdyż jej krawędzie, w kształcie prostokąta, były zapadnięte. Obecnie ta działka jest zabudowana i ogrodzona. (...) Pamiętam, że za życia mąż mój dziwił się, że pozwolono na tym terenie pobudować dom, a w ogóle, że przydzielono komuś działkę, na której jest masowy grób zamordowanych Romów.”

Tak jak opisał to Pan Grzanka, w poniedziałek, 1 lipca na ul. Wiślanej zjawili się archeolodzy w celu poszukiwania grobu. Szczątki Romów miały zostać przeniesione na miejscowy cmentarz, w specjalnie wyznaczone przez proboszcza miejsce. Na terenie za budynkami mieszkalnymi wzdłuż ul. Bohaterów Powstania Listopadowego rozpoczęto prace ekshumacyjne. Ciężki sprzęt budowlany odkrywał kolejne warstwy ziemi. Na początku zespół archeologów oczyścił teren, później koparka ściągnęła wierzchnią warstwę ziemi aż do gruntu z czasów wojny. Magister archeologii Bożena Marczyk-Chojnacka tłumaczyła, że w ziemi znajduje się wiele śladów widocznych dla doświadczonych archeologów, na których podstawie można stwierdzić, czy doszło tam do działań człowieka. Warstwy osadu są naruszone wykopem, natomiast jeśli nikt tam nie kopał to warstwy są ułożone

zgodnie z istniejącą w danym miejscu strukturą geologiczną. Dzień później, 2 lipca w południe prace zakończono. Archeolodzy planowali w przyszłości podjąć prace na terenie sąsiednich działek. Zgodnie z wyżej cytowanymi oświadczeniami istnieje podejrzenie zakrawające na fakt, że szczątki znajdują się na terenie prywatnej posesji, kilka metrów od miejsca, gdzie prowadzone były wykopaliska, prawdopodobnie pod budynkiem mieszkalnym. Zespół archeologów tłumaczył, że nie natrafił na to miejsce, gdyż skarpa i warunki geologiczne terenu zmieniły się na przestrzeni lat. Prace miały zostać wznowione za kilka dni, jednak właściciele działki nie wyrazili zgody na prace archeologiczne na ich posesji.

Spółeczny Komitet upamiętniający zbrodnię hitlerowską na Romach w Karczewie 02.01.1943 r., na którego czele stoi jego Przewodniczący Zbigniew Grzanka, przekazał IPN-owi wyżej streszczone oświadczenia trzech świadków wskazujących jednomyślnie inną niż początkowo przyjęta przez IPN lokalizację mogiły. Właściciele posesji, na której prawdopodobnie znajduje się mogiła, nie wyrażają zgody na prowadzenie prac ekshumacyjnych. W tej sytuacji Komitet oczekuje, że IPN skieruje sprawę do prokuratora i na podstawie art. 15 pkt.1 ust 2 Ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych prokuratura wyda zarządzenie, na podstawie którego będzie można prowadzić dalsze prace ekshumacyjne. W działania włączył się Roman Chojnacki Prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku.

„W imieniu Komitetu Społecznego, którym kieruję i własnym, bardzo proszę o doprowadzenie tej sprawy do korzystnego zakończenia dla dobra społeczności romskiej i karczewskiej, dla wspólnej historii Polaków i Romów. Ksiądz proboszcz Andrzej Sobczyk na cmentarzu w Karczewie już przygotował kwaterę na uroczyste przeniesienie i pogrzebanie oraz upamiętnienie szczątków i kości po tragicznie zamordowanych Cyganach całego taboru” – pisze Pan Grzanka, a my tak jak Pan Zbigniew mamy wielką nadzieję, że niebawem dostaniemy możliwość zapalenia symbolicznego znicza na grobie pomordowanych w Karczewie Romów, którym od dziesiątek lat należy się odpowiedni pochówek i oddanie im należnej czci.

Agnieszka Bieniek

Fot. Gerard Gierliński

Roma zahandłe dre Karczew

Manusia ceło ciro ziakiren pe godno garuiben

tlum. K. Stempień

Fot. Gerard Gierliński



Roman i Celina Paszkowska khetanes ćhavorenca kaj kharenys pes: Lucjan, Józef, Tadeusz, Helena, Karolina i Leokadia ćhine zakariedyne khetanes varykicydesienca vavire Romenca pełde Sasendyr sobotake, dre dyves 2 stycznio 1943 berś. Ke da zbrodnia dogeja dre śteto kaj kana isy thode khera jekhesemencytka paś ulica Bohaterów Powstania Listopadowego dre Karczew. Bare bersiendyr najphuredyr manusia kaj isy adoj bešte wspomninien da masakra, ke savi dogeja nadur Wiśła. Chociaż pełde bersia save przegene do tragediatyr natura zagardzia ślady kaj isy zahandłe zamarde Roma, to ke dadyves isy zorało staranio kaj te odrakheł butedzienytko mogiła i kaj te garuveł godnie mułoren. Manusienge save bešte isy dre Karczew sytuacja daja na deł spokojo: „Jame łendyr rypyras” – phenen. Jekh manuś, savo isy szczególnie zorałes zaangażowano i już butedyr syr 30 berś działyneł dre da sprawa kaj te javeł oddyni patyr rypyrybnytko 77 zamarde Romenge, isy Zbigniew Grzanka, doktoro dre Karczew, savo ćhindzia ke jame lił pał da skomplikowano historia.



„Historia vydyćhoł adzia, dre dyves 2 stycznio 1943 berś grupa żandarmy sasytka zagane sare rygendyr varykicy khera pe ulica Wiśłano dre Karczew, dre save zarykiradzia pes pe vend ceło taboro romano. Taboro dava pełde bersia przytradetys adoj kaj te przeziakireł vend, a vendziatyr dre 1939 berś bešto isy adoj ceło ciro pełde 3 berś, pełde dava kaj Sasy vligirde zakazo pe tradypnytko dzipen. Syr mange ophenenys świadki, Sasy brutalnie vytyrdenys manusien kherendyr, karedenys łen dre tremy, pe vtengi, pe ulicy, kaj tylko moginenys. Zamarenys saren, ćhavoren, dziuvlen, phure manusien



i mursien (dziuvlen i čhavoren zakariedenys osobno, kaj te na čhurden pes pe łendyr mursia syr dyktłeby kaj łengre romnia i čhavore isy zamarde – čindzia redakcja). Jekhe čhaveske udyja pes jednak te hylcioł. Kharełys pes jof Edward Paszkowski i isys łeske 12 berś - syr hylciołys to Sasy łes podkariedyne, sykavełys mange blizna pošli kariedypen. Łes zapryńčirkardziom łes osobišcie. Edward Paszkowski phendzia mange tež, kaj pał wało ochraniajaco Wista, kaj garudzia pes syr hylcija, rakcia duje Romen, savenge tež udyja pes te hylcioł gił do zamarybena. Przedzidzija tež korkory Romni čhavoresa, savi vynate-

łys kher mire mamniatyr kaj kharełys pes Helena Grzanka, ale dava isys pe vavir ulica, a Sasy dałestyr na dzinenys i dre dyves kaj isy kariedypen na javne adoj. Syr tylko dodzindzia pes so pe kerdzia adoj pe sąsiednio ulica zalija čhavores i hylcija. Pošli varykicy dyvesa javia te parykireł pał ocalenio.

Pošli dova syr zakariedyne sare manusien taborostyr zbrodniarzy phendłe granatowe heładenge kaj te rozkazynen polske rakfenge kaj te skenden mułen i te zahanden dre butedzienytka šteto dre vyhandli phuv. Mogiła daja vyhandłe dre phuv kaj na sys čhi zakerdo kaj te barioł, pe skarpa saveś 300-

400 metry štetendyr kaj Roma čhine zamarde. Pełde 45 berś do merybnytko šteto zahandli phuv na sys patyvałes uryprdo i uhonorowano. Syr phenen świadki šteto dova savo isys maškre fełdy, isys baro pe 7 metry i pe 3-4 metry buvło, aprał pe łestyr bariołys ciar, ale odznacznetył pes dołesa kaj zape-ne isys brzegi kaj isys zahandli phuv, pełde dova syr rozgene mułore.

Teł końco 80-ta bersia XX centuro zaplanindłe kaj pe do tereno te javeł thodo osiedlo khera jekhsemencytka, kaj khareł pes Osiedlo Warszawsko. Fełdy sieratune štetyka vykindłe i pokerde pe phuvia pe khera. Kerde adoj pherdo



Syr mange ophenenys świadki, Sasy brutalnie vytyrdenys manusien kherendyr, kariedenys ten dre tremy, pe vtengi, pe ulicy, kaj tylko moginenys. Zamarenys saren, chwaven, dziuvlen, phure manusien i mursien. Jekhe chwaveske udyja pes jednak te hylcioł. Kharełys pes jof Edward Paszkowski i isys łeske 12 berś – syr hylciołys to Sasy łes podkariedyne, sykavetys mange blizna pošli kariedypen.

neve ulicy i baro osiedlo. Dre dova ciro me somys radno dre Foroskry i Gminakry Rada Nacjakry dre Karczew. Pał da dukhani historia ophenenys mange pherdo manusia: miry semenca, pacjenty, świadki kaj dyktłe da zbrodnia. Paś dawa phenava kaj już 48 berś som doktoro dre przychodnia dre Karczew i pełde dawa isys man pherdo okazji ke rakirybena manusienca pe da temato. Pe jekh rakhiben Radakro dre Karczew zgłosińdziom wnioško kaj te javet oznakowano i zabezpieczono do šteto kaj isy mogiła. Phendziom kaj maś te javen godnie rypyrde do zamarde manusia, adzia syr isy obowiqzko – kaj te javet ogrodzono mogiła, thodo trusiu i tablica informacyjno pe savi maś te javet chwindli do historia. Dzinavys korkoro syr pes kharen i kiedy łocine ochto manusia save isy adoj zahandłe, dawa isy celo zamardy semenca Edwardoskry Paszkowski, łeskre dada, tryn phenia i tryn pszała. Dafe sposobosa celo da sprawa pes zacznindzia.” – chwineł raj Grzanka.

Już dre 1988 berś angażynetyś pes kaj te javet urypyrdo do zbrodnia pe 77 Roma dre Karczew i na kamełys kaj te javet thodo kher pe šteto kaj isy zahandłe do Roma. Podyja świadken, save dre 1943 berś korkore musindłe ke vyhandeł phuv i pošli rozkazo Sasengro te chwufeł adoj zamarde manusien. Pošli dova syr przesiundłe chwine świadki zbrodnia pe Romendyr dre Karczew isys zacegerdy ke rejestro pał zbrodni sasytka pe okupowana phuvia polska dre dujto svetytko maryben, ale manuś saves isys do phuv vykindli pe kher – pe savi isy zahandłe zamarde Roma – pomimo saro kamdzia te thoveł adoj kher i do kher thodzia. Dadyves, pošli butedyr syr 30 berś nani dzido już Edward Paszkowski, jekh manuś, savo isys świadko kaj saro dykcia pe peskre jakha, ale sprawa daja dział duredyr. Pherdo moły Zbigniew Grzanka próbinyetyś pełde vavirchwane urzedy i insty-

tucji te doligireł ke dova kaj zamarde manusia te javen godnie garude, ale celo ciro sprawa terdy isys dre šteto. Syr jeszce isys dzide świadki do zbrodniakre kerdo isys plano savo sykavetys dre savo šteto isy zahandłe zamarde manusia, pomimo dova kaj bichwado isys ke pherdo instytucji, to liła dre save odphenenys pe dawa vavirchwane instytucji chwini na dyne kaj soś pes te ruszyneł ke jangił da phare sprawasa.

Dre dawa berś dogeja ke przelomo – Komisja pał Ściganio Zbrodni przeciwko Nacja Polsko dre Instytut pał Rypyryben Nacjakro (IPN) dyja zgoda kaj te keret ekshumacja zamarde Romen dre Karczew, te nabasiaveł i te keret zdjęci da akcjatyr, savi isys te keret Biuro pał Urypyryben Marybena i Męczeństwo dre IPN. Zbigniew Grzanka przekazyndzia ke IPN-o sare liła pał da sprawa save skendetyś pełde bersia i sykadzia dokładno šteto kaj isy butedzienytko mogiła Inspektoroske kaj khareł pes Piotr Kędziora-Babiński. Pošli ekshumacja kokały zamarde Romengre isys te javet przeligirde ke grobo marybnytko pe cmentaro parafialno dre Karczew. Vyhandypen phuv isys kerdo teł skarpa, pe savi isys zahandłe Roma, pełde dova kaj isys prawdopodobno kaj syr kerenys fundamento teł do kher to raktłe kokały i przeligirde ten dre vavir šteto, czyli zchwurdyne teł skarpa pał prywatno phuv. Nastety dre akcja vyhandypnytko savi kerdzia IPN na odraktłe pes kokały.

Zbigniew Grzanka adzia opheneł pał ostatnia wydarzeni: „Pošli 30 berś mire starani dre da sprawa doligirdziom ke dova kaj dre dyvesa 1 i 2 lipco 2019 berś Instytutu pał Rypyryben Nacjakro rozpoczniindzia ekshumacja zamarde Romen, ale grobo i kokały na odraktłe, pełde dova kaj na handenys dre do šteto kaj isy do grobo. Fachowcy khetanes archeologenca Krakowatyr i teł nadzoro duje manusiengro IPN-ostyr – Dyrektoro Adam Siwak i Inspektoro Piotr

Kędziora-Babiński – przerodyne saveś 300 m² phuv, vyreskirenys i vychinenys krzaki save gęsto adoj barionys, vyhandenys rowy bare, buwłe i hor pe 2 metry, ale kokały manusiengre na raktłe. Syr handenys to dodzianys ke ogrodzenio prywatno phuv pe savi thodo isy kher. (...) Kokały na raktłe, bo naśty te raktłeby, pełde dova kaj grobo isy zahandłe wławnie pe do prywatno phuv. Adzia zeznajindzia odraktło dre dujto dyves handypena raj Zenon Ź. i adzia zeznajindłe teł raj Zygmunt B. i rani Teresa K., wławnicieli fełdy save isy 10 ke 30 metry do prywatne phuviatyr pe savi isy zahandłe grobo. Adzia zeznajindłe i zacegerde peskre oświadczeni.”

Dre lipco dawa berś Zenon Ź., chwavo Janoskro Ź., sthodzia dasavo oświadczeni: „Dre dyves 23 stycznio 1989 berś miro dat ligirdzia te sykaveł grupa Romen mogiła kaj zahandłe isys Roma zamarde pełde hitlerowcendyr dre Karczew. Maśkre do Roma isys Roman Paszkowski, savo ugarudzia pes gił zamaryben, i raj Ryszard Gieruszka, savo isys Membro dre Najbarendyr Rada Romengry dre PRL. Mogiła daja isys saveś 30 metry jamare fełdatyr. But moły syr kerasys dadesa pe da fełda, to dziasys ke do mogiła. Zastanowinawys pes dre do ciro soske da mogiła nani urypyrdo adzia syr maś te javet normalnie. Kana mogiła daja isy pe phuv prywatno kaj isy thodo kher. Dzinav kaj syr vyhandenys adoj phuv teł fundamenty, to wławnicieleo ractia adoj pherdo kokały manusitka. Przedariakirdo dołesa so ractia zrysiotyś but moły ke raja forytka kaj te sparuwen łeske działka. Pošli interwencja Romengry, rajengry Gieruszka i Paszkowski, budowa isys pe savoś ciro zarykirdy. Jednak pošli savoś ciro, nadzinav soske, pałe zacznindłe te budyneł. Syr przybiśkirav mange da šteto 30 berś ke pałuj, to dykhav kaj isys adaj goło skarpa, na sys krzaki, khera i płoty. Fełdytko drom skwęcinyetyś o 10 metry łukosa dre ryg kaj isy romani mogiła,

” *Syr somys terni khetanes teścienca często keravys pe fełda. Teścien-
dyr dodzindziom man kaj pe doja działka isy butedzienytko grobo za-
marde Romengro dre dyves 2 stycznia 1943 berś. Dokładnie rypyraw, kaj syr
phiravys adoj, to łokhes isys te pryńčkireł do šteto kaj isys mogiła, pełde dova
kaj łakre krawędzi dre kształto prostokąto isys zapene. Kana do działka isy za-
budowano i ogrodzono.*

*a pał skarpa zaczninetyś pes płasko te-
reno, pe savo isys łąki. Jamare fełada-
tyr ke romani mogiła isys na butedyr syr
30-40 metry. Saro wskazyneł pe dava,
kaj da butedzienytko mogiła romani isy
kana dre šteto zabudowano (...).*

Podypen oświadczenio čhindzia Zygmunt B., čhavo Edwardoskro i Ma-riakro B.: „(...) Stwierdzinaw, kaj dre šteto kaj kana isy zabudowano działka (podyno numero działkakro), isy butedzienytko grobo Romengro, save čhine zamarde pe ulica Wiślano, dre varykicy khera i pe vtengi dre Karczew, dre dyves 2 stycznia 1943 berś pełde hitlerowcendyr. Phenenys mange dołesty mir e dada, savenca często keravys pe jamary phuv rolno. Często somys pe do działka kaj phenav i dykciom zapeno grobo.”

Deklaracja pał dokładno šteto kaj zahandłe isy zamarde Roma vyphen-dzia też rani Teresa B., wdowa po-šli Zygmunt K.: „(...) Syr somys terni khetanes teścienca często keravys pe fełda. Teścien-dyr dodzindziom man kaj pe działka (podyja numero działkakro paś do fełda) isy butedzienytko grobo zamarde Romengro dre dyves 02 stycznia 1943 berś. Dokładnie rypyraw, kaj syr phiravys adoj, to łokhes isys te pryńčkireł do šteto kaj isys mogiła, pełde dova kaj łakre krawędzi dre kształto prostokąto isys zapene. Kana do działka isy zabudowano i ogrodzono. (...) Rypyraw kaj syr miro rom isys dzido jeszcze, to dziwinetyś pes kaj pe do phuv pozwolindłe te thoveł kher, a w ogóle, kaj przydzindłe koneske do działka, pe savi isy butedzienytko grobo zamarde Romengro.”

Adzia syr čhindzia pał dava raj Grzanka, poniedziałkune dre 1 lipco pe ulica Wiślano javne archeologi kaj te rodeł do grobo. Szczątki Romengre isys te javeł przeligirde pe cmentaro dre Karczew, ke šteto kaj specjalnie vykendyja proboszczo. Dre šteto pał khera wzdłuż ulica Bohaterów Po-

wstania Listopadowego rozpoczindłe bucia pał ekshumacja. Pharo sprzęto budowlano vyhandetyś phuv. Vagestyr archeologi oczyścindłe tereno, a posli dova koparka vyhandzia aprałytko kotyr phuv aż ke grunto cirostyr kaj isys maryben. Magistro archeologii Bożena Marczyk-Chojnacka tłumaczynetyś, kaj dre phuv isy pherdo ślady save dodykhen doświadczona archeologi, kaj pe łengry podstawa można te phenet kaj isys adaj sygedyr działanio manusieskro. Warstwy osado isy naruszona sygnedyr vyhandypnasa – so nikon adoj na vyhandziaby phuv sygedyr, to kotyra javneby uthode adzia syr isy dre do šteto struktura geologiczno. Pe vavir dyves, dre 2 lipco dre phaś dyves zakończyndłe bucia pał ekshumacja. Archeologi planinenys dre przyszłość te keret vyhandypena dre štety kaj isy sąsiednia działki. Syr poden cytowana huciedyr oświadczeni manusiengre isy zorało podejrzeniu – a można te phenet nawet kaj pewnoś – kaj szczątki zamarde manusiengre isy zahandłe pe prywatno posesja, varykicy metry štetostyr kaj isys kerde vyhandypena, prawdopodobnie teł kher albo paś kher. Archeologi tłumaczynenys kaj na raktłe šteto kaj zahandłe isy szczątki manusiengre pełde dova kaj skarpa

” *Rypyraw kaj syr
miro rom isys
dzido jeszcze, to dziwi-
netyś pes kaj pe do phuv
pozwolindłe te tho-
veł kher, a w ogóle, kaj
przydzindłe koneske do
działka, pe savi isy bute-
dzienytko grobo zamar-
de Romengro.*

i warunki geologiczna dre do šteto sparude pes pełde bersia. Vyhandypena isys te javen kerde pałe pał varykicy dyves, jednak właścicieli na dyne zgoda pe bucia archeologiczna pe łengry posesja.

Zathodo Komiteto Społeczno pał rypyryben zbrodnia hitlerowko pe Romendyr dre Karczew dre dyves 2 stycznia 1943 berś, dre savo sieratuno isy Zbigniew Grzanka, przekazyndzia IPN-oske do streszczona huciedyr oświadczeni tryne świadkengre, save poden jednomyślnie vavir šteto dołesty kaj przylija IPN kaj isy mogiła. Właścicieli phuv, dre savi prawdopodobnie isy mogiła, na den zgoda pe bucia pał ekshumacja pe łengry działka. Dre da sytuacja Komiteto ziaķireł kaj IPN te skierynet sprawa ke prokuratoro i pe podstawa artykuło 15 punkto 1 ustępo 2 dre Ustawa dyvesestyr 31 stycznia 1959 berś pał cmentary i garuiben mufen prokuratoro vydeła zarządzenie, pe savo podstawa frei javeła te keret duredyr bucia ekshumacyjna. Dre działanio włączyndzia pes Roman Chojnacki, Prezeso dre Romano Związko Szczecinkostyr.

„Zorałes mangav pał pestyr i pał Komiteto Społeczno savo ligirav, kaj te doligireł da sprawa ke łacho zakończienio kaj te javeł miśto romane i karczewsko społecznościengre, pał khetani historia Polakengry i Romengry. Rasiaj proboszczo Andrzej Sobczyk już przygotyndzia šteto pe cmentaro dre Karczew kaj uroczyście te przeligireł, te garuveł i te oddet rypyrybnytko patyv szczątkenge i kokałenge pošli zamarde Romendyr cełe taborostyr” – čhineł raj Grzanka, a jamen adzia syr i łes isy bary nadzieja, kaj już nahara javeła jamen możliwość kaj te zahaćķireł symboliczno świca pe grobo Romengro kaj čhine zamarde dre Karczew, savenge varykicydesia bersiendyr należyneł pes kaj łen normalnie te garuveł i te oddet łenge szacunko.

Wspomnienia z taboru



Kiedy myślę o dawnym życiu w taborach przed oczami staje mi bezbrzeżny zielony las, szum drzew kołyszący Romów do snu, tęten końskich kopyt towarzyszący wędrowce i ogień trzaskający w gorącym ognisku. Na myśl przychodzi mi też wróżba, którą parali się Romowie, głośny śpiew, taniec, leśne zwierzęta i niewiarygodna wręcz symbioza Romów z naturą. W 1964 roku przymusowa akcja osiedleńcza na zawsze położyła kres romskiej wędrowce, diametralnie zmieniając los tego narodu, który przemieszczanie się miejsca na miejsce ma przecież zapisany we krwi. Dziś czas wędrownego życia wspominać możemy dzięki starszemu pokoleniu, które wychowało się w taborach, ale to już ostatni dzwonek, by sięgnąć po te cenne retrospekcje z innego, wręcz nierealnego dziś dla nas świata. Moimi rozmówcami byli Krystyna i Jan Chojnacy, którzy doskonale wiedzą, co znaczy życie w ciągłej wędrowce, wraz z wszystkimi blaskami i cieniami.

Wiem, że podczas taborowego życia duże znaczenie miały przesady i różnego rodzaju wierzenia, na przykład taka kakaraćka, czyli wrona.

Krystyna Chojnacka: Jak kakaraćka krzyczała to myśmy już wiedzieli, że spotkamy innych Cyganów. Inny tabor. Po jej krakaniu żeśmy wiedzieli. Jak chcieliśmy żeby inni Cyganie wiedzieli gdzie jesteśmy, to żeśmy taki pęczek z trawy zrobili, na drodze z boku położyli i oni już wiedzieli. Jak widzieli pęczek, to od razu zgadywali, że myśmy do tamtego lasu pojechali. Takie znaki mieliśmy.

Jan Chojnacki: Węże do pościeli wchodziły. Nieraz zwinięte obok dzieci spały. Myśmy ich nie zabijali, ani nic, to nie ukąsiły.

Ostatnio w redakcji zauważałam małe latające stworzonko, myślałam, że to mol i już przystępowałam do akcji unicestwienia stworzonka, ale powstrzymał mnie redaktor naczelny. Okazało się, że to była mała ćma, a tej według romskich wierzeń, nie można zabijać, bo podobno przynosi szczęście.

J. Ch.: Bahlory? Nie zabijamy, nawet teraz jak się znajdzie taką ładną, to położę ją gdzieś żeby bezpieczna była.

K. Ch.: Nie zabijamy, bo to grzech zabić. Ona nie ugryzie, nic nie robi. Nie zabijaliśmy kiedyś i do tej pory nie

zabijamy. Wypuścimy tylko jak wpadnie do domu.

Jak wyglądało niegdyś codzienne, zwykłe życie w taborze?

J. Ch.: Życie taborowe to było wesołe życie. Inni ludzie byli, życzliwi.

K. Ch.: Ludzie jak widzieli Cyganek, że idzie, oni by odmówili żeby coś dać? W życiu! Ludzie uczciwi byli. Chodziliśmy, wróżyliśmy kobietom wioskowym. Chodziliśmy wróżyć, prosić, tak to kiedyś było. Przeważnie po wioskach właśnie chodziliśmy. Po swojemu rozmawialiśmy, a jak przyszła niedziela, to pełno ludzi przychodziło do nas, patrzyli jak żyjemy, jak gotujemy. Wioskowe ludzie ciekawi byli. Kiedyś nie byli ludzie takie jak teraz, grzeczni byli, spokojni, po bożemu żyli wszyscy. Nie wiedzieli jak trzeba szczaw gotować, to myśmy pokazywali. Kapustę żeśmy gotowali, uczyli się od nas, bo wiedzieli, że my to dobrze robimy. Patrzyli jak my żeśmy kury obrabiali. Dziwili się, że my takie rzeczy robimy z tymi kurami, że tak nam ładnie wychodzą. Grzyby też żeśmy gotowali. Starsi ludzie to na węgielku kładli sobie grzybka i jedli. Upiekło się to i było dobre. Żyliśmy sobie po staremu. Żyliśmy skromnie. Kobiety przychodziły do nas do lasu wróżyć sobie. Siedliśmy na trawę i rozmawialiśmy.

Sprawdzały się te wróżby?

K. Ch.: Nigdy nie narzekali. Jak przy-

jeżdżaliśmy następnym razem, to znów przychodzili. A my jeździliśmy do jednego lasu, do drugiego i potem znowu wracaliśmy do tamtego miejsca. Tak żeśmy żyli.

Wiosną i latem takie życie z pewnością miało swoje uroki, a jak radziliście sobie zimą?

K. Ch.: Zimą to już mieszkaliśmy u gospodarzy. Przyjmowali nas, płaciliśmy im.

J. Ch.: Niektórzy nie brali wcale zapłaty. Przejimujcie, mówili, i nie chcieli pieniędzy.

Codzienne życie wiąże się też z obowiązkami, dbaniem o rodzinę. W taborze było to chyba trudniejsze niż dziś?

K. Ch.: Nie było trudno. Pranie to na tarze żeśmy robili. Gdzieś koło rzeki, strumyka, braliśmy ubrania na tarę i płukaliśmy. Sznurek był taki wywieszony długi, od drzewa do drzewa przywiązany i wieszano się tam. Gotowaliśmy na ognisku, później piecyki żeśmy mieli takie na dwie fajerki, a tak to na ognisku, węgle się odsunęło i dobra.

Romska kuchnia znana jest z wielu specjałów. Słyszałam kiedyś nawet o zupie z jeża. To prawda?

J. Ch.: Tak, jedli. Ja nie jadłem, ale niektórzy jedli. Mówili, że tak jak kurczak smakował.

K. Ch.: Byli tacy co jedli, my byśmy nie zjedli. Człowiek i tak wszystko przy-



nosił z wioski. Ludzie byli całkiem inni kiedyś i po miastach i po wioskach. Teraz za jajko złotówkę chce, kiedyś za wróżbę dwadzieścia jajek dała. Kury też dawali za wróżbę, masło dawali. Ludzie znali życie, bo to było po wojnie, teraz nie znają trudu. Jak rolnik jakiś orał na polu, to przeważnie mówiliśmy, tatuś mój też mówił „szczęść Boże”.

Jak się odnajdujecie teraz?

K. Ch.: My wraz marzymy o tamtym świecie. Oj Boże, jak chcielibyśmy wrócić, ale gdzie już teraz...

J. Ch.: Nie byłoby już tak jak kiedyś, bo wtedy jeden Rom drugiemu był życzliwy, naprawdę. Nie było żeby jeden na drugiego coś powiedział, obraził. A skąd. A teraz jak jest? Tylko parzą, temu się lepiej powodzi, to trzeba go zniszczyć. Kiedyś? Jeden drugiego wspomagał jak mógł, że wszyscy byli zadowoleni. Wspierali się, a teraz to już całkiem podupało.

K. Ch.: Teraz po lasach żebyśmy jeździli? To te bandziory jeszcze, by przyszły i człowieka zabili. Kiedyś, Boże kochany, żadnych nie było takich rzeczy. Ludzie po bożemu żyli. Każdy pracował w polu, znali życie i gospodarze i kobiety. W miastach też byli inni ludzie, tam też żeśmy chodzili, wróżyli. Całkiem inny naród był jak teraz. Myśmy tu na zachodzie nie byli nigdy. Dopiero później żeśmy przyjechali jak teściowa tutaj zjechała, a tak cały czas żeśmy po Polsce jeździli, tam w centrali, to były nasze strony. Siedlce, Garwolin, Sokołów, Zamość, tamte nasze były miejscowości i tam żeśmy jeździli.

Jak znaleźliście się tu, na Zachodnim Pomorzu?

K. Ch.: Matka męża tu przyjechała do syna, bo wcześniej on przyjechał i parę rodzin. W Sławnie żeśmy mieszkali przez 30 lat. Dzieci mi się tam porodziły i całkiem inny tam naród był.

Co najlepiej wspominać?

K. Ch.: Wolność żeśmy mieli, wolność. Spokój, nikt nas nie ograniczał. Stało nas kilka taborów, to było wesoło. Ognisko na wieczór paliło się, śpiew, taniec, granie. To był czas... Dzieci się rodziły w taborach. Przyszedł wieczór to muzykanci grali, mój bart też umiał grać. Tańczyli, śpiewali, to była radość. A ludzie wioskowe przychodzili, patrzyli i cieszyli się z tego. Człowiek był młody to i się cieszył, dzieci małe latały po lesie. Teraz? Boją się dziecko wypuścić żeby go nie sprzedali albo nie zabili. Nas się ani władza nie czepiała, nic, wcale. Wiedzieli, że my nie robimy krzywdy, do niczego się nie wtrącamy, ani do państwa, do niczego. Nas to nie obchodziło, zajmowaliśmy się swoim życiem, żeby dzieci chować, żeby miały co jeść.

Właśnie, dziś mamy mnóstwo udogodnień jeśli chodzi o wychowywanie dzieci, są nianie, żłobki, telewizor, w którym zawsze można włączyć bajki. Jak wychowywało się dzieci w taborze?

K. Ch.: Dobrze, zdrowe były. Mało które dziecko żeby troszkę zachorowało. Wszystko było dobrze, ciągle na dworze były. Kołyski były poprzywiązywane do drzewa, mąż takie robił z płachty. Żeby słońce nie świeciło to gałęzie się nad twarzą mocowało. I spały dzieci, pokotyła się i dobra. Wszystkie razem latały, bawiły się. Teraz to trzeba mieć ogrodzone podwórko, a dzieci w telefonach tylko siedzą i w komputerach.

Dużo się od wtedy zmieniło.

J. Ch.: Powymierali już te stare ludzie. Nie ma już taboru, nie ma tych, co tradycję tak utrzymywali romską, starodawną.

K. Ch.: Teraz my trzymamy, bo my też już niemłodzi.

J. Ch.: Jak tamte powymierali, to skończyło się wszystko. Młodzież jest całkiem inna.

Inne czasy, inne wychowanie.

K. Ch.: Nie chcą się wiele słuchać. Ja to dziękuję Bogu, że mnie jeszcze dzieci słuchają się. Od najmłodszych lat trzymaliśmy ich tak ściślej. My to już ludzie po 80-tce, to inaczej całkiem człowiek chował, nas też rodzice chowali inaczej i nasze dzieci te swoje też inaczej. Już wszystkie mają swoje rodziny przecież, dorośli wszyscy, jesteśmy pradziadkami.

Romowie się między sobą zgadzali?

J. Ch.: Kiedyś była jedność. Jedność i sprawiedliwość. Tam nie było, że bogaty i biedny. Jak jeden był bogatszy, to

trzeba było pomóc temu biedniejszemu. Pomagali jeden drugiemu, naprawdę. Żeby każdy żył jednakowo, a teraz... Utopiliby człowieka w tyżce wody za pieniądze. Popsuło się.

K. Ch.: Kiedyś się tak pieniądze nie liczyły. Liczyło się żeby dzieci głodne nie były. Pojechało się czy poszło piechota na wioskę, przyniosło się jedzenie, gospodynie dawały wszystkiego. Ugotowało się, dzieci jadły, bawiły się. Starsi ludzie siedzieli sobie na trawie i rozmawiali, wspominali stare dawne czasy. Opowiadali jak to we wojnie było, jak poginęli inni. To było szczęśliwe życie, a teraz nie ma już tego wszystkiego, wszystko znikło. My tamte czasy kochamy, dawne. Żeśmy się w tych czasach urodzili i żyli. Wspominamy teraz często. Nieraz do nas przychodziły redaktorki do domu też. Opowiadaliśmy im wszystko, oni nagrywali.

Istnieją romskie legendy, baśnie z czasów taborowych, które były opowiadane z pokolenia na pokolenie?

J. Ch.: W nocy koło ogniska obsiadały dzieci i dorośli i słuchali jak bajki opowiadali.

K. Ch.: Faktycznie. To były takie ciekawe baśnie, wszyscy słuchali. Nie żyją już ci ludzie co je opowiadali.

Teraz pewnie też z chęcią by posłuchali.

J. Ch.: Już teraz prawdy nie chcą słuchać, a bajki by słuchali? (śmiech)

Żyjemy w świecie wygod, dostatku i wszechobecnego nadmiaru. Gromadzimy przedmioty, które w rzeczywistości nie są nam potrzebne, kupujemy bez umiaru, by w końcu wyrzucić. Obrosiliśmy w rzeczy i daliśmy sobie wpoić nierealną potrzebę posiadania, zatracając to, co naprawdę ważne. W taborach nie żyło się łatwo, o jedzenie trzeba było się starać, pogoda nie zawsze była przychylna, a codzienne obowiązki – z naszej perspektywy – urastały do rangi wielkiego wyzwania. Jednak tam nie liczyło się kto ile ma, a to kim jest i jaki jest dla innych, bo razem tworzyli siłę zdolną przetrwać wszystko. Z niezbędnym minimum ludziom żyło się szczęśliwie. Na tyle szczęśliwie, że wrócili by to tego świata choćby teraz, rezygnując ze wszystkich wygod i forteli nowoczesnego świata. Dziś Romowie zamknięci w betonowych domach, zrezygnowali by z tego, byle tylko jeszcze raz poczuć wolność, radość z wędrowności, bycia razem i szumu drzew tego bezbrzeżnego, zielonego lasu...

rozm. Agnieszka Bieniek

Fot. Roman Chojnacki

Wspomnieni taborostyr

łum. K. Stempień

Fot. Roman Chojnacki



Syr duminav phurane dzipnatyr dre tabory gił jakha terdzion vesia, szatry pasie rukha, graja save zakerde isys ke phurane vurdena i jaga belvele. Ke siero javen teź mange fody, save Romnia thovenys dre foria i pe gava, frejda, bagipena i khelibena, ale teź veśytka janvara i zorali symbioza naturasa. Dre 1964 akcja pe zor kaj Roma te obesien zakończyn-dzia pe zawsze romano dzipen dre drom. Dołe ci-rostyr na sys łenge frei te tradeł pe vesia, so cał-kowicie sparudzia loso romane nacjakro, savunia – syr phenen naktóra – tradypen i dzipen dre drom isy łen dre rat. Dadyves do phurane ciry, dzipen dre drom i tradypen pe vesia moginas te pryńki-reł tylko pełde phure manusiendyr, save vygarude pes dre tabory i kana wspomninen peskro terni-pen i ophenen jamenge. Terne pokolenioske da ophenibena vyden pes narealna, ale dova isys cia-ciunes vavir sveto. Maś jame sare te doceninas da ophenibena, pełde dova kaj phure manusia save dzide isys dre tabory isy maśkre jamendyr sojekh kutedyr. Dadyves przethovas rakiryben pe da te-mato duje phure manusienca, kaj kharen pes Kry-styna i Jan Chojnacka – jone miśto rypyren doła ciry i ophendłe jamenge syr vydyćhołys romano dzipen dre tabory.

Dzinav kaj dre dzipen pe vesia dre tabory Roma isys zora-tes przesądna i pacienys dre vavirćhane znaki i przestrogi, pał przykłado kakaračka.

Krystyna Chojnacka: Syr kakaračka dełys godli to jame juź dzinasys kaj rakhasam vavire Romen, vavir taboro. Posli łakro krakanio jame dzinasys. Syr kamasys kaj vavir Roma te dzinen kaj sam, to kerasy dasavo pęczo ciariatyr i thovasys rygatyr paś drom, i jone juź dzinenys. Syr dykhenys do pęczo, to od razu halonys kaj jame ke do veś tradyjam. Dasave znaki isys jamen.

Jan Chojnacki: Sapa ke cyhy vdizianys. Najekhvar skerde dre kłębko sute isys paś ćhavorendyr. Jame łen na zamarasys, ani ćhi na kerasy, to na dandyrenys.

Ostatnio dre jamary redakcja zauważyndziom kaj nasietyś paś mandyr dasavo tykno kirmoro, myślindziom kaj dova isy molo i juź kamdziom tes te zamareł, ale zarykirdzia man ja-maro redaktoro naczelno. Okazyndzia pes kaj dava isys ćma, a ke Roma podypen łen nani frei te zamareł, pełde dova kaj podypen janden bacht.

J. Ch.: Bahciory? Na zamaras, nawet dadyves so rakhava da-savi siukar, to thovava kajś rygatyr kaj ćhi pes łake te na kereł.

K. Ch.: Na zamaras, bo dava isy greho te zamareł. Joj na dandyreła, ćhi na kereła. Na zamarasys vagestyr i ke da ciro na zamaras. Vymekhas tylko so vperet dre kher.

Syr vydyćhołys vagestyr sodyvesytke zwykło dzipen dre taboro?

J. Ch.: Dzipen dre tabory pe vesia isys frejdytko dzipen. Va-vir manusia isys, przykerde.

K. Ch.: Manusia syr dykhenys kaj dzial Romni, to jone od-phendłeby kaj soś te deł? Dre dzipen! Manusia łacze i uczi-wa isys. Phirasys, thovasys fody gavytke gadzicenge. Phirasys pe fody, te mangel, adzia dava dre do ciry isys. Najbutedyr pe gava właśnie phirasys. Rakirasys romanes, a syr javetyś kurko, to pherdo manusia javenys ke jame, dykhenys syr sam dzide, syr keravas. Gavytka manusia isys ciekawa. Kiedyś na sys manusia dasave adzia syr kana, grzeczna isys, spokojna, dzide isys sare syr Deveł przykazyndzia. Na dzinenys syr syr trzeba te keraveł ściawio, to jame łenge sykavasyś. Jarmni keravasyś, syklonyś ja-mendyr, bo dzinenys kaj jama dava miśto keras. Dykhenys syr jame kahnien obkeras. Dziwinenys pes kaj jame adzia kahnien obkeras, kaj adzia siukar jamenge vydzian. Grzyby teź kerava-sys. Phuredyr manusia to pe vangar thovenys peske grybko i hanys. Pekcia pes dava i isys kuć. Dzide samys pe phurano spo-sobo. Dzide samys skromnie. Gadzicy javenys ke jame ke veś pe fody. Besiasys pe ciar i rakirasys peske.

Sprawdzinetyś pes dova so vydziatys dre fody?

K. Ch.: Nigdy na narzekinens. Syr przytradasys pe vavir moło, to pałe javenys. A jame tradasyś ke jekh veś, ke vavir i pośli dova pałe rysiuvasyś ke dova śteto. Adzia samys dzide.

Pe wiosna i nijate dasavo dzipen isys pe pewno łokhedyr, ale syr denys rada tumenge vende?

K. Ch.: Vende to juź beśte samys ke gospodarzy. Przyłenyś jamen, preskirasyś łenge.

J. Ch.: Naktóra na kamenys wcale kaj łenge te preskiras. Przeziakiren adaj vend, phenenys, i na kamenys łove.

Dre sodyvesytke dzipen isy teź obowiązki i kaj te deł but pał semenca. Dre taboro isys dava chyba pharedyr syr dadyves?

K. Ch.: Na sys phares. Morasyś fliki pe tara. Kajś paś pani, strumyko, łasyś fliki pe tara i płukinasys dre pani. Sznurko isys vybłado dasavo baro, jekhe rukhestyr ke vavir przyphandło i błavelyś pes adoj pe festyr fliki. Keravasyś pe jag, pośli dova isys jamen dasave bovore pe duj fajerki, a adzia to pes jag, van-gar pes odkerełyś pe ryg i miśto.

Romano keraiben dzindło isy pełde pherdo specjały. Siun-dziom kiedyś nawet siutestyr pe jeźostyr. Dava ciacio?

J. Ch.: Adzia, hanys. Me na havys. Phenenys kaj adzia syr terni kahni smakinetyś.

K. Ch.: Isys dasave kaj hanys, jame na shajamby. Manuś i adzia saro jandetyś gavestyr. Manusia isys całkiem vavir kiedyś i dre foria i pe gava. Kana pał jaro tramen kameł, kiedyś pał fody 20 jare dełys. Kahnia teź denys pał fody, ksił denys. Manusia dzinenys dzipen, bo dava isys pośli maryben, kana na dzinen so

dava pharypen. Syr savoś rolniko keretyś pe fełda, to przewaźnie phenasys, miro dadoro też phenetyś „szczęść Boże”.

Syr kana pes odrakhen dre dzipen dre da neve ciry?

K. Ch.: Jame kana marzynas dołe sve-tostyr. Oj Devła, syr kamdziamby kaj te rysion do ciry, ale kaj już kana...

J. Ch.: Na javiaby już adzia syr kie-dyś, bo dre doła ciry Rom isys taćho va-vire Romeske, ciaciunes. Na sys adzia kaj jekh pe vavirestyr soś te phenet, te uleł. A kaj, so tume. A kana syr isy? Tylko dy-khen, dałeske pes fededyr powodzineł dre dzipen, to trzeba łes te zniszczynieł.

Vagestyr? Jekh jekheske pomoginełys syr moginełys, adzia kaj sare isys zadowolona. Wspirynełys pes, a kana to już saro całkiem podupeja.

K. Ch.: Kana pe vesia te tradyjamby? To da bandyty jeszczce javneby i manusies zamardeby. Kiedyś, Devel kochano, na sys żadna dasave rzeczy. Manusia dzide isys syr Devel przykazyn-dzia. Sare kerenyś pe fełdy, halonyś dzipen i gospodarzy, i dziu-vla. Dre foria też isys vavir manusia, adoj też phirasys, thovasys fody. Całkiem vavir nacja isys syr kana. Jame adaj pe zachodo na samys nigdy. Dopiero później przytradyjam syr teściowa adaj stradyja, a adzia to ceło ciro tradasys pe Polska, adoj dre centrum, doła isys jamare ryga. Siedlce, Garwolin, Sokołów, Za-mość, doła isys jamare foria i adoj tradasys.

Syr rakten pes adaj pe Pomorzo Zachodnio?

K. Ch.: Daj Romeskry adaj przytradyja ke peskro ćhavo, bo sygedyr jof przytradyja i varykicy semency. Dre Sławno samys bešte pełde 30 berś. Ćhavore mire javne adoj pe sveto i całkiem vavir adoj nacja isys.

So najfededyr wspominenen?

K. Ch.: Wolność isys jamen, wolność. Spokojo, nikon jamen na ograniczyniełys. Terde samys varykicy tabory, to isys frejdy. Belvele jag rozhaćkirasys, bagipena, khelibena, basiaiben. Dova isys ciry... Ćhavore javenyś pe sveto dre tabory. Javetyś belvel to isys basiaiben, miro pszał też dzineł te basiaveł. Khełenyś, basiavenyś, dova isys frejda. A manusia gavytka javenyś, dy-khenyś i siarenyś pes dałestyr. Manuś isys terno to i frejdziołyś, ćhavore tykne latynenyś pe veś. Kana? Daren pes ćhavores te vymekheł kaj łes te na bikinen albo te na zamaren. Ani raja pes na czepinenyś jamendyr, ćhi, wcale. Dzinenyś kaj jame na keraz krzywda, ke ćhi pes na wtrącinas, ani ke them, ke ćhi. Jamen dava na obdziałyś, załasys pes peskro dzipnasa, kaj ćhavoren te vygaruveł, kaj te javet łen so te hał.

Właśnie, dadyves isy jamen pherdo wygody so dział pał vygaruiben ćhavoren, isy niani, źłobki, telewizory, pe save zawsze można te mekheł bajki. Syr vygaruvełyś pes ćhavoren dre taboro?

K. Ch.: Miśto, saste isys. Kuty isys ćhavore kaj chociaź kuty te zanasvalon. Saro isys miśtes, ceło ciro avry isys. Kołyśki isys przyphandłe ke rukh, rom dasave kerdzia płachtatyr. Kaj kham zorałes te na haćkireł to błałetyś pes gałązki huciedyr muj. I sute isys ćhavore, pokołysyndzia pes i miśto. Sare khetanes latynenyś, bawinenyś pes. Kana to trzeba kaj te javet ogrodzono vtenga, a ćhavore tylko dre telefony dykhen i komputery.

But pes sparudzia dołe cirostyr.

J. Ch.: Povymene już phure manusia. Nani już tabory, nani doła manusia kaj urykirenyś tradycja romani, phurani.

K. Ch.: Kana jame rykiras, bo jame też już naterne.

J. Ch.: Syr doła povymene, to skończyndzia pes saro. Terne manusia isy całkiem vavir.

Vavir ciry, vavir vygaruipen.

K. Ch.: Na kamen już pes but te kandeł. Me to parykirav Devłeske, kaj mandyr pes jeszczce ćhavore kanden. Tyknipnastyr



rykirasys łen adzia kuty zorałedyr. Jame sam już manusia pošli 80-tka, to vavirćhaneś całkiem manuś vygaruvełyś ćhavoren, jamen też dada vygaruvenyś vavirćhaneś i jamare ćhavore do peskro też vavirćhaneś. Już saren isy peskro semency przecieź, sare dobaryne, jame sam już prapapy.

Roma isys maśkre pestyr zgodna?

J. Ch.: Kiedyś isys jekhipen. Jekhipen i sprawiedliwość. Na sys adoj kaj barvało i ciororo. So jekh isys barvałedyr, to trzeba isyś te pomogineł dołeske kaj isy ciororedyr. Pomoginenyś jekh vavireske, ciaciunes. Kaj sare te dzidzion jednakowo, a kana... Tasadeby manusies dre rojory pani pał łove. Hyriedyr isy.

K. Ch.: Kiedyś pes adzia łove na ginenyś. Ginełyś pes kaj ćhavore bokhałe te na javen. Tradycja pes czy geja pe zał pe gav, jan-dełyś pes haben, gospodyn timer sar. Keravasys, ćhavore han-nyś, bawinenyś pes. Phuredyr manusia bešte isys peske pe ciar i rakirenyś, wspominenyś phurane ciry. Ophenenyś syr dova dre maryben isys, syr nasiadzine vavir manusia. Dova isys frej-dytko dzipen, a kana nani już dova sar, sar nasiadzija. Jame doła ciry kamas cełe dziesa, do phurane. Jame dre doła ciry łocijam i samys dzide. Rypyras dre rakiryben kana częśto doła ciry. Najekhver ke jame javenyś redaktorki khere też. Ophena-sys łenge sar, a jone nabasiavenyś.

Isy saveś romane legendy, paramisi do taboroa cirendyr, save ophenenyś pokoleniostyr pe pokolenio?

J. Ch.: Raciasa pasie jag besienyś ćhavore pasie manusien-dyr i siunenys syr paramisi ophenenyś.

K. Ch.: Cacio. Doła isys dasave ciekawa paramisi, sare siune-nyś. Nani dzide już do manusia kaj łen ophenenyś.

Kana pe pewno też chęciasa posiundłeby.

J. Ch.: Już kana ciacipen na kamen te siuneł, a paramisi by siundłeby? (*saben*)

Dzide sam dre sveto kaj isy wygody, dostatko i kaj tylko dy-khas to sar isy za but. Skendas vavirćhaneś rzeczy, save adzia ciaciunes nani jamenge potrzebna, kinas sar by umiarostyr, a w końcu vųchurdas. Obaryjam vavirćhaneś rzeczenca i dyjam peske te vphenet hohaiben kaj isy jamen potrzeba kaj te javet jamen soś but, a zanasiaziam dova so ciaciunes waźno. Dre tabory na sys łokho dzipen, pał haben trzeba isys pes te star-ryneł, pogoda na zawsze isys siukar, a sodyvesytka obowiaźki – jamare jakhenca – isys baro pharypen. Jednak adoj na gine-tyś pes kones kicy isy, tylko kon dova isy i savo isy vavire ma-nusienge, bo khetanes isys łen zor kaj te przedział najbaredyr pharypena i najgorsiedyr ciro. Roma isys khetane i isy maśkre łendyr jekhipen. Manusia dzide isys dre frejdy syr starczyniełyś łenge tylko pe dzipen. Dova isys dasavi frejda, kaj rysineby ke dova sveto chociaźby kana i ćhurdyneby sare wygody neveci-rytkte svetoskre. Dadyves Roma phandłe dre betonowa khera, ćhurdyneby dava, kaj tylko jeszczce jekhver te poczujinen frei, frejda dzipnatyr dre drom, kaj sare isy khetanes, ne i do szumo rukhengro dre vesia...

Dziennikarze uczyli się o Romach

Romowie – historia, pamięć, współczesność

Warsztaty dla dziennikarzy zorganizowane przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i Fundację w Stronę Dialogu.

Agnieszka Bieniek

O Romach w mediach mówi się dużo. Niestety, najczęściej nie są to informacje pozytywne. Zastanów się, kiedy słyszałeś ostatnio o Romach w radiu lub telewizji. Co to był za materiał? Niech zgadnę, wiadomość o tym, co Romowie przewinili, jak złamali prawo albo relacja z muzycznego festiwalu? No właśnie. Stereotypy i folklor – to dzisiejszy uproszczony wizerunek Roma w mediach. Kiedy ostatnio słyszałeś coś o romskiej historii, tradycji albo tak bogatej i fascynującej kulturze? Czy wiesz czym jest Porajmos i jak wielu Romów zginęło podczas drugiej wojny światowej? Temat ten nie jest zwyczajnie „nośny”, czy może wśród dziennikarzy brakuje wiedzy w tym zakresie, by tworzyć rzetelne i ciekawie odbiorcą treści? Nie da się pisać o Romach dobrze, rzetelnie i prawdziwie bez zdobycia odpowiedniej wiedzy o tej specyficznej społeczności. Warsztatów dziennikarskich jest naprawdę wiele, ale tych poświęconych tej konkretnej grupie ze świecą szukać.

Naprzeciw istniejącej potrzebie wyszło Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i Fundacja w Stronę Dialogu, organizując wspólnie warsztaty dla dziennikarzy zatytułowane „Romowie – historia, pamięć, współczesność”, które zorganizowano przy okazji przypadającej 2 sierpnia tego roku, 75. rocznicy likwidacji romskiego obozu rodzinnego w Auschwitz-Birkenau. W dniach 11-12 lipca dziennikarze z całej Polski mieli okazję wziąć udział w warsztatach dotyczących historii Romów i współczesnej

sytuacji społeczności romskiej w Polsce. Dostali możliwość zyskania wciąż trudno dostępnej wiedzy o Porajmos, czyli romskim Holokauście, który zdziesiątkował ten naród w czasie drugiej wojny światowej, nieomal doprowadzając do jego całkowitego zniknięcia z powierzchni ziemi. Dziennikarze, którzy przyjechali do Muzeum POLIN mogli rozszerzyć swą wiedzę historyczną w tym temacie i zyskać informacje z pierwszej ręki dzięki spotkaniom z przedstawicielkami społeczności romskiej, z którymi dyskutowano wspólnie o współczesnym wizerunku Romów w mediach.

Warsztaty były podzielone na dwa dni. Pierwszego dnia czas poświęcono tematowi historii i procesów kształtowania się pamięci o zagładzie Romów. Punktem wyjścia do dyskusji był kontekst historyczny jakim jest historia Żydów. W ramach zajęć uczestnicy mieli możliwość zobaczenia wystawy stałej Muzeum POLIN. Dużo czasu poświęcono kwestii kształtowania się powojennej pamięci. Następnie dr Joanna Talewicz-Kwiatkowska, Doktor Antropologii Kulturowej, adiunkt w Instytucie Studiów Międzykulturowych na Wydziale Studiów Międzynarodowych





Fot. Maciej Jaźwiecki, Muzeum POLIN

i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego podczas swojego wykładu przybliżyła historię Romów, a Elżbieta Mirga-Wójtowicz, Doktorantka na Wydziale Politologii na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie oraz Edyta Jaškowiak, aktywistka, sekretarz Romskiego Stowarzyszenia Oświatowego *Harangos* z siedzibą w Krakowie opowiedziały o inicjatywie *Dikh he na bister* związanej z upamiętnianiem Zagłady przez młodych Romów z całego świata. Uczestnicy warsztatów rozmawiali też o roli pamięci o Holokauście w kontekście współczesnych tożsamości romskich.

Kolejny dzień warsztatów skupiony był na współczesnych tematach. Zebrani rozszerzali swoje kompetencje i zdobywali kolejne umiejętności przydatne w codziennej efektywnej pracy

dziennikarskiej. Wielkim plusem był dobór osób prowadzących szkolenia. Kadra szkoleniowa to ludzie, którzy doskonale znają temat i mają z nim do czynienia od wielu lat. Joanna Talewicz-Kwiatkowska podczas swojej części zajęć odnosiła się do przykładowych realnych artykułów prasowych. W ten sposób zdecydowanie łatwiej było wyłuskać nagminne błędy jakie powtarzają się w sferze mediów w temacie Romów, ale była to też okazja do pokazania tych dobrych przykładów, na których warto się wzorować w swej pracy. Mogący pochwalić się ogromnym doświadczeniem w pracy dziennikarskiej Piotr Wójcik fotoreporter, dokumentalista, wykładowca na Wydziale Operatorskim Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi, prezes Fundacji

Picture Doc. oraz Marcin Kącki wielokrotnie nagradzany reporter, redaktor *Dużego Formatu*, przekazali uczestnikom warsztatów praktyczną wiedzę związaną z pracą dziennikarską dotyczącą społeczności romskiej. Piotr Wójcik skupił się na ukazaniu obrazów Romów spotykanych współcześnie w mediach. Ostatni dzień warsztatów zwięźczyło podsumowanie dotychczas przekazanych informacji.

Jak powiedziała nam Małgorzata Waszczuk, koordynatorka przedsięwzięcia, Starsza Specjalistka ds. Edukacji z Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN: „W dwudniowych warsztatach wzięło udział 27 osób – zarówno osoby pracujące w mediach lokalnych w różnych miejscach w Polsce, jak i w mediach ogólnopolskich”. Po zakończeniu warsztatów uczestnicy wypełnili

ankiety ewaluacyjne, których wyniki miały dać ogólny obraz, czy warsztaty spełniły oczekiwania odbiorców i organizatorów. „100% uczestników przyznało, że warsztaty spełniły ich oczekiwania. 96% uczestników zgodziło się ze stwierdzeniami, że wzięli udział w wartościowych zajęciach, zdobyli wiedzę i umiejętności, które wykorzystają w pracy dziennikarskiej, poszerzyli swoją wiedzę o historii Romów” – powiedziała Małgorzata Waszczuk. Podobnego zdania byli członkowie Fundacji W Stronę Dialogu, którzy na swoim Facebookowym profilu opublikowali krótką relację z tego wydarzenia: „Warsztaty dla dziennikarzy i dziennikarek. Naprawdę dużo się działo, a dyskusje nie miały końca. To były niezwykle intensywne, ale także wartościowe dwa dni. Bardzo dziękujemy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, które we współpracy z naszą Fundacją zorganizowało warsztaty. Dziękujemy Gosi Waszczuk za zaangażowanie i wsparcie, wieloletnią już współpracę. Dziękujemy Elżbiecie Mir-dze-Wójtowicz, Edycie Jaśkowiak, które opowiedziały o projekcie *Dikh He Na Bister – Roma Genocide Remembrance*, Piotrowi Wójtowskiemu, który opowiedział o swoich doświadczeniach, a także wyzwaniach etycznych związanych z pracą fotoreportera oraz Marcinowi Kąckiemu za niezwykle inspirujące spotkanie oraz dyskusję o warsztacie reporterskim”.

Zawód dziennikarza nie należy do najłatwiejszych, wiąże się z wieloma wyzwaniami i ciężką pracą nierzadko obciążoną dużym stresem. Nie brak

„Łatwo popaść w patos i pompatyczne slogany o tolerancji i wielokulturowym świecie, z drugiej strony kusi też powtarzanie stereotypów i tworzenie „klikalnych”, kontrowersyjnych treści, które z pewnością doczekają się wielu odston, ale niewiele będą miały wspólnego z dziennikarską rzetelnością i obiektywizmem.

mu jednak zalet, które rokrocznie przyciągają wielu młodych ludzi do tego właśnie, wymagającego kierunku studiów. W tym zawodzie wciąż jest w centrum wydarzeń, poznaje mnóstwo nowych ludzi i jest na bieżąco z sytuacją w kraju i na świecie. Jedną z cech jaką powinien odznaczać się dobry dziennikarz to nieustająca ciekawość i otwartość. Ciekawość drugiego człowieka, jego drogi, tego co nim kieruje, ciekawość ciągle zmieniającego się świata. I otwarta głowa, otwarta na nowe, nieznanne i nieszablone. Jeśli idzie to w parze z ciągłą chęcią zdobywania wiedzy, dostajemy przepis na stworzenie dziennikarza idealnego.

Pisanie o tak niszowym temacie jakim są mniejszości narodowe i etniczne nie jest zadaniem prostym, jak podczas opisywanych warsztatów zauważył sam Marcin Kącki, dziennikarz z ogromnym doświadczeniem, Romowie na drodze reportera to swego rodzaju temat tabu. Łatwo popaść w patos i pompatyczne slogany o tolerancji i wielokulturowym świecie, z drugiej strony kusi też powtarzanie stereotypów i two-

zenie „klikalnych”, kontrowersyjnych treści, które z pewnością doczekają się wielu odston, ale niewiele będą miały wspólnego z dziennikarską rzetelnością i obiektywizmem. By odnaleźć się w tym nieco dezorientującym dla osoby z zewnątrz świecie warto szukać wiedzy u źródeł, w miarę możliwości uczestniczyć w wydarzeniach ważnych dla Romów, a takim była bezsprzecznie 75. rocznica likwidacji romskiego obozu rodzinnego w Auschwitz-Birkenau. Warsztaty zorganizowane w lipcu przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN i Fundację W Stronę Dialogu były świetną okazją do zasięgnięcia rady od najlepszych i zdobycia, wciąż nie tak łatwo dostępnej i popularnej, wiedzy o tragicznej historii narodu romskiego w czasach drugiej wojny światowej, ale także tego jak pielęgnuje się dziś pamięć o tych wydarzeniach, które odciśnęły swe piętno na całej romskiej nacji. Jak mogli się przekonać uczestnicy warsztatów, ogromną rolę pełni w tym procesie młode pokolenie, które poprzez swoje zbiorowe inicjatywy dba o upamiętnianie zagłady i podkreśla jej znaczenie dla młodych Romów.

Fot. Maciej Jaźwiecki, Muzeum POLIN



Dziennikarzy syklonys Romendyr



ROMA
historia,
rypyryben,
dadyvesune ciry

*Warsztaty syklakirybnytki
dziennikarzenge kerde
pełde Muzeum pał Historia
Polske Ćhindengry POLIN
i Fundacja dre Ryg ke
Dialogo*

Fot. Maciej Jaźwiecki, Muzeum POLIN



Romendyr dre media pheneł pes but. Nastety, najbutedyr nani dawa informacji pozytywna. Zastanowin pes kiedy siundzian ostatnio Romendyr dre radio i telewizja. So dova isys za informacja? Me zgadninawa, isys dawa informacja dołestyr so Roma kerde hyria, syr phagirde ciacipen albo relacja basiaibnytki festiwalostyr? Ne właśnie. Stereotypy i folkloro – dawa isy dadyvesuno uproszczono wizerunko Romengro dre media. Kiedy ostatnio siundzian soś pał romani historia, tradycja albo pał dasavi barvali kultura? Dzines so dova isy Porajmos i kicy Roma ćhine zamarde dre dujto svetytko maryben? Temato dawa po prostu nani manusienge ciekawo, czy może dziennikarzy na dzinen ćhi pał dawa, pełde so nani rzetelna programy i informacji save zaciekawindłeby manusien? Na deł pes te ćhineł Romendyr mišto, rzetelnie i ciaciunes by pryńćkirybnatyr da specyficznio nacja. Warsztaty dziennikarska isy ciaciunes pherdo, ale konkretnie dasave pał Romendyr nani w ogóle.

łum. K. Stempień

Pe dasavi potrzeba zareagindzia Muzeum pał Historia Polske Ćhindengry POLIN i Fundacja dre Ryg ke Dialogo, save khetanes zorganizynde warsztaty syklakirybnytki dziennikarzenge save kharenys pes Roma – historia, rypyryben, dadyvesune ciry. Kerde isys jone

pał daja okazja kaj dre dyves 2 sierpnio vyperetyś 75. rocznica likwidacja lagro romane familienge dre Auschwitz II-Birkenau. Dre dyvesa 11 i 12 lipco dziennikarzy cełe Polskatyr javne pe warsztaty syklakirybnytki pał historia Romengry i łengry dadyvesuni sytuacja dre Polska. Isys łen okazja kaj te pryńćkiren phares dostępna informacji pał Porajmos, syr pheneł pes pe Holokaušto Romengro, dre savo zamarde ćhine

tyśicy Roma, kaj isys te doligireł ke dova kaj romani nacja te javeł vymardy svetostyr. Dziennikarzy save przytradynke ke Muzeum POLIN mogindłe te pryńćkireł dzinipen pał da temato jekhte vaštetyr, pełde dova kaj isys adoj rakhiben Romniencia i khetani dyskusja pał dadyvesuno wizerunko Romengro dre media.

Warsztaty syklakirybnytki isys po kerde pe duj dyves. Dre jekhto dyves

rakirido isys pał temato historia i proce-
so syr kerelys pes rypyryben pał Poraj-
mos. Punkto ke vydziapen da dyskusja
isys konteksto historyczno, czyli historia
Ćhindengry. Pe rakhiben dziennikarzy
mogindłe te obdykheł wystawa stało
savi isy sykady dre Muzeum POLIN. But
ciro poświęcono isys pał kwestia syr ke-
relys pes rypyryben pošlimarybnytko.
Dr Joanna Talewicz-Kwiatkowska, savi
isy Doktoro pał Antropologia Kulturo-
wo i adiunkto dre Instytuto pał Studia
Maśkrekulturowa pe Wydziało pał Stu-
dia Maśkrethemytka i Polityczna pe
Uniwersyteto Jagiellońsko, dre peskro
wykłado rakirełys pał historia Romen-
gry. Elżbieta Mirga-Wójtowicz, savi isy
Doktorantka pe Wydziało pał Politolo-
gia pe Uniwersyteto Pedagogiczno dre
Kraków i Edyta Jaśkowiak, aktywistka,
savi isy sekretarzo dre Romano Sto-
warzyszenio Oświatowo *Harangos* dre
Kraków ophendłe pał inicjatywa „Dikh
he na bister” pał rypyryben Porajmos
pełde terne romane manusiendyr cełe
svetostyr. Rakirido isys adoj też pał dova
savi rola isy rypyryben pał Holokausto
dre konteksto dadyvesuni tożsamość
Romengry.

Dre dujto dyves warsztaty isys dys-
kusja pał dadyvesune cirytko tematy.
Dziennikarzy save adoj javne zorałes
hadyne peskre kompetencji, pełde
dova kaj pryńćkirde pe dakicy romani
nacja, kaj zorałes przydeła pes łenge
dova dre łengry efektywno buty pe so-
dyves. Baro pluso isys dova kon ligire-



Fot. Maciej Jaźwiecki, Muzeum POLIN

łys da szkolenio. Kadra savi ligirełys da
warsztaty syklakirybnytko isys manusia
save zorałes dzinen da tematyka i isy
dre da sprawy bare bersiendyr. Joana
Talewicz-Kwiatkowska dre peskro
kotyr rakiryben phenelys pał konkret-
na przykłady ciaciune artykuły dre ga-
zety. Dałe sposobosa łokhedyr isys te
sykaveł błędy save powtórzylen pes
dre media so dział pał Romendyr, ale
isys dawa też łachi okazja kaj te sykaveł
do łache przykłady, pe save moł isy te
wzoryneł pes dre peskry buty. Foto-
reportero i dokumentalista bare do-
świadczeniōsa dre buty dziennikarsko
Piotr Wójcik, savo isy wykładowca pe
Wydziało Operatorsko dre Themeskry
Baredyr Szkoła Filmowo, Telewizyjno
i Teatralno dre Łódź, i prezeso dre Fun-

Fot. Maciej Jaźwiecki, Muzeum POLIN

dacja Picture Doc. ophenelys pał wize-
runko Romengro savo sykado isy dre
media dre dadyvesune ciry. Pał prakty-
ka dre buty dziennikarsko sphanđli ro-
mane nacjasa ophenelys Marcin Kącki,
zorałes dzindło reporterō, redaktoro
dre „Baro Formato”.

Koordinatorka dre da inicjatywa,
Phuredyr Specjalistka pał Edukacja dre
Muzeum pał Historia Polske Ćhinden-
gry POLIN adzia phendzia jamenge pał
da wszaty syklakirybnytko: „Pe dujedy-
vesytka warsztaty syklakirybnytko isys
27 manusia. Isys maśkre łendyr manu-
sia save keren buty dre media lokalna
dre vavirćhane śtety dre Polska, ale isys
też dziennikarzy kaj isy dre media ogól-
nopolska”. Pošli zakończonio warsztaty
dziennikarzy ćhinenys ankiety ewalu-
acyjna, a dova so vygeja łendyr isys te
sykaveł syr vygene warsztaty, czy orga-
nizatory kerde saro miśto i syr odline
da syklakiryben dziennikarzy. „100%
uczestniki przydzindłe, kaj warszta-
ty spełnindłe łengre oczekiwani. 96%
manusia zgodzindłe pes zdaniōsa, kaj
javne pe łacho syklakiryben, syklone
informacji pał Romendyr save wyko-
rzystynena dre peskry buty syr dzienni-
karzy i pryńćkirde historia Romengry”
– phendzia Małgorzata Łaszczuk. Pody-
pen zdanio isy manusien Fundacjaty
dre Ryg ke Dialogo, save pe Facebooko
ćhindłe tykni relacja pał da syklakiry-
ben: „Warsztaty syklakirybnytko dzien-
nikarzenge i dziennikarkenge. Ciaciunes
but pes kerelys, a dyskusji na sys końco.
Dała isys ciaciunes zorałe, ale też but
moł i potrzebna duj dyvesa. Bare pary-
kirybena jamendyr ke Muzeum pał Hi-
storia Polske Ćhindengry POLIN, save
khetanes jamare Fundacjasa zorgani-
zindłe da warsztaty. Parykiras Gosiake





Fot. Maciej Jaźwiecki, Muzeum POLIN

„Roma dre buty reporteroskry isy temato tabu. Łokhes te popereł dre patoso i pompatyczna slogany pał tolerancja i butekulturowo sveto, a vavire rygaty kusineł też kaj te powtórzyneł stereotypy i te keret „klikalna”, kontrowersyjna ćhinibena, save pe pewność doziakirena pes pherdo vdziape-na i przedypena apre, ale nabut javeła adoj dziennikarsko rzetelność i obiektywizmo.

Waszczuk pał zaangażowanio i siukar, buteberistko już współpraca. Parykirybena też ke Elżbieta Mirga-Wójtowicz i Edyta Jaškowiak, save ophendłe projektostyr Dikh he na bister – Rypyryben pał Zamaryben Manusitko Romen; ke Piotr Wójcik, savo ophendzia pał peskro doświadczenio i wyzwani etyczna dre buty syr fotoreportero; ke Marcin Kącki pał zorałes inspirujaco rakhiben i dyskusja pał warsztato reportersko”.

Dre zawodo savo isy dziennikarzo nani łokhes te keret buty. Sphandło isy dava pherdo problemenca, phare bu-ciasa i zorałes stresosa. Ale na brakineł też dre łestyry zalety i pozytywy, save so berś przytyrden pherdo terne manusien ke dava właśnie pharo kierunku pe studia. Dre dava zawodo nani śteto pe nuda, dziennikarzo ceło ciro isy dre centrum wydarzeni, pryńćkireł pherdo neve manusia i isy pe bieżaco savi isy sytuacja dre them i pe ceło sveto. Jekh cecha savi maś te javeł łacze dzien-nikarzos isy zorałi ciekawość, ale też dova kaj te javeł phirado pe manusien-dyr. Phenas adaj pał ciekawość pe vavir

manusiestyr, łeskro dzipen, pał dova so łes ligireł, ciekawość pał sveto i syr ceło ciro pe sparuveł. I syr pes phenet, phirady gody, phirady pe nevipena, pe dova so isy nadzindto i vavirćhano. So dział dava dre para zorałes chęciasa kaj ceło ciro te syklakireł pes, to resas przepiso pe idealno dziennikarzo.

Ćiniben pał dasavo niszowo temato syr isy tyknedyr nacji i etnikane nani łokho zadanio te keret. Syr zauważyndzia pe warsztaty syklakirybnytko koro Marcin Kącki, dziennikarzo bute bare doświadczeniosa, Roma dre buty reporteroskry isy temato tabu. Łokhes te popereł dre patoso i pompatyczna slogany pał tolerancja i butekulturowo sveto, a vavire rygaty kusineł też kaj te powtórzyneł stereotypy i te keret „klikalna”, kontrowersyjna ćhinibena, save pe pewność doziakirena pes pherdo vdziape-na i przedypena apre, ale nabut javeła adoj dziennikarsko rzetelność i obiektywizmo. Kaj te odrakheł pes dre romano sveto, kaj te shaloł Romen, łengry kultura, tradycja i dzipen, manusia musinen te rodeł dzinipen i informacji

dre źródło, czyli ke sama Roma – pał przykłado te sykaveł pes pe wydarzeni ważna Romenge, a dasavo pe pewno isys uroczysta obdziape-na rypyrybnytko pał 75. rocznica rocznica likwidacja lagro romane familienge dre Auschwitz II-Birkenau. Warsztaty syklakirybnytko zorganizowana pełde Muzeum pał Historia Polske Ćhindengry POLIN i Fundacja dre Ryg ke Dialogo isys łacchi okazja kaj te pryńćkireł informacji pał tragiczno historia romane nacjakry dre dujto svetytko maryben, ale też pał dova syr pielęgnineł pes dadyves rypyryben do dukhane cirostyr, savo isys tragedia cełe romane nacjakry. Trzeba adaj te dodeł kaj dzinipen dava isy ceło ciro na adzia łokhes dostępne i popularno. Syr mogindłe pes te przekonineł dziennikarzy pe da warsztaty, kaj te na zanasiadziol rypyryben do dukhane cirostyr zorałes angażyneł pes terno pokolenio romane nacjakro, savo pełde peskre zbiorowa inicjatywy deł but pał rypyryben Porajmos i podkrešlineł łeskro zorało znaczenio terne pokolenioske.

Sasy zoraŕes line pes pał antycyganizmo

Komisja i archiwum isy duje rygendyr te rozmaren bango dykhipen pe Sinti i Romendyr



Antycyganizmo isy nevo Ɣav savo ƕija przylino dre Europa, ale zjawisko savo khareŕ da Ɣav pe pewno nani nevo, isy but phurano - zorali dyskryminacja i bango dykhipen pe Romendyr. Ɣav dava Ɣokhes vďiaŕ dre dyskusja polityczno dre instytucji dre Unia Europejsko. Sieratune pe hucio szcebło dre Bruksela dodykhen kaj dre naktóra thema Uniakre poddziapen ke romani tyknedyr nacja isy skandaliczno. Shaline kaj phares dava te porównineŕ ke dyskryminacja savi zadziaŕ maŕkre vavir nacji. Pe Romendyr bango dykhipen isy zaharatuno i zoraŕes hor dre ceŕa spoŕeczeŕstwo – ke zwykŕa manusia i ke raja dre vavirćhane instytucji dre them. Peŕde dava przylino ƕija da Ɣav. Pał da hyria zjawisko i pał dziaŕani przeciwko antycyganizmo ƕinasam jeszcze najekhvar butedyr, peŕde dava kaj isy bary potrzeba kaj te przydykheŕ pes daŕaske zoraŕedyr. So dziaŕ pał thema kaj isy dre Unia, to podeŕ pes kaj najzoraŕedyr dyćto isy da zjawisko dre Węgy, Czechy i Słowacja. Pał Unia phenel pes Baŕkanendyr, Heŕadytkonestyr czy Ukrainatyr. Ale dre dava artykuŕo ƕinasam syr pał antycyganizmo line pes raja dre... Sasy. Dre da berŕ vygeja pał da temato baro artykuŕo dre *Deutsche Welle*. Bango dykhipen pe Sinti i Romendyr isy dre Sasy zoraŕes zaharatuno. Kana specjalno komisja guvernytko kereŕ buty pał dova syr te zwalczyneŕ da hyria zjawisko. Ale maryben antycyganizmosa isy but pharo.

Syr sare dzinas romani historia sphandli Sasenca isy zoraŕes dukhani. Chociaŕ Sinti i Roma dzide isy dre Sasy centurendyr, to nigdy na sys dykŕle kaj isy kotyr dre sasytko spoŕeczeŕstwo. Desia bersia poŕli maryben ceŕo ciro doŕwiadczyen dyskryminacja i vyćhurdyphen, a but manusia dykhen pe ƕendyr kaj isy rygatyr dre spoŕeczeŕstwo. Problemosa daŕesa zalija pes desiujekeh manusitko Komisja pał Antycyganizmo, savi ƕija powoŕano teŕ końco marco dava berŕ. Najharedyr ke 2021 berŕ komisja daja isy te przygotyneŕ raporto i wytyczne pał przeciwdziaŕanio rasizmo pe tyknedyr etnikane: Roma, Sinti, Jenisy i vavir pe save phenel negatywnie „Cyganie”. Membro dre do komisja Frank Reuter, savo kereŕ buty dre Centrum pał Badanio Antycyganizmo pe Uniwersyteto dre Heidelberg phendzia kaj „hara na deŕys pes but pał da temato teŕ względo ogóŕnospoŕeczno i syklakirdo”. Miniakirde przeciez dekady zanim zamaryben manusitko Sinti i Romen peŕde Nazistendyr ƕija oficjalnie przydzindŕo. Syr phenel Reuter „vavirćhane syr pał przykŕado ƕinde, Romen po prostu na sys nikon, kon ƕen bronindziaby”. Giŕ dova syr oblija daja funkcja historyko dava peŕde hara ciro kereŕys buty dre Centrum Badawczo Sinti i Romengro dre Heidelberg. Pherdo rakhibena i rakirybena save isys ƕes adoj manusiencia save przedzidzine Porajmos, isys gŕówno powodo

peŕde savo zaangażyndzia pes dre buty dre guvernytko komisja ekspertengry. „Teŕ względo syklakirdo i manusitko buty doja kerdzia pe mandyr baro wpŕywo i uŕwiadomindzia mange niszczycielska konsekwencji, save moginen te javeŕ peŕde antycyganizmo” – phendzia historyko sasytko medienge.

Agencja Reutersa podyja kaj maŕkre eksperty dre komisja isy teŕ vykendyne manusia Sinti i Romendyr, ale dre oficjalno oŕwiadczenio guvernytko pał Komisja pał Antycyganizmo savo vydyja sasytko Ministerstwo pał Sprawy Maŕkratune nani davis informacja. Bluma Meinhardt, Sinti 57 bersia, phendzia dre *Deutsche Welle* kaj dava fakto kaj na sys da informacja dre oficjalno oŕwiadczenio guvernytko isy savoŕ znaczenio. „Siarav man pał da inicjatywa, ale na rakiren tylko jamendyr, ale jamenca” – phendzia. Meinhardt poddziaŕ forostyr Wuppertal, ale hara juŕ beŕty isy dre Holandia, adoj czujineŕ pes but kutedyr dyskryminowano. Phenetyk kaj so dziaŕys ke sasytko sklepo to dykheŕys kaj dykhen pe ƕatyr adzia syr te kamdziaby soŕ te cioereŕ. Dasave reakcji pe so dyves isy zoraŕes frustrujaca i peŕde dava teŕ adzia but Sinti i Roma odkharen pes spoŕeczeŕstwostyr.

Vybańćkirdo wizerunko Sinti i Romengro, savo desiaber-siendyr isys dre siere dre spoŕeczeŕstwo dre Sasy to: ciororypen, bybuciakro, przestępczoŕć. Cefesasytko badanio savo isys

kerdo dre listopado 2018 berś dre Uniwersyteto dre Lipsko sykadzia kaj dasavo bango dykhipen isy powszechno. Pał przykłado, butedyr syr 60 procenty pe 2500 pućte manusia zgadzynen pes phenibnasa, kaj Sinti i Romen isy „skłonność ke przestępstwy”. A przecież fengry dadyvesuni sytuacja isy pełde dova kaj na sys ten nigdy szansa i isy pe fendyr dyskryminacja. Rypyrdy sygedyr Bluma Meinhardt ophenelys kaj takro dat naśty phirelys ke szkoła na sys łeske frei – pełde dova ćhija analfabeta. Pełde dova, pomimo dova kaj beśto isys dre varykicy lagry koncentracyjna, pełde baro ciro pošli II svetytko maryben na starynelys pes pał odszkodowani save pes łeske należynenys.

Vavire rygaty, na sare Sinti i Roma isy dzide adzia syr isy dava często przethodo. „Dre Sasy isy beśte adzia zorałes vavirćhane grupy da nacjaty – i maśkre phuredyr manusia, i maśkre imigranty – kaj dre żadno wypadko naśty te phenel pe fendyr kaj isy ten jekh podypen warunki dzipnytko” – podkreślineł historyko Frank Reuter. Phenel jof kaj pomimo dova kaj dre ostatnia bersia poprawindzia pes sytuacja da nacjakry, to jednak celo ciro ugarude isy skuteczno antycyganizmo i bango dykhipen, save zahandłe isy na tylko dre siere manusiengre, ale też dre działani instytucjonalna. Zadanio Komisjakro pał Antycyganizmo isy zorali analiza pał dava saro, a pošli dova opracowanie sposobo kaj dava te rozmareł – pał przykłado dre dziedzia edukacja. Reuter dodyja też jednak kaj łeskre zdanosia fakto, kaj governo federalno powołyndzia pał da celo komisja ekspertengry, sykaveł kaj polityki poddzian kana ke da kwestia poważnie: „Ministro pał Sprawy Maśkratune Seehofer jasno phendzia, kaj na ćhinas da raporto kaj te vćhurdel łes, tylko kaj maś te ligireł jof ke działani polityczna”.

Sojekh butedyr manusia sykłakirde save załen pes romane nacjasa phenen kaj so dział pał Sasy, to dre skala europejsko działani sasytko guvernoskre pał Sinti i Roma isy najbutedyr kompleksowa. Można pes dałesa te zgodzineł albo te na zgodzineł, ale trzeba te rypyreł kaj Sasy ciaciunes kana starynen pes kaj te deł but pał tyknedyr nacji i etnikane. Kerde isy adoj pherdo vavirćhane działani save bezpośrednio i pośrednio isy te wpływinen pe dova kaj te stykniakireł pes dyskryminacja i te poprawineł pes sytuacja Sinti i Romengry. Pał przykłado pe początko dava berś phirado ćhija digitalno *Archiwum Romengro*, dre savo kultura Sinti i Romengry isy dostępne kaźdone-ske kaj te pryńćkireł.

Digitalno archiwum isy te sykaveł vavir manusiengre savi Sinti i Romen isy barvali sztuka i kultura, i pełde dava te sykaveł kaj pherdo dukhane opinii da tyknedyr etnikane isy zorałes nasprawiedliwa. Inicjatywa pał da archiwum wspierineł Prezydentto dre Sasy. Sieratuno dre Centralno Rada Sasytko Sinti i Romengry Romani Rose paś prezentacja digitalno *Archiwum Romengro* phendzia: „Dava projekto isy znaczenie historyczno ke jamare tyknedyr dre Sasy. Jekhto moło dre 600 berś syr sam już adaj dre Sasy, soduj jamare społeczności moginen korkore te sykaveł sare zainteresowana manusiengre peskry kultura i sztuka, i te rozmareł pherdo mity i bango dykhipen pe łengro temato”.

Dre digitalno archiwum isy 5 bara vavirćhane objekty: bily, ćhinibena, filmy video i nabasiade audio. Sykaven nazwykło barvalipen i vavirćhanipen kultura i sztuka Sinti i Romengry, save wcale nani jednolito i pe jekh podypen syr pes często phenel fendyr. I akurat dava można łokhes te wytłumaczineł, pełde dova kaj Sinti i Roma zawsze isys dre blisko kontakto społecznośtwenca dre maśkre save isys dzide i pherdo fendyr przelenys. Podypen but vligirde dre kultura europejsko, so nastety nani często zauważano i doceniano. *Archiwum Romengro* maś te przykerel pes ke sparuiben da stano. Dostępno isy kaźdoneske dre ćhibia sasytko, angielsko i romanes. Sasytko Federalno Fundacja Kulturalno przykerdzia pe da projekto aż 3,75 miliony euro.

Isabel Raabe i Franziska Sauerbrey, sieratune dre da archiwum, phenen kaj dykhen adoj syr Sinti i Roma korkore ophenen peskry ciaciuni historia i kultura, vavir dołendyr, save ophenen fendyr vavir manusia. Sthoveł pes pe dova kheliben, teatro, filmo, basiaiben, literatura i flamenco. Pał łengro wkłado dre flamenco docenindzia i ophendzia dre archiwum muzykologo Gonzalo Montano Pena, savo kerel buty dre Uniwersyteto dre Sewilla, ale nastety phaś baredyr Hiszpany pe so dyves na zden peske dołestyr sprawa. Pał frejda vavir stosunko ke wkłado Sinti i Romengro dre flamenco isy hiszpańska mistrzen dre da gatunko – jone przydzinen zorał wkłado save vligirde ba tyknedyr etnikane. Pał przykłado dasave artysty syr pianista Dorantes, savo wystąpindzia pe festiwalu „Performing RomaArchive” dre styczniu dava berś dre Akademia pał Sztuka dre Berlin, savo isys kerdo paś okazja kaj *Archiwum Romengro* isys phirado

Dre kotyr pał filmy dre archiwum isy 35 filmy vykendyne maśkre aż 350, save poruszynen tematyka Sinti i Romengry albo save jone nabasiade. Kuratorka dre da sekcja Katalin Bársony zadecydyndzia kaj na thoveła dre archiwum dasave filmy kaj powielynen stereotypy i bango dykhipen pe dzipen i kultura Sinti i Romengry. Pełde dava na rakhasam adoj but dzindło „Ciro Romengro” pał reżyseria Emir Kusturica, ale pał przykłado te dykheł adoj dokumentalno „Taikon” savo nabasiadzia Lawena Mohtadi. Dasavi samo metoda pasie vykendy-pen objekty przyline dre vavir kotyra archiwum, kaj sykade isy kheliben, teatro, literatura i basiaiben.

Sinti i Roma phenen kaj so dział pał rasizmo i dyskryminacja pe fendyr, to bangi isy ignorancja i poddzia-pen stereotypenca na tylko pełde społeczeństwy europejska, maśkre save isy jone dzide, ale też instytucja kulturalna adoj. Potwierdzineł dava dre wywiado dre *Deutsche Welle* Delaine Le Bas, artystka savi beśty isy dre Bary Brytania, i savuniakry sztuka isys sykady dre dre jekhto romano pawilono dre Biennale dre Wenecja. Phendzia joj kaj Sinti i Roma isy dre vavirćhane thema dyskryminowana pe vavirćhano sposobo. Pał przykłado dre Bary Brytania i Sasy dyskryminacja isy subtelno i po cichu, ale już dre Węgry sykady jawnie i zorałes.

Dre *Archiwum Romengro* na mogindzia oczywiście te zabrakninel materiały dokumentująca łengre prześladowani. But fendyr sykaven dadyvesune ciry. Dział daj pał kotyr pał ciacipena obywatelska, jekhu-prawnienio i maryben antycyganizmosa. Dre kotyr „Głosy ofiarengre” sykade isy świadki pał prześladowani Sinti i Romen dre III Rzesza. Prezydentto dre Sasy Frank-Walter Steinmeier pe rakhiben Sinti i Romenca dre Pałaco Bellevue dre Berlin phendzia ciacipen pał „zabiśkirdo Holocausto” Sinti i Romengro. Podkreślindzia kaj hitlerowcy zamarde phaś miliono Sinti i Romen cełe Europaty, i rypyrben fendyr maś te javiaby zorałedyr dre świadomość dadyvesune Europejczykengry, a łengry kultura musinel te javel butedyr propagowano i zorałedyr doceniono. Dodyja kaj *Archiwum Romengro* isy ważno kroko dre drom ke da celo. Rypyrdo sygedyr sieratuno dre Centralno Rada Sasytko Sinti i Romengry Romani Rose phendzia kaj archiwum ćhija phirado dre łacho ciro, pełde dova kaj Europa dział kana dre ciaci ryg dre polityka, a phurane stereotypy i bango dykhipen odzidzion. Dre wywiado dre *Deutsche Welle* phendzia kaj dadyves częstedyr można te rakheł pes jawne nachęciasa ke Sinti i Roma. Potwierdzinen dava wyniki dre do badanio savo isys kerdo dre Uniwersyteto dre Lipsko. Rose uważneł kaj antycyganizmo isy baro problemno społeczno i kaj nastety pał vćhurdypen społeczno Sinti i Romen, manusia często poden kaj jone isy korkore peske bange.

tłum. K. Stempień

Postawy Polaków wobec innych narodów oraz mniejszości narodowych i etnicznych

oraz sprawozdanie z działalności Komisji w trakcie VIII kadencji Sejmu

czyli kolejne posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych

11 czerwca Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych obradowała kolejny raz pod przewodnictwem Danuty Pietraszewskiej, jej celem była dyskusja na temat postaw Polaków wobec innych narodów oraz mniejszości narodowych i etnicznych. W posiedzeniu udział wzięli: Andrzej Rudlicki, dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami; Piotr Tyma, prezes Związku Ukraińców w Polsce; Grzegorz Kuprianowicz, prezes Towarzystwa Ukraińskiego; Marek Plura, członek Związku Górnośląskiego; Adam Kuczyński, współpracownik Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” oraz dr hab. Lech Nijakowski, stały doradca Komisji, a także Andrzej Kniaziowski z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych Kancelarii Sejmu.

Lech Nijakowski wprowadził zebranych do dyskusji objaśniając szeroko charakterystykę badań CBOS-u i ich metodologię. „Odwołuję się do badań na ogólnopolskich, reprezentatywnych próbach, a więc to są te badania, które pozwalają nam – jak sądzimy w socjologii – w oparciu o tę próbę reprezentatywną powiedzieć coś na temat całego społeczeństwa, ale powstaje, oczywiście, problem różnych zaburzeń, błędów, problemów związanych z tego typu badaniem. Przede wszystkim występuje efekt związany z obecnością ankietera, który zadaje pytanie, a nawet jeśli dzisiaj badacze wspomagają się komputerami, to i tak w większości przypadków wymagana jest deklaracja postawy. Tutaj działają różne efekty, m.in. badani często chcą się przypodobać badaczowi, na różne sposoby to interpretują. To są błędy systematyczne, co oznacza, że one mają znaczenie także w skali całej populacji. W związku z tym, w takich badaniach występuje np. efekt poprawności politycznej, jak to nazwę roboczo” – tłumaczył specyfikę przedstawianych badań stały doradca Komisji. W świetle tych wyjaśnień, inaczej wygląda fakt, że poprawiają się statystyki odnośnie społeczności żydowskiej – respondenci wiedzą, że nie wypada wyrażać o niej negatywnych opinii w tego typu badaniach. Ten sam mechanizm nie dotyczy jednak Romów – ci wciąż zajmują ostatnie pozycje jeśli chodzi o sympatię badanych. Lech Nijakowski zwrócił również uwagę na to, że jednym z paradoksów występujących w tego typu badaniach jest to, że stosunek do Rumunów w opinii potocznej często jest niejako utożsamiany ze stosunkiem do Romów co ma nikłe podstawy. „W każdym razie widać, że ten ranking narodów, sympatii i antypatii zmienia się powoli. (...) Romowie, nazywani także Cyganami, w dyskursie publicz-

nym są odbierani jako kategoria, o której można mówić źle. (...) Tu kolejna, ważna, ogólna informacja – niezwykle ważne jest znaczenie stereotypów. Tak naprawdę, jeżeli chodzi o postawy Polaków wobec innych narodów, wobec mniejszości narodowych i etnicznych, jak i różne ogólne tezy, które respondenci wypowiadają, to kluczowe są stereotypy, stereotypowe wyobrażenia, np. na temat Czechów jako narodu sympatycznego, zaradnego itd. czy na temat Romów, a nie rzeczywiste spotkania” – zauważył Lech Nijakowski. Stereotypy wciąż dyktują opinie społeczeństwa, nie miały wpływu na nie mają też wydarzenia medialne, debaty publiczne, social media, a nawet filmy wchodzące na ekrany kin. Według Nijakowskiego ważną rolę ogrywają także emocje.

Kolejne pytania sondażu przeprowadzonego przez CBOS jasno ukazują, że w znacznej większości opinii ludzi nie są oparte na wiedzy i realnych stosunkach z członkami mniejszości, ale jedynie na wspomnianych wcześniej utartych opiniach i popkulturze. Większość badanych (70% i 60% w kolejnym badaniu) nie zna przedstawicieli mniejszości, ale prawie wszyscy posiadają o nich wyrobione zdanie. To, że wiedza badanych jest dość uboga wskazuje odpowiedź na pytanie o najliczniej zamieszkivane Polskę mniejszości, najwięcej respondentów wymienia wówczas Niemców, Ukraińców, Romów i Żydów, co nie jest zgodne z rzeczywistością.

Według analizy badań CBOS-u dokonanej przez Nijakowskiego, Polska nie jest jedynym krajem, gdzie antypatia do Romów jest tak duża, sytuacja wygląda podobnie także w innych państwach, zwłaszcza w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej, wśród Słowaków, Węgrów i Czechów. Na pytanie: „Czy zgadza się pan(i) czy też nie zgadza z następującymi stwierdzeniami dotyczącymi Romów (Cyganów)?” odpowiedzi: „Problemy Romów zniknęłyby, gdyby w końcu zaczęli oni pracować” udziela 75% Polaków, 85% Słowaków, 79% Węgrów i 88% Czechów. „To jest związane z regionem, zwłaszcza jeśli chodzi o kraje, w których mamy do czynienia z tradycyjnie obecnymi społecznościami etnicznej mniejszości rromskiej, przy czym chodzi tu zarówno o wędrownych

„ *Bez wątplenia jeden wniosek jest oczywisty, że wiedza o mniejszościach narodowych i etnicznych jest znikoma, ale jeżeli chodzi o konkretne polityki publiczne, to trzeba je dostosować do konkretnego regionu.*

” *W trakcie dyskusji zauważono pewną prawidłowość, mianowicie to, że negatywna postawa w abstrakcyjnej sferze deklaracji nie przekłada się na złe relacje w konkretnej miejscowości. Konkludując, negatywna opinia, na szczęście nie idzie zawsze w parze z mową nienawiści, czy jawną dyskryminacją. Zgodnie stwierdzono, że najlepszym wyjściem do zmiany jest wielopoziomowa edukacja społeczeństwa większościowego.*

Romów, którzy zostali przymusowo osadzeni w krajach bloku wschodniego, jak i o tych Romów, którzy już wcześniej wiedli osiadłe życie” – tłumaczył to zjawisko stały doradca Komisji. Według niego, takie statystyki to ważny prognostyk, by twierdzić, że różne postulowane i proponowane działania, adresowane do tej społeczności, będą się spotykały z krytyką. „Bez wątplenia jeden wniosek jest oczywisty, że wiedza o mniejszościach narodowych i etnicznych jest znikoma, ale jeżeli chodzi o konkretne polityki publiczne, to trzeba je dostosować do konkretnego regionu. To widać choćby, jeżeli chodzi o inne badania, jak badania jakościowe, gdy patrzemy na tychże Romów. Inaczej to będzie w przypadku Bergitki Romy, inaczej to będzie w przypadku Polskiej Romy, inaczej w przypadku Kełderaszy i Lowarów. Region jest tu absolutnie kluczowy, a także specyficzna ścieżka zależności tam występująca, czyli np. pewne animozje – można powiedzieć – tradycyjne w Małopolsce, związane ze społecznością romską, która była osiadła znacznie wcześniej” – zakończył swą wypowiedź Nijakowski.

W trakcie dyskusji zauważono pewną prawidłowość, mianowicie to, że negatywna postawa w abstrakcyjnej sferze deklaracji nie przekłada się na złe relacje w konkretnej miejscowości. Konkludując, negatywna opinia, na szczęście nie idzie zawsze w parze z mową nienawiści, czy jawną dyskryminacją. Zgodnie stwierdzono, że najlepszym wyjściem do zmiany jest wielopoziomowa edukacja społeczeństwa większościowego. „Generalnie, trzeba pamiętać, co oczywiście jest trudne w przypadku polityk publicznych, o wielości tożsamości, o wielości grup. W przypadku Romów to znajduje wyrażne odzwierciedlenie w politykach publicznych, m.in. organów władzy centralnej, w przypadku innych mniejszości – nie. Z tego punktu widzenia zawsze rozpoznanie różnicowania i wielości tożsamości jest ważne, nawet jeżeli ktoś się nie mieści w ograniczonej siatce kategorii, zawartych choćby w ustawie” – słusznie zauważył jeszcze jeden aspekt tego problemu Lech Nijakowski pod koniec posiedzenia.

” *Generalnie, trzeba pamiętać, co oczywiście jest trudne w przypadku polityk publicznych, o wielości tożsamości, o wielości grup. W przypadku Romów to znajduje wyrażne odzwierciedlenie w politykach publicznych, m.in. organów władzy centralnej, w przypadku innych mniejszości – nie.*

10 września Komisja zebrała się po raz kolejny, by rozpatrzyć i przyjąć projekt sprawozdania Komisji z działalności VIII kadencji Sejmu. W posiedzeniu wziął udział dr hab. Lech Nijakowski, stały doradca Komisji oraz pracownicy Kancelarii Sejmu: Andrzej Kniaziowski i Beata Machul-Telus z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych. Rolę Przewodniczącej, jak zwykle pełniła Danuta Pietraszewska.

Zebrań było ostatnim w tej kadencji Sejmu. Na początku przewodnicząca Komisji przypominała zgromadzonym zakres jej działania i wymieniła dziewięć mniejszości narodowych uznanych w Polsce: niemiecką, ukraińską, białoruską, litewską, czeską, słowacką, rosyjską, ormiańską i żydowską, jak i cztery mniejszości etniczne: romską, tatarską, karaimską i łemkowską, a także dodatkowo jeden język regionalny – kaszubski, którym posługują się w Polsce Kaszubi, stanowiący grupę etniczną, który również jest przedmiotem działań Komisji. „Po uchwaleniu w 2005 r. ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym Polska osiągnęła bardzo wysoki poziom ochrony praw mniejszości narodowych i etnicznych. W tej sytuacji ciężar prac Komisji przesunął się z tworzenia projektów nowych aktów prawnych na monitorowanie, czy wysokie standardy prawne są należycie realizowane w praktyce. Komisja spotykała się z przedstawicielami środowisk mniejszości narodowych i etnicznych, analizując zgłaszane przez nich problemy i postulaty oraz podejmując bieżące interwencje” – omawiała początkowe prace Komisji poseł Danuta Pietraszewska. W ciągu ostatnich 4 lat Komisja rozpatrywała całe spektrum problemów, zarówno tych dotyczących konkretnych mniejszości, jak i ogólnych, dotyczących je wszystkie. Z biegiem czasu wynikała potrzeba zwoływania specjalnych posiedzeń wraz z udziałem ekspertów i naukowców, którzy próbowali rozwiązywać zaistniałe wśród mniejszości problemy. Do ścisłej współpracy zapraszano także przedstawicieli mniejszości narodowych, którzy na bieżąco mogli zgłaszać swoje postulaty i problemy, a ich obecność była wsparciem merytorycznym dla posłów i zaproszonych urzędników.

Do zadań Komisji należy również rozpatrywanie dezyderatów, których w tej kadencji przyjęto 8. Wymieniła je kolejno przewodnicząca Komisji. „Dezyderat w sprawie warunków mieszkaniowych w małopolskich osiedlach romskich skierowany został do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dezyderat w sprawie możliwości ograniczenia bezrobocia wśród mniejszości romskiej skierowaliśmy do Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Dezyderat dotyczący wyasygnowania środków na utrzymanie i konserwację miejsc pamięci mniejszości narodowych i etnicznych



Innymi często poruszonymi aspektami pracy Komisji były kwestie oświaty mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, w tym temat opracowania odpowiednich programów nauczania i podręczników szkolnych, w myśl podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i kulturowej.

w Polsce skierowany został do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Uchwalono również dezyderat w sprawie warunków bytowych Romów w województwie małopolskim, który skierowano do MSWiA. Dezyderat w sprawie ogólnopolskiego programu telewizyjnego poświęconego mniejszościom narodowym i etnicznym skierowaliśmy do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, natomiast do MSWiA dezyderat dotyczący aktywizacji zawodowej Romów w ramach „Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014-2020. Dezyderat w sprawie powołania mediatora w relacjach z mniejszością romską skierowaliśmy do MSWiA. Niestety, opór był zbyt duży. Dezyderat w sprawie asystentów edukacji romskiej skierowany został do MSWiA” – wyliczyła posłanka.

Danuta Pietraszewska podsumowując przekrojową sytuację socjalną i społeczno-polityczną mniejszości uznała ją za dobrą, wyjątek według niej stanowią Romowie, którzy doświadczają marginalizowania i dyskryminacji. Jak mówiła poseł, Komisja na swych posiedzeniach wielokrotnie analizowała problemy tej mniejszości, głównie z obszaru edukacji i niewystarczającej liczby asystentów romskich oraz wiążące się z koniecznością działań na rzecz aktywizacji zawodowej mniejszości romskiej w Polsce. Wielokrotnie analizowano także „Program integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014-2020”. Na wniosek Komisji Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę w obszarze działania administracji publicznej na rzecz ochrony praw mniejszości romskiej w Polsce. Drugim obszarem kontroli NIK była realizacja przez gminy z województwa małopolskiego zadań w ramach „Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014-2020”.

Jeśli chodzi o Romów, najczęściej poruszaną kwestią podczas posiedzeń Komisji była skomplikowana sytuacja na osiedlu romskim w Maszkowicach (woj. Małopolskie), gdzie zamieszkuje obecnie około 270 osób tej narodowości. „Tworzy je kilkadziesiąt zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, w większości postawionych kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat temu. Standard większości budowli jest drastycznie niski. Jakość materiałów wykorzystanych do ich budowy i sposób, w jaki zostały one użyte, a także upływ czasu, spowodowały, że większość domów nie tylko nie zapewnia godnych warunków zamieszkania, ale wręcz stwarza realne zagrożenie dla zdrowia ich mieszkańców. Pomimo licznych interwencji administracyjnych sytuacja mieszkaniowa na osiedlu romskim od lat nie ulega istotnym zmianom. Stan budynków z roku na rok się pogarsza. Prace remontowe mają głównie charakter doraźny, a decyzje nakazujące rozbiórkę samowoli budowlanych, co rozumiałe, wywołują duży niepokój wśród mieszkańców osiedla. Prezydium Komisji kilkakrotnie podejmowało próby interwencji, organizując m.in. wizytację Komisji w Maszkowicach, która miała miejsce 22 marca 2016 r., spotkania na terenie gminy Łącko 26 kwietnia br. oraz w Sejmie 15 maja br. Spotkania odbywały się z udziałem Rzecznika Praw Obywatelskich, przedstawiciela Pełno-

mocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania oraz władz wojewódzkich i władz gminy Łącko” – raportowała przewodnicząca Komisji.

Innymi często poruszonymi aspektami pracy Komisji były kwestie oświaty mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, w tym temat opracowania odpowiednich programów nauczania i podręczników szkolnych, w myśl podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i kulturowej. Gro czasu poświęcano tematowi mediów publicznych. Rozpatrywano informację Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat realizacji w mediach publicznych w latach 2014-2017 audycji dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Komisja starała się także o zapewnienie przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego cyklicznej emisji ogólnopolskiego programu telewizyjnego, poświęconego historii, kulturze i działalności społecznej mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się kaszubskim językiem regionalnym.

Danuta Pietraszewska jako jeden z najważniejszych aspektów prac Komisji wymieniła problematykę przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji, w tym problemy związane z antysemityzmem, islamofobią i mową nienawiści. Komisja uznała, że istnieje potrzeba monitorowania i dostosowywania rozwiązań prawnych do stale zmieniającego się prawa, norm i standardów Unii Europejskiej w działaniach mających na celu przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na rasę i pochodzenie etniczne.

Komisja działała również w terenie, odbyła 8 posiedzeń wyjazdowych w województwach: lubelskim, małopolskim, opolskim, podlaskim, podkarpackim, śląskim oraz warmińsko-mazurskim, podczas których posłowie mogli zapoznać się z sytuacją i problemami mniejszości zamieszkujących na danym terenie, a także wizytowali obiekty kulturalne, oświatowe i religijne.

Co bardzo ważne, w marcu 2018 r. rozpatrzono wniosek prezydium Komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Inicjatywa została podjęta przez Komisję. Prace nad projektem nowelizacji nie zostały jeszcze zakończone.

Posłanka Pietraszewska zauważyła, że Komisja jako jedyna komisja parlamentarna zajmuje się działalnością wydawniczą, podczas mijającej kadencji wydała następujące pozycje: dwa kolejne tomy wydawanej serii „Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce”, zatytułowane „Niemcy” oraz „Romowie”. Do druku oddana też została publikacja „Mniejszości narodowe i etniczne w III RP. Informator 2019”.

Sprawozdanie zostało przyjęte przez aklamację. Kończąc posiedzenie przewodnicząca podziękowała wszystkim, którzy mieli udział w jej działaniach w przeciągu ostatniej kadencji Sejmu. Swoje podziękowania złożyli też poseł Bogdan Latosiński, poseł Krzysztof Głuchowski i poseł Ryszard Galla.

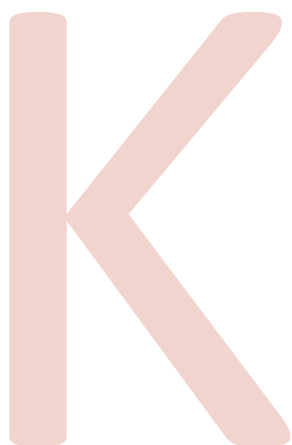
Postawa Łe Polakiengri ko awer narodi the mniejszości narodowa i etniczna

the sprawozdanie Komisjakri dało ohto kadencja Sejmo

czyli posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.



Andro czerwcos deszu jekh, obradintas inkie e Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a kierintas kołe obradencja e Danuta Pietraszewska. Kamnas odoj te obwakieroł sawi postawa hin Łe Polakien ko awer narodi the mniejszości narodowa i etniczna. Sas odoj kała dziene: o Andrzej Rudlicki – Dyrektor Departmentoskro Paćiabien Religijno the Mniejszości Narodowych i Etnicznych, o Piotr Tyma – prezesis dało Związkos Ukraincengri andre Polska, o Grzegorz Kuprianowicz – prezesis Towarzystwa Ukraincengro, o Marek Plura dało Związkos Górnośląsko, o Adam Kuczyński dało stowarzyszenie „Nigdy Więcej”, o doktoris habilitowano Lech Nijakowski, the o Andrzej Kniaziowski dało sekretariatos Ła Komisjakro andro Biuros Komisji Sejmowych Kancelarii Sejmu.



oła obradi the dyskusji nakierindzias o Lech Nijakowski. Witłumaczindzias saworengie sar kieren o badania o CBOS (Centrum Badania Opinii Społecznej).

„Koła badania hin ogólnopolska, i koła badania pozwolinen amengie – w rozumieniu socjologicznym – te wiphenoł pes pał cało społeczeństwow, ale pojawinen pes tisz różna problemi, różna błendi sawe pes pojawinen pasz kajse badnia. Czasami hin kaffka kaj po dziene so wipelninen o ankiety hin wpływas koła dziene so zaden fengie o pytania, i chociaż niěktoła dziene wipelninen o ankiety po komputeris ta i tak musinen te psziłoł waresawi postawa. Czasami koła so odphenen po pytania kamen pes te pszydićioł kołe dzienske so łen dophućioł i kumbininen pe peskro sposobos sar te odphenoł. Kajse błendi pes często pojawinen i palis koda hin wpływas pe cali populacja.

Widział tisz andre koda saworo efektos poprawności politycznej” – kaffka tłumacznintas koła badania o doradcas Komisji. Andre koda saworo so amengie phendziam, inaczej hin a społecznosciacha żydowskacha, bo o dziene dzianen kaj na wyperoł te phenoł phuj ław andre kajse badania, ale nane kawka sar dział pało Roma – o Roma załen ostatnio miejscos, i koła dziene so hine badimen, pało Roma na przeperen. O Lech Nijakowski zwrócindzias uwaga pe koda kaj niěktołe dzienen hin wikierdo zdanie pało Roma kszuż oda so szunde pało Roma, a na kszuż o kontaktos Romenca. „Kaffka ći kaffka, dicioł kaj oda ći o społeczeństwow rado ći na rado dikhoł waresawe dzienen pes polikies zmieninoł. (...) Po Roma, so pe łende wićinen tisz Cyganie, o dziene myślinen kaj szaj wakieren pał łende phujes. (...) Kadaj hin kolejno ważno informacja – fes ważno hin o znaczenie stereotypengri. Pał oda sar koła dziene so pszedzian koła badania, wiphenen pes pał różna narodowości, albo sar peskie wyobrazinen, i hin tisz but wpływas sawe stereotypi hin pał koła dziene, np. stereotypi sawe hin pało Czechita oda kaj oda hin sympatycznonardos, zaradno i kaffka dureder, i kaffka o dzine uthowen peskie andre wyobrażnia waresawo obrazis Łe narodoskro, kszuż oda so pał łende szunen, a nane łen łenca bezpośrednio kontaktos.”

– zauwaznindzias o Lech Nijakowski. O stereotypi dyktinen Łe manuszenie o opinii pał awer manusza i but wpływas hin tisz koda so dikien andro telewizora, publiczna debati, andro internetos i nawet andro filmi so sikawen andro kini. Według Lecha Nijakowskiego ważno rola baszawoł tisz o emocji.

Awer mek pytania so pes zadołas kołe dzienengie andre koła badania CBOS wyraźnie sikawen, kaj w większości koda so o dziene myślinen pał awer narodowości na wypliwinoł kołestar kaj sas łen bezpośrednio kontaktos kołe dzienenca, ale raczej uthowen peskie zdanie pał koja narodowości kszuż oda so pał łende ćia szundzias. Większość dziene so odphenenas po

”

Oda kaj o społeczeństwo na dzianol but pało Roma hin oczywisto, ale sar dział pał waresawe polityki publicznej, ta musinen jon te pasinol kie właściwo than ci regionos. Oda dićiol andre awer badania sawe sar kierde pało Roma. Inaczej oda jawła sar dział pało Bergitka Roma, inaczej oda jawła sar dział pało Polska Roma, Kałderaszi ci Lowari. O regionos hin fes ważno, i ważno tisz hin oda sawi postawa hin odoj e dzienen, np. uraza sawi hin andre tende ko Roma...

”

pytania (pierzso 70%, a andro awer badanie 60% dzienne) na dzianen żadno przedstawicieleis mniejszości narodowej, ale prawie saworen hin so te phenol pał tende. Oda kaj koła dzienne so odphenenas po pytania na dzianenas but pało mniejszości narodowa, sikawłaś pytanie ci dzianen sawi mniejszoćia so dziwoł andre Polska hin nekbuteder, i akor nekbuteder dzienne odphenenas kaj Nimci, Ukraińci, Roma the Żydi, ale oda nane ćiaćipen.

Sar pes pszidikhle kołe badaniengie CBOS so kierdzias o Nijakowski, ta dićiol oda kaj e Polska nane jedyno państwo andre sawo but dzienne na rado dikhien e Romen, bo podobnie oda widićiol andro awer państwi, szczególnie andro państwi dałe Środkowo-Wschod-

nio Europa, kajse sar Słowacja, Węgry i Czechy. Sar pes phućienas e dzienendar „*Ći zgodzindziałas bi tut kajsa myśłacha pało Roma?*” odphenen jon „*o problemi te Romengre zniknindahas bi te zaśindahas wkońcu te kierol andro bućia.*” Kafka odphenol 75% Polaka, 85% Słowaka, 79% Węgry the 89% Czechy. „*Kadaj szczególnie dział pało regionos, pało państwi, kaj e mniejszoćia romańi imar po stałe przebywinnen, a dział pało Roma so wędrownenas i sawe przymusowo jaćle osiedlilen andro państwi Wschodnio Europejska sar i pało Roma so imar sigieder sas odoj zabeszte i imar na dziwnas wędrowniczko dziwipnaha.*” – kafka tłumaczinła ta o doradcas Komisji. Jof tisz uważinol kołestar so zauwazindzias kołe badaniendar, kaj wszelko pomocas sawi jawła skierimen ko Roma, jawła krytykimen. „*Oda kaj o społeczeństwo na dzianol but pało Roma hin oczywisto, ale sar dział pał waresawe polityki publicznej, ta musinen jon te pasinol kie właściwo than ci regionos. Oda dićiol andre awer badania sawe sar kierde pało Roma. Inaczej oda jawła sar dział pało Bergitka Roma, inaczej oda jawła sar dział pało Polska Roma, Kałderaszi ci Lowari. O regionos hin fes ważno, i ważno tisz hin oda sawi postawa hin odoj e dzienen, np. uraza sawi hin andre tende ko Roma, afka sar – myślinaw kaj szaj phenas – sar dział pało Roma Małopolskate, so pes odoj osiedlilne but bersza sigieder*” – kafka zakuncindzias o peskri wypowiedź o Nijakowski.

So zauwazinde tisz pasz oda sar obradinenas, sas oda kaj na zawsze koda negatywno postrzeganie te Romen albo negatywno opinia pał o Roma, hin wptywos pe koda sar andre niekćora regionu myślinen pało Roma. Czyli na zawsze, chociaż ogólnie pes wakierol phujes pało Roma, o Roma nane jawnie dyskryminowana. Razem pes zgodzinde kaj nekfeder sposobos pe zmiana hin edukacja pherdał o społeczeństwo większościowo. „*Musinas te pamentinol kaj nane oda łatwo sar dział pało Roma, bo ten hin but grupi, różna odłami, i sar psydykahaha amen te Romengie, ta muśinas te pamentinol kaj jon różninen pes awrone mniejszoćiendar. Kampoł każdana grupakie pes uważnie te psydykhol, bo hin but tożsamości romane, nawet sar nane jon zapisimen andre waresawe ustawi te rządoskri*” – oda mek zuwazindzias o Lech Nijakowski pod koniec zebrania.

Andro wrzeńnios deszu dziwes, e Komisja inkie pes zgielas te przydikhol pes i te przitol o projektos sprawozdania ta Komisjakri, i kołestar so kierdzias andre ohto kadencja Sejmu. Pe koda posiedzenie sas o doktoris habilitowano Lech Nijakowski, stało doradcas the mek awer pracownicy dałe Kancelaria Sejmowo: Andrzej Kniaziowski i Beata Machul-Telus dało sekretariatos ta Komisjakro andro Biuros Komisji Sejmowych. A jako przewodnicząca sas jak zwykle e Danuta Pietraszewska.

O

da zebranie sas imar ostatnio andre kaja kadencja Sejmo. Pierzso e przewodnicząco

prziteperdzias saworengie soła joj pes zajminol i wimienindzias enia mniejszości narodowa sawe hin uznajimen andre Polska: niemiecko, ukraińsko, białorusko, litewsko, czesko, słowacko, rosyjsko, ormiańsko i żydowsko, i mek śtar mniejszości etnicznej: romańi, tatarsko, karaimsko i łemkowsko, i mek jekh ćib regionalno – kaszubsko, a po kaszubsku wakieren o Polska Kaszubi, i jon tisz stanowinen grupa etniczno, sawaha tisz zajminen pes pe Komisja. „*Pał oda sar jaćlas przyjęto e ustawa dało 2005 bersz pało mniejszości narodowa i etnicznej the pałe regionalno ćib, akorestar andre Polska but barilas e ochrona praw mniejszości narodowych i etnicznych. Akanak e buci ta Komisjakri nane te pisinol nowe projekti prawna, ale te monitirinol ci koła wysoka standardi prawna hin wykonywana pe sodziweseste. E Komisja skidol pes te przedstawicieleńca mniejszości narodowych i etnicznych, i obwakieren różna problemi sawe jon zgłosinen i podten różna kroki kaj te rozwiźinol koła problemi*” – kawka ophenłas pałe bući ta Komisjakri e poseł Danuta Pietraszewska. Pherdał ostatnia śtar bersz

e Komisja przydikhof pes różne problemie sawe hin poszczególne grupen mniejszości i ogólna problemie sawe do-tykinen sawore grupen mniejszości. Pa-lis zašinde te zamangoł różne naukow-čen te eksperten i jon próbinenas te rozwiązinof koła problemie sawe pes pojawinenas maszkar koła mniejszości. E Komisja zamangołas tisz e przedsta-wicielen mniejszości narodowych, kaj tenca razem te kieren koja bući, a jon akor tisz szaj ophenenas peskre proble-mi, i sas jon pomocna te postęgie the urzędniengie so sas odoj zamangłe.

E Komisja sas tisz te pszydikhof pes ohto próbenca, sawe jaće andre kaja kadećnja przyjęta. „*Prośba w sprawie warunków andre sawe beszen o Roma Małopolskate po romane osiedli jaćlas skierimen ko Ministros Spraw Wewę-ńętrzych i Administracji. Prośba kaj o bezrobocie maszkar e mniejszoćia romańi te jawoł cikneder jaćlas skierimem ko Ministros Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Prośba kaj te jawen wyznaczimen łowore pe konserwacja miejsc pamięci mniejszości narodowych i etnicznych andre Polska jaćlas skierimem ko Ministros Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przyliłe tisz próśba pało warunki andre sawe beszen o Roma Małopolskate, i skierinde ta ko MSWiA. Prośba pało ogólnopolsko programos telewizyjno pało mniejszości narodowa i etniczna skierimen jaćlas ko Ministros Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a inkie ko MSWiA skierimen mek jaćlas próśba aktywizacji zawodowej Romęngri, sawo hin andro „Programos integracji romańia społecznościakri andre Polska po bersza 2014-2020”. Prośba kaj te powołinoł dżienes so bi jawlahas pośrednikos ta mniejszoćiacha romańaha jaćlas skierimem ko MSWiA. Nie-sty, ale sas but oporis. Prośba pało asystenti romane jaćlas skierimen ko MSWiA” – phendźias e posłanka.*

E Danuta Pietraszewska sar przy-dikhlas pes ta sytuacjewe socjalno the społeczno-polityczno mniejszocięngri, ta uzajondźias kaj hin łaći, ale hin wy-jątkos sawo stanowinen o Roma, bo o Roma hine marginalizowana the dys-kryminowana. Afka sar imar phendźias e posłanka, e Komisja po posiedzeni często pszydikhienas pen problemęgie koła mniejszoćiakri, a szczególnie braki edukacji, kołeskie kaj nane wy-starczająco asystenti romane, i braki-noł potrzebna działania w sprawie akty-wizacji mniejszoćia Romęngri andre Polska. Na jekhwar pszydikhienas pes

te projektoskie „Programos integracji romańia społecznościakri andre Pol-ska po bersza 2014-2020”. E Najwyż-sza Izba Kontroli przyliłas tisz wnioskos sawo dińias e Komisja, kaj te zbadinen so jaćlas kierdo andre administracja publiczno pherdaf e ochrona praw romańia mniejszoćiakri andre Polska. Awer mek kontrola sawi kierdźias o NIK sas andro gmini małopolskate kszuż o projektos „Programos integracji ro-mańia społecznościakri andre Polska po bersza 2014-2020”.

Sar dźiał pało Roma, ta nekbuteder wakierłas pes pe Komisja pałe phari sytuacja po romano osiedlos Maszkowicende ande Małopolska, a beszen odoj około 270 dżiene koła narodowo-ściatar. „*Koda osiedlos hin sthodo róż-ne khierendar sawe jaće wibudimen but bersz ofeskie. Koła khiera hine an-dro fes phuj stanos. Oda sar jaće koła khierora wibudimen the materiali sawendar jaće wibudimen imar hine zni-ścimen, i saworo imar hin purano. Koła warunki nane ćia phare, ale hin nawet niebezpieczna pherdaf koła dżiene so beszen andre koła khiera. Sar hin wa-resawe remonti ta nane jon trwała, a o decyzji pało rozbiórki kołe khieren-gri so jaće thode bi żadno pozwolenie, doł andro Roma holi, so hin zrozumia-ło. O Prezydum Komisjako kamłas na jekhwar te kieroł wareso koła sprawa-cha i orgagnizintas wizyta Komisjaki Maszkowicende andro marcos deszu duj dżiwes, 2016 bersz. Sas tisz spotka-nia andre gmina Łącko andro kwiet-nios bisz the szof, 2019 bersz, the mek andro majos 2019 bersz andro Sejmos. Pe koła spotkania sas tisz o Rzecznikos Praw Obywatelskich, przedstawicie-li Pełnomocnika Rządu andro Sprawi Równego Traktowania, the sas mek o raja dało województwos the raja dałe gmina Łącko” – phenoł e prze-wodnicząco Komisji.*

Awer tisz temati sawe sas często poruszimen po Komisji ta tematos oświa-ty mniejszości narodowych i etnicznych andre Polska, czyli tematos pał oda sar te stworzinoł odpowienia programi na-uczania the podręczniki szkolna, kafa kaj te jawoł podtrzymano poczucie toż-samości narodowo, etniczno i kulturo-wo. But ćiasos poświęćinde tisz tema-toskie media publiczne. Rozważinenas tisz o informacji dało Krajowo Rada Ra-diofonii i Telewizji pałe realizacja andro medii publiczna po bersz 2014-2017 kaj te sikawen programi pało mniej-szości narodowa i etniczna the pało

społeczności so wakieren pe peskri ćib regionalno. E Komisja starinłas pes mek kaj o Ministros Kultury i Dziedzic-twa Narodowego te zapewniłof tęgie kaj sikawna andro telewizori regularno ogólnopolsko programos poświęćimen historiakię, kulturakię i kołeskie so kie-ren o mniejszości narodowa i etniczna the o społeczności so wakieren po ka-szubsku, peskra regionalnacha ćibaha.

E Danuta Pietraszewska phendźas kaj, kajsi wažno rzecz sawaha pes zaj-minoł e Komisja ta problemie the prze-ciwdziałania rasowo dyskrymianćjakię, ksenofobiakię, nietoleranćjakię, afka sar antysemityzm, islamofobia ći mek wakieriben nienawiści.

E Komisja uznajindźias kaj hin po-trzbas kaj te obserwinen i te dostoso-winen różna rozwiązania prawna, bo o prawos so chwila pes zmieninoł, i ko standardi Unijna, kaj te na jawoł ajci dyskryminacja rasowo, pochodzenie-wo ći etniczno.

E Komisja tisz działinłas andro awer thana, sas ohto posiedzenia andro róż-na województwi: lubusko, małopolsko, opolsko, podlasko, podkarpacko, war-mińsko-mazursko. O posłi akor szaj pes zapindźarde te problemena sawe hin a mniejszoćia narodowo pe koda tere-nos i odwiedzinenas różna obiekti kul-turalna, oświatowa the religijna.

So wažno, andro marcos 2018 bersz, przydikhlas pes wnioskoskie o prezy-dium Komisji, kaj te odnowinoł e usta-wa pało mniejszości narodowa i etniczna the pałe regionalno ćib. Przyliłas oda e Komisja, ale mek e bući pasz koda pro-jektos mek pes na skućindźias.

E posłanka Pietraszewska zauwa-żindźias, kaj e Komisja jako jedyno komisja parlamentarno załoł pes działal-nościacha kajsaha kaj drukinen książki pało mniejszości narodowa i etniczna. Widińias e Komisja imar kajse serii dało tomos „Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce”, a tytułi kołe se-riengre ta „Niemcy” the „Romowie”. Oddine imar andro drukos publikacja „Mniejszości narodowe i etniczne w III RP. Informator 2019”.

O sprawozdanie jaćlas przyjęto. Sar imar kućinłas o posiedzenie ta e prze-wodnicząca palikierdźias saworengie, so liłe udziałos andre bući ta Komisja-kro andre ostatnio kadencja Sejmo. Palikierde tisz o posłos Bogdan Lato-siński, posłos Krzysztof Głuchowski i o posłos Ryszard Galla.

tłum. Sebastian Donga



Hej przygodo!

Integracyjne wojaże dzieci ze „Słoneczka”

Wakacje to najwspanialszy czas dla dzieci i młodzieży szkolnej, czas wolny od nauki i związanych z nią codziennych obowiązków, czas bez troski i błęgiego wypoczynku. Nie bez powodu przypada on na okres letni, kiedy korzystając z pięknej pogody można czerpać z długich dni jak najwięcej. To co najlepiej zapada w pamięć wszystkim dzieciom, to z pewnością wyjazdy w nieznaną. Jak co roku, wychowankowie Świetlicy Integracyjnej „Słoneczko” działającej przy Związku Romów Polskich w Szczecinku mogli z niej korzystać również w okresie letnich wakacji. Nie lada gratką były zaplanowane z dużym wyprzedzeniem wycieczki i nietuzinkowe zajęcia świetlicowe. Obecne najmłodsze pokolenie Romów w Polsce jest pierwszym, które otrzymało możliwość korzystania z takich atrakcji jak świetlice romskie, czy wakacyjne wycieczki. Program działań wakacyjnych opiekunki zaplanowały tak, by było w nim coś pouczającego, a jednocześnie, by dzieci mogły dobrze wypocząć – to w końcu ich wolny czas w roku. A jak zrobić to lepiej niż wyruszając wesołym autobusem w ciekawą podróż?

Warto również wspomnieć, że tego typu wyjazdy dla dzieci romskich, organizowane w ramach projektów dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, są dla nich jedyną okazją, by w taki atrakcyjny sposób spędzić swój wakacyjny czas. Gdyby nie szansa, którą dają dotacje rządowe, większość romskich dzieci, które korzystają z tego wsparcia, nie wyjechałaby z rodzicami na tego typu letnie wypady, gdyż z jednej strony rozrywka taka jest wciąż bar-

dzo kosztowna, a z drugiej – w środowisku romskim taki rodzaj spędzania czasu z dziećmi wciąż nie jest powszechny.

W tym roku, w miesiącach wakacyjnych asystentki edukacji romskiej zabrały podopiecznych „Słoneczka” na wyprawę aż trzykrotnie! Na szczęście tegoroczna aura była ku temu wymarzona. Korzystając więc z pięknej, upalnej wręcz pogody, która zjawiła się jakby na zamówienie dzieci wyruszyły najpierw do Darłowa, zwanego też królewskim miastem z uwagi na fakt, iż to właśnie tam w roku 1382 urodził

się Eryk I Pomorski – król Danii, Szwecji i Norwegii zjednoczonych Unią Kalmarską. To 14-tysięczne nadmorskie miasto leży w północno-zachodniej Polsce, w województwie zachodniopomorskim. Położone jest nad Morzem Bałtyckim, w dolinie rzek Wieprzy i Grabowej. Dzieci miały więc okazję poznać historię swojego regionu. Jednym z głównych punktów tej wycieczki było zwiedzanie Zamku Książąt Pomorskich, którego powstanie datowane jest na II połowę XIV wieku. Był to okres panowania księcia Bogusława V i Elżbiety, córki

Kazimierza Wielkiego. Główną atrakcją dla podopiecznych podczas zwiedzania tego gotyckiego zamku, była jego ekspozycja główna oraz przerażająca i mrożąca krew w żyłach izba tortur. Dzieci mogły podziwiać odtworzone komnaty pełne przepychu, w których mieszkała zamkowa szlachta, jak również sceny odzwierciedlające koronację i codzienne życie dworzan. Ciekawie było obejrzeć z bliska zabytkowe meble i przedmioty codziennego użytku z dawnych lat, to była świetna lekcja historii. Nie był to jednak koniec atrakcji. Kolejne godziny w Darłowie spędzone zostały na świeżym powietrzu, dzieci wraz z opiekunami wybrały się na długi spacer brzegiem pięknego polskiego morza, a po drodze czekał następny punkt wycieczki, tajemnicza budowla widoczna nawet z pełnego morza – latarnia morska. Darłowska latarnia usytuowana jest tuż przy ujściu rzeki Wieprzy, przy wejściu do portu w Darłówek Wschodnim. Wieża mierzy aż 22 metry, a na jej szczycie znajduje się nowoczesny mechanizm wskazujący drogę statkom. Z niemałym trudem, ale jeszcze większym entuzjazmem dzieci wdrapały się na samą górę, a po wejściu na szczyt latarni nagrodą był malowniczy widok miasta i bezkresnego morza. Jak wiadomo, zwiedzanie to wspaniałe zajęcie, ale wymaga dużo energii, dlatego spacer po Darłowie dzieci zakończyły pożywным obiadem, nikt nie pogardził też na koniec pysznym lodowym deserem.

Kolejnym miejscem do odhaczenia na liście naszych letnich wyjazdów był Park Rozrywki „Dziki Zachód”, który znajduje się w Zieleniewie koło Kołobrzegu. Po przekroczeniu bramy wjazdowej tego magicznego miejsca można



było zapomnieć się w krainie Western City i świecie Indian. Świetnie odwzorowana wioska indiańska pozwoliła zapomnieć o codziennych troskach i oddać się zabawie, a w tym miejscu od nadmiaru atrakcji każdemu może zakręcić się w głowie. W repertuarze miejsca razem z amerykańskimi westernami było między innymi: strzelanie z łuku, prze-

jażdżka na kucyku, przejażdżka bryczką, byk rodeo, westernowa loteria, ścianka wspinaczkowa, czy beczka śmiechu. Co rządniejsi przygód mogli wziąć udział w akcjach takich jak gorączka złota, czy zorganizowany napad na bank. Śmiałkowicie chętnie wsiadali na karuzelę kowbojską, a potem wszyscy zgodnie oglądali szczegółową makietę dzikiego zachodu. Dziki Zachód oferował też kule wodne, przejażdżkę sprzętem rolniczym, przejażdżkę na wielbłądzie i skanie na trampolinie. Z kolei autodrom, czyli mechaniczne samochodziki okazały się alternatywą dla tych, którzy mieli ochotę trochę poszaleć za kierownicą bez żadnych konsekwencji. Pod koniec wizyty w parku rozrywki cała grupa zgodnie stwierdziła, że była to jedna z najlepszych wycieczek na jakich dotąd byli. Trudno zaprzeczyć, na Dzikim Zachodzie bawili się ci najmłodsi, średni, ci starsi, a nawet wszyscy opiekunowie. Oby więcej takich wypadów!

Na trzecią i niestety już ostatnią wprawę zorganizowaną przez opiekunki ze świetlicy „Słoneczko” wybraliśmy się do Jarosławca. Jest to malownicza miejscowość nadmorska, położona



w województwie zachodniopomorskim, a dokładniej wieś na Wybrzeżu Słowińskim. Jarosławiec jest także znany z dostępności wielu atrakcjami dla całych rodzin, wiadomo więc było już na starcie, że nikt nie będzie się nudził. Kiedy podróż ze Szczecinka dobiegła już końca, swoje pierwsze kroki dzieci wraz z opiekunkami skierowały do Muzeum Bursztynu. To miejsce wprowadza w świat bursztynu bałtyckiego i pomaga zrozumieć czym jest ten niezwykle minerał. Wystawa stała dzieli się na trzy główne części, pierwsza z nich to bursztynowy las, gdzie można zapoznać się z genezą bursztynu, jego odmianami i występującymi formami brył. Część druga to kopalnia, gdzie podopieczni zobaczyli złoża bursztynu i poznali metody jego wydobycia. Na koniec zostały tajemnicze inkluzje, czyli fauna i flora zamknięta w bursztynie bałtyckim, które najbardziej zainteresowały naszych wycieczkowiczów. W muzeum można podziwiać aż 1500 eksponatów, z których około 200 jest zamiennie prezentowanych na wystawach. Po zakończeniu zwiedzania w sklepiku przy muzeum można było zaopatrzyć się w ciekawe gadżety, pamiątki oraz wyroby z prawdziwego, naturalnego bursztynu. Po wyczerpującym dniu zwiedzania i chłonięcia wiedzy o naszym polskim bursztynowym skarbie, opiekunki zaplanowały odpężający przejazd koleją po Jarosławcu. Przed odjazdem do domu wszyscy ruszyli jeszcze nad morze, gdzie spędzili czas wspólnie szukając bursztynów i muszelek, a znalezione okazy z radością zabrali do domu.



Dla dzieci uczestniczących w zajęciach w Świetlicy Integracyjnej „Słoneczko”, możliwość uczestnictwa w takich wyprawach, to naprawdę duża szansa. Nie chodzi już nawet o to, że romskie dzieci z uboższych rodzin rzadko gdziekolwiek wyjeżdżają podczas wakacji, ważniejsze jest przecież to, że dzięki corocznym wycieczkom mają okazję do poznawania, które jest źródłem wiedzy. Nasze letnie wypady służą rozwojowi spostrzeżeń, wyobraźni, mają wpływ na kształtowanie się takich cech charakteru, jak np. koleżeństwo, wytrwałość, zaradność, czy umiejętność odnajdywania się w grupie rówieśniczej. Poprzez wspólnie przeżyte przygody, w dzieciach wywodzących się z różnych kultur zasiewa się mimowolnie ziarno tolerancji, które podlewane wzajemnym poznawaniem się, szybko wzrasta i owocuje otwartym umysłem i szerokimi horyzontami w dorosłym życiu. Wycieczki ukazują działalność człowieka i zmiany, jakich dokonuje on w otaczającym go świecie. A że jest przy tym jeszcze masa świetnej zabawy? To korzyść dla wszystkich. Nic tak nie pomaga dzieciom zrozumieć trudnych zjawisk, procesów przyrodniczych i społecznych tak, jak doświadczenie i praktyka zdobyta na łonie natury. Odkrywanie, eksploracja, pobudzanie zainteresowań i pasji, wszystko to niesie za sobą właśnie wspólne podróżowanie. A wspólnie przeżyte przygody najlepiej cementują każdą znajomość, inte-

gracja ma wiele imion, a tu jest jakby przyjemnym skutkiem ubocznym.

Od kiedy wyruszyliśmy z dziećmi na pierwszą wycieczkę (tj. od 2009 roku), odwiedziliśmy już wiele ciekawych miejsc, a w bliższej i dalszej okolicy naszego rodzimego miasta Szczecinka jest ich jeszcze naprawdę wiele. Warto je odwiedzić i przeżyć tam kolejne niezapomniane przygody, a chętnych na wspólne wojaże na pewno nie zabraknie. Podopieczni „Słoneczka” co roku niecierpliwie wyczekują letnich wyjazdów. Do tej pory były one możliwe – i mamy nadzieję, że nadal będą – dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Cieszymy się, że ministerstwo dostrzega konieczność równania szans dzieci pochodzących z mniejszości etnicznych z dziećmi ze społeczeństwa większościowego i chętnie wspiera działania, które umożliwiają im integrację, wzajemne poznanie swoich zwyczajów i kultur. Niewątpliwie podczas takich wycieczek, gdzie nieodłącznym elementem jest przebywanie razem i wspólne zdobywanie doświadczeń, szanse na efektywną integrację i wzajemne poznanie szybko rosną.

A. Szymańska, M. Puszczykowska

Fot. Martyna Żarska



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Projekt realizowany dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych
i Administracji



Wakacyjna przygoda čhavorengre Khamorestyr



Nijałtka wakacji isy najfededyr ciro čhavorengre kaj phiren ke szkoła. Siaren pes kaj isy ten wolno szkołatyr, na musinen te sykłot i nani ten vavir obowiazki sphandłte szkołasa. Isy dava łenge ciro pe zabawa i frejda, kaj te odkhinion i te barion dre zor ke vavir berś szkolno. Wakacji isy kerde specjalnie nijate, pełde dova kaj isy siukar pogoda i bare dyvesa, so sprzyjineł čhavorengre dre vavirčane przygody. Pošli wakacji syr zacznineł pes pałe szkoła, to zawsze rania i vavir čhavore pucien pes syr isys pe wakacji, so konś keretys i kaj vytradetys. I właśnie vavirčane vytradypena čhavore zarypyren najzoratedyr i siaren pes łendyr. Syr so berś, čhavore save phiren dre berś szkolno pe Świetlica Integracyjno „Khamoro” pasie Romano Związko Szczecinkostyr javenys teź adoj dre ciro nijałtka wakacji. Na tylko isys łenge kerde specjalna zajęci pe świetlica, ale teź – syr so berś – zaplanowana isys wycieczki ke vavirčane štety. Dava najternedyr romano pokolenio isy jekhto dre jamary nacja dre Polska, saves isy możliwość te korzystyneł dasave atrakcjendyr, adzia syr romane świetlicy integracyjna czy wycieczki dre nijałtka wakacji. Asystentki pał edu-

kacja romani zaplanindłte čhavorengre dre wakacji dasavo programo kaj te jandel łenge frejdy i kaj te odkhinion, pełde dova kaj dava isy łenge jekh ciro wolno szkołatyr kaj isy tatypen. Ale najfededyr przygody isys łenge tradypen autobusosa pe cieka-wa wycieczki.



Vagestyr trzeba te phenel kaj dasave wycieczki integracyjna romane čhavorengre kerde pełde projekty pał dotacji save przydzineł Ministerstwo pał Sprawy Maśkratune i Administracja isy jekh okazja romane čhavorengre kaj te spędzineł adzia ciro dre nijałtka wakacji. Te na dasave projekty i dotacji guvernytnka, to phas baredyr čhavore kaj korzystynen dałestyr na tradyneby nikaj dre wakacji, pełde dava kaj jekhe rygatytr dasave vytrady-

pena keren sporo łove, a vavire rygatytr kaj nani dava jeszcze adzia zorales przyłino ke Roma.

Dre dava berś dre nijałtka wakacji asystentki pał edukacja romani zaline čhavoren až pe tryn wycieczki! Miśtes kaj pogoda dre dava berś isys dre wakacji siukar, isys but kham i kuty brysinda. Dre jekh dasavo tatoro dyves čhavore tradyne jekhto ke Darłowo. Pe foryco dava phenel pes kaj isy khinigitko foro, pełde dova kaj adoj właśnie dre berś 1382 łocija Eryk I Pomorski – khinigo dre Dania, Szwecja i Norwegia, save



isys sphandłe dre Unia Kalmarško. Da foryco thodo isy paś Morzo Bałtycko, dre dolina kaj isy rzeki Wieprza i Grabowa, dre północno-zachodnio Polska, dre województwo zachodniopomorsko. Bešte isy adoj 14 bara manusia. Čhavore mogindłe adoj te pryńćkireł historia peskre regionoskry. Najbarredyr atrakcja isys zwiedzanie Zamko Książąt Pomorskich, savo kerdo isys dre II kotyr XIV centuro. Isys dova ciry kaj paninenys księcio Bogusław V i Elżbieta, čhaj khinigoskry Kazimierz Wielki. Dre do gotycko zamko čhavorengę najzorałedyr udełys pes ekspozycja kaj sykade isys vavirčhane rzeczy dołe cirendyr i izba tortur. Čhavore obdykhenys teź barvałe komnaty, dre save bešty isys zamkowo szlachta. Sykade isys adoj teź sceny pał koronacja i pał sodyvesytke dzipen manusiengro save isys pe dworo. Čhavoren ciekawinenys zabytkowa mebli i vavirčhane phurane przedmioty sodyvesytke dzipnatyr save mogindłe te obdykheł z bliska. Isys dava teńge taćhi lekcia pał historia. Ale dava na sare atrakcji, save isys adoj čhavoren „Khamorestyr”. Pošli dova čhavore spędzindłe varykicy štundy



pe świežo powietrze. Khetanes opie-kunkenca gene pe durykano spacero paś brzego morzo, aż dogene ke vavir atrakcja savi ziakirełys pe łendyr dre Darłowo, tajemniczo budowla savi dy-ćli isy nawet pełne morzostyr – latarnia morsko. Darłowsko latarnia isy thody paś šteto kaj rzeka Wieprza vdział dre morzo, paś vdziapen ke porto dre Dar-

łówko Wschodnio. Wieża isy huci aż 22 pe metry, a pe berga isy nowoczesno mechanizmo savo sykaveł statkenge drom. Pharo isys te vdział pe samo berga, ale čhavore siarenys pes zorałes syr w końcu dyne rada. Nagroda pe berga isys napowtarzalno widoko pe ceło foryco i bezkresno pani dre morzo. Pošli zwiedzanie khinine čhavore hane baro haben i lody pe desero.

Dujto šteto ke savo tradyne čhavore pe wycieczka isys Parko Rozrywki „Dziki Zachód”, savo isy dre Zieleniewo paś Kołobrzeg. Syr čhavore vgene pał brama dre da magiczno šteto to poczujindłe pes syr pe dziko zachodo dre sveto kaj isys kowboji i Indiany. Isy adoj kerdy wioska indiańsko dokładnie adzia syr ciaciuni. Čhavoren isys adoj pherdo vavirčhane atrakcji. Kariedenys adoj łukostyr, tradenys pe kucyko, tradenys bryczkasa, bawinenys pes pe byko rodeo, khełenys dre westernowo loteria, isys teź ścianka wspinaczkowo i sabnytke becška. Čhavorengę isys kerde teź specjalna zabawy adzia syr rodypen sovnakaj i napado pe banko. Naktóra vdzianys teź pe karuzela kowbojsko. Baro wraźenio kerelys pe sarendyr szczególowo makieta savi sykavełys dziko zachodo. Ale dava na saro, atrakcji isys jeszce but butedyr. Isys kuli pe pani, tradypen pe sprzęto rolniczo, tradypen pe wielbłądo, trampolina czy autodromo. Pošli ceło dyves adoj, čhavore zgodnie phenenys kaj daja isys najfedyr wycieczka pe savi isys ke da pora. Podypen phenenys asystentki, save phendłe kaj zorałes udełys pes i tyknedyr čhavorengę, i baredyr čhavorengę. Dodyne kaj dre przyszłość pe pewno adoj jeszce przytrađena.



Pe tryto i nastety ostatnio już dre da berś wycieczka savi isys dre projekto kerdo pełde Romano Związko Szczecinkostyr, asyistentki pał edukacja romani świetlicatyr „Khamoro” zaline čhavoren ke Jarosławco. Isy dava siukar tykno gavoro paś morzo, pe Wybrzežo Słowińsko dre województwo zachodniopomorsko, dre powiato sławieńsko. But dzindło isy dołestyr kaj isy adoj pherdo atrakcji cełe semencenge, pełde dova čaja dzinenys kaj čhavoreng pes adoj na przykszyneła. Syr tylko autobuso zatradycja per šteto, pe jangił gene sare ke Muzeum Bursztynu. Sykado isy adoj bursztyno bałtycko, a manusia kaj obdykhen do wystawy moginen dopiero te shaloł savo dava nazwykło isy bar. Wystawa stało pokerdy isy pe tryn główna kotyra. Jekhto khareł pes bursztynowo veś i možna adoj te pryńčkireł geneza bursztynoskry, save vavirčhane odmiany isy da bar i save isy formy bryły. Dre dujto kotyr isy kopalnia, kaj čhavore dyktle złoży bursztynoskre dre natura i save isy metody kaj łes te vyłeł. Tryto kotyr udełys pes čhavoreng najbutedyr – tajemnicza inkluzji, czyli flora i fauna zaphandli dre bursztyno bałtycko. Dre muzeum isy aż 1500 eksponaty, a 200 tedyr možna te obdykheł pe wystawy. So savo ciro eksponaty pe wystawy isy sparude. Pošli zwiedzanie možna isys te kineł dre sklepiko paś muzeum vavirčhane pamiątki ciaciune bursztynostyr. Pošli muzeum čhavore przetradyne pes specjalne pociągosa pe Jarosławco. Gił vytradyphen khere



wycieczka geja jeszcze paś morzo, kaj rodenys bursztyny i muszelki. Miłes isys te dykheł łengre siarybena syr rakheyns vavirčhane okazy save zaline khere pe pamiątki i kaj te sykaveł dadenge.

Čhavoreng save javen pe Świetlica Integracyjno „Khamoro”, možliwość kaj te tradeł pe dasave wycieczki projekto-styr isy ciaciunes bary szansa. Na dział już nawet dołestyr kaj romane čhavore do ciororedyr semencendyr rzadko kajś vytraden pe wakacji nijałytka, jeszcze važnedyr isy przeciež dova kaj pełde sobersitka wycieczki isy ten okazja kaj pryńčkireł soś nevo, neve štety i kaj sykłon soś nevo paś dava. Jamare nijałytka vytradypena pomoginen te vykereł ke jone vavirčhane cechy dre charaktero, dasave syr: koleżeńskość, zor czy zaradność. Dre łengre godzia barioł tež pocucio tolerancja ke manusia vavire kulturedyr, pełde dova kaj dykhen kaj khetanes bawinen pes by żadne przeszkodedyr. Wycieczki ke vavirčhane štety sykaven łenge buty manusien-gry i syr sparujen jone sveto. A kaj isy paś dava pherdo frejdy i zabawy, to tylko jeszcze bare-dyr korzyść sareng. Čhi adzia zorałes na pomogineł čhavoreng te shaloł phare zjawiski, procesy dre przyroda i dre społeczeństwo adzia syr doświadczenie i praktyka. Khetane tradypena dzingaven dre tedyr neve zainteresowani i pasji, ne i trzeba jasno te pheneł kaj čhi nani fededyr pe zorałedyr integracja maškrekulturovo syr khetane przygody.

Dołe cirostyr syr zalijam čhavoren pe jekhto wycieczka dre 2009 berś, tradyjam ke pherdo ciekawa štety, a bliskedyr i kuty duredyr jamare Szczecinkostyr isy jeszcze but dasave atrakcji. Moł adoj te tradeł i te przedzidził vavir nazabiškirdke przygody. Čhetna čhavore pe khetane wycieczki pe pewno na zabrakninen – čhavore save javen ke „Khamoro” so berś nacierpliwie ziakiren pe nijałytka vytradypena. Ke da pora isys jone možliwa – i isy jamen nadzieja kaj duredyr javena – pał parykiryben dotacja savi przydzineł Ministro pał Sprawy Maškrate i Administracija. Siaras pes kaj ministerstvo dykheł kaj isy konieczność kaj te wyrównineł szansy čhavoreng tyknedyr nacjendyr i etnikane dołe čhavorenci kaj isy baredyr społeczeństwestyr, i čhetnie wspierneł dasave działani kaj zadział baredyr integracja, wzajemno pryńčkiryben peskrekre kultury i zwyczajni. Nawątpliwie pełde dasave wycieczki kaj čhavore ceło ciro isy khetane i khetanes pryńčkiren i sykłon, szansa pe efektywno integracja i wzajemno pryńčkiryben barion zorałes.

tłum. K. Stempień

Fot. Martyna Źarska



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Projekto isys kerdo
pał parykiryben dotacja
savi przydzindzia
Ministro pał Sprawy Maškrate
i Administracija



La Biennale di Venezia
55. Esposizione
Internazionale
d'Arte
Biennale Culturale

FUTURA ROMA

COLLECTIVE EVENT OF THE 55TH INTERNATIONAL
ART EXHIBITION - LA BIENNALE DI VENEZIA
CURATED BY DANIEL BAKER
COMMISSIONED BY ERIAC
FONDAMENTA ZATTERE ALLO SPIRITO SANTO 417
11 MAY - 24 NOVEMBER 2015

- ARTISTS
- CEILA BAKER JÁN BERKY
 - MARCUS-GUNNAR PETERSSON
 - ODON GYUGYI BILLY KERRY
 - KLARA LAKATOS DELAINE LE BAS
 - VALERIE LERAY EMILIA RIGOVA
 - MARKETA SESTAKOVA SELMA SELMAN
 - DAN TURNER ALFRED ULLRICH
 - LASZLO VARGA

ERAC
EUROPEAN ROMA INSTITUTE
FOR ARTS AND CULTURE
WWW.ERAC.ORG/FUTUROMA

416